

Business Traveller Poland

CENA: 9,60 zł (w tym 7% VAT)

NR 2/10 LUTY 2010

LOT Charters
niebo do wynajęcia

Oasis of the Seas
oaza na morzu

Laponia
Porsche na lodzie



London



Tokyo

BIEG PRZEZ LOTNISKO

JAK WYGRAĆ
WYŚCIG Z CZASEM



ISSN 2080-7228



9 772080 722004

02>

INDEKS 256765

Helsinki ● Zakopane ● Kopenhaga ● Singapur ● Dublin ● Kraków

Bättre.

Uprzejmij sobie podróż na rejsach międzykontynentalnych. Wykorzystaj swój czas jak najlepiej. Kup bilet w **Economy Extra - klasie ekonomicznej o podwyższonym standardzie**. Skorzystaj z szeregu dodatkowych przywilejów, takich jak: wydzielona kabina, szersze fotele, lepszy serwis na pokładzie i ułatwienia przy odprawie na lotnisku. Teraz nasza oferta jest jeszcze lepsza – cena za bilet jest niższa niż zwykle. Przy okazji, **Bättre** znaczy po szwedzku **lepsz**y. Zapraszamy na pokład!

Nowy Jork
Chicago
Waszyngton
Pekin
Tokio
Dubaj

od 3895,-

Zalety klasy Economy Extra:

odprawa przy stanowisku dla klasy Business
wydzielona część kabiny – fotele w konfiguracji 2-3-2
30 kilogramów bagażu (2 sztuki bagażu do USA)
150% punktów EuroBonus

Teraz oferujemy także wstęp do
SAS Business Lounge*



Kopenhaga Helsinki Oslo Sztokholm oraz ponad 60 miast w Skandynawii

flysas.pl



A STAR ALLIANCE MEMBER 

Okres sprzedaży: 01.02.2010-20.04.2010, okres podróży: 01.02.2010-30.04.2010. Cena w PLN, zawiera wszystkie opłaty lotniskowe i rezerwacyjne. Podana cena za bilet w obie strony z Gdańska do Nowego Jorku. *Oferta dotyczy SAS Business Lounge w Kopenhadze.



66



70



60



64



34



38

4 EDYTORIAL

6 NA TOPIE

Wiadomości z hoteli i linii lotniczych

14 TRIED&TESTED

Warszawa – Kopenhaga, SAS, klasa biznes; Warszawa – Kraków, PLL LOT, klasa ekonomiczna; Warszawa – Helsinki – Kittila, Finnair; Hevelius Gdańsk; Stary Kraków; Courtyard by Marriott Warsaw; Belvedere Zakopane; Radisson Warszawa; Amara Singapur



■ ■ ■ RAPORTY

26 WALKA Z CZASEM

Cała prawda o czasach transferów na lotniskach – dlaczego nie zawsze widzimy to, co słyszymy

30 LINIE LOTNICZE KLM/AIR FRANCE

Elektroniczna metamorfoza

34 STARWOOD

Dziewięć marek jednej z największych grup hotelowych na świecie

38 LINIE LOTNICZE SINGAPORE AIRLINES

Najwyższa jakość w powietrzu, przewoźnik, który od lat wygrywa w naszych rankingach

40 PRZEWODNIK

Helsinki Vantaa – port lotniczy z ambicjami przejścia sterów w Europie

43 WIZJER

Zima w Orbisie

44 SKANDYNAWSKIE LINIE LOTNICZE SAS

Priorytetem jest jak najefektywniejsze korzystanie z czasu podróży

46 LOT CHARTERS

Polski przewoźnik poszerza ofertę lotów czarterowych

48 RAPORT

Jak przetrwać podróż międzykontynentalną w klasie ekonomicznej

50 HOTELE

Sieć Ibis przygotowuje się do przyjęcia certyfikatu ISO 14001

■ ■ ■ KIERUNKI

52 DUBLIN

Opisujemy miasto, które dla Polaków ma znaczenie szczególne

56 ZAGŁĘBIE RUHRY

Kraina hut i kopalń zmienia się w centrum biznesu i kultury

■ ■ ■ KONFERENCJE/ WYJAZDY MOTYWACYJNE

60 INDIE

Hinduskie smaki i kolory

64 LAPONIA

Porsche na lodzie

■ ■ ■ LIFESTYLE

66 OAZA NA MORZU

Największy statek na świecie

70 MAURITIUS

Club Med: bajeczne wakacje w egzotycznej atmosferze

74 FRAUSCHER

Łodzie motorowe z najwyższej półki



76 TECHNO

Biurowie w podróży: najnowocześniejsze i najlepsze laptopy

79 BUSINESS MOTO

Subaru Legacy

80 SINGAPUR

Spędź z nami 4 godziny w państwie-mieście

82 ZAPYTAJ PIOTRA

Odpowiedzi na wszelkie pytania, związane z podróżowaniem

Transfer to nie tylko pojęcie ze świata piłki nożnej, ale i niezmiernie ważne dla ludzi biznesu. Chodzi oczywiście o czas na przesiadkę z jednego lotu na drugi. Okazuje się, że z tym czasem nie do końca jest tak, jak być powinno i że nie zawsze to, co nam mówią czy piszą, jest zgodne z rzeczywistością. Dlaczego? Zapraszam do lektury artykułu „Walka z czasem”.

A jeśli już przy lotniskach jesteśmy – odwiedziliśmy port lotniczy w Helsinkach, który po przebudowie zyskał okazałych rozmiarów centrum spa. To najlepszy dowód na to, że lotniska zmieniają swój charakter i przestają być wyłącznie miejscami, w których czekamy na wylot, lub z których jak najszybciej uciekamy po przylocie. Być w Helsinkach i nie skorzystać z okazji odwiedzenia Laponii – byłby to grzech nie do wybaczenia. Tym bardziej, że w krainie św. Mikołaja zawsze dzieje się coś ciekawego – natrafiłszy na naukę jazdy Porsche po lodzie.

Podróże klasą Business czy First Class to codzienność w biznesie, ale są sytuacje, w których trzeba odbyć podróż klasą ekonomiczną. W tym numerze radzimy więc, jak przetrwać kilkugodzinny lot w Economy Class.

Wiele wskazówek znajdą Państwo w naszym artykule o Dublinie. To miasto, w którym Polaków jest dużo, a jako kierunek biznesowy irlandzka stolica odgrywa dla nas ważną rolę.

Niezwykle ciekawą ofertę dla biznesu ma niemieckie Zagłębie Ruhry. To region, który w ciągu ostatniego ćwierćwiecza zamienił fabryki i kopalnie w centra kultury, sztuki i biznesu. Temat

jest o tyle ważny, że w tym roku region ten jest Europejskim Centrum Kultury.

Jako ofertę wakacyjno-wypoczynkową proponujemy rejs największym i najbardziej ekskluzywnym statkiem świata. Oasis Of The Seas pływa po Karaibach, zabiera ponad 5 tysięcy pasażerów i zapewnia niezapomniane wrażenia. Podobnie jak i pobyt w jednym z dwóch ośrodków Club Med na Mauritiusie.

Nie może zabraknąć w tym numerze całej gamy testów połączeń lotniczych i hoteli. W dziale T&T znajdą Państwo m.in. rejsy samolotami do Kopenhagi, Krakowa i Finlandii, a także opisy hoteli Radisson w Warszawie, Stary w Krakowie czy Amara w Singapurze. Zachęcam do lektury.



Robert Grzybowski
Wydawca BT Poland

Business Traveller Poland

Business Traveller Poland
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 07, +fax +48 22 455 38 13
www.businesstraveller.pl

Redaktor naczelny Wojciech Chelchowski
wojtekc@businesstraveller.pl

Zastępca red. naczelnego/sekretarz redakcji
Andrzej Czuba
andrzejc@businesstraveller.pl

Dyrektor artystyczny Dejan Gospodarek
dejan@dwb.pl

Skład/amanie studio CARRY

Wydawnictwo R & S Media Sp. z o.o.
ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa
tel. +48 22 455 38 33, fax+ 48 22 455 38 13

Wydawca Robert Grzybowski
robertg@businesstraveller.pl

Koordynator Wojciech Tymiński
wojtekt@businesstraveller.pl

Reklama, sponsoring

Wydawnictwo G+J Gruner+Jahr Polska
Sp. z o.o. & Co. Sp. Komandytowa

Agnieszka Wierzbicka-Baxter
Dyrektor Sprzedaży i Rozwoju
Biznesu/Dyrektor Projektu
baxter.a@gjpoland.com.pl

Elżbieta Holubka
Dyrektor Biura Reklamy G+J
holubka.e@gjpoland.com.pl

Małgorzata Pawłowska-Babut
Dyrektor Reklamy Business Traveller Poland
pawłowska.m@gjpoland.com.pl

Małgorzata Antoniewicz
antoniewicz.m@gjpoland.com.pl

Sylvia Stochmialek-Osekowska
osekowska.s@gjpoland.com.pl

Dystrybucja, prenumerata

TM Media, Al. Jana Pawła II, 61/lok 239
tel.+48 22 252 80 38
fax +48 22 252 55 07

Druk

Drukarnia TINTA

Business Traveller

Managing director Julian Gregory
Perry Publications, Cardinal House,
39-40 Albemarle Street, London, W1S 4TE
tel. +44 (0)20 76 47 63 30
www.businesstraveller.com

In the US, Business Traveler is published at 303 Fifth Avenue, 1308, NY 10016, tel 1 212 725 3500. In Germany, Business Traveller is published at Schulstrasse 34, 80634 Munich, tel 89 167 9971, fax 89 167 9937. In Denmark, Business Traveller is published at Rymarksvej 46, 2900 Hellerup, tel 45 3311 4413, fax 45 3311 4414. In Hungary, Business Traveller is published at 1074 Budapest, Munkas utca 9, tel 36 1266 5853. In Hong Kong, Business Traveller Asia-Pacific and China are published at Suite 405 4/F Chinachem Exchange Square, 1 Hoi Wan Street, Quarry Bay, tel 852 2594 9300, fax 852 2519 6846. In the Middle East, Business Traveller Middle East is published jointly by Motivate Publishing, PO Box 2331, Dubai UAE, tel 9714 282 4060, and Perry Publications. In Africa, Business Traveller Africa is published by Future Publishing (Pty) Ltd, PO Box 3355, Rivonia 2128, South Africa, tel 27 11 803 2040.

© 2009 Perry Publications Ltd –
a subsidiary of Panacea Publishing
International Ltd, United Kingdom



SINGAPORE AIRLINES Nowa BUSINESS CLASS

najbardziej przestronna jaką kiedykolwiek widział świat



Nasza nowa Business Class – najbardziej obszerna w swojej kategorii, zapewnia luksus wypoczynku w czasie lotu. Wyjątkowy fotel rozkłada się w największe, idealnie płaskie łóżko, na którym możesz wyciągnąć się swobodnie.

- Boeing 777-300ER: z Frankfurtu, Zurichu, Medionu i Monachium do Singapuru i dalej
- Airbus 380: teraz dwa razy dziennie z Londynu i codziennie z Paryżu do Singapuru i dalej

A od 29 marca 2010 pięć razy w tygodniu z Monachium i dwa razy dziennie z Frankfurtu do Singapuru i dalej

singaporeair.com


**SINGAPORE
AIRLINES**
A great way to fly

A STAR ALLIANCE MEMBER





LAN najlepszy

Chilijskie linie lotnicze LAN zyskały prestiżową nagrodę jako najlepsza linia lotnicza w regionie Karaibów oraz Środkowej i Południowej Ameryki. Nagrodę przyznał branżowy Official Airline Guide, światowy lider w dziedzinie informacji lotniczej. Nagroda istnieje od 27 lat i powstaje w wyniku głosowania stałych pasażerów.



Linie lotnicze Air Mauritius otrzymały nowy samolot, Airbusa A330-200. Maszyna nosi barwną nazwę Nenufar. Nieprzypadkowo, bo tę roślinę można spotkać na Mauritiusie, jest ozdobą słynnych ogrodów Pamplermousse w Port Louis, stolicy wyspiarskiego państwa. Nenufar ma 24 miejsca w klasie Business oraz 251 w klasie Economy. Jest wykorzystywany podczas rejsów do Indii, Azji i Australii.



KLM na Arubę

Holenderskie linie KLM wznowiają od lutego połączenie między Amsterdamem a Arubą. Loty będą się odbywały 2 razy w tygodniu, w poniedziałki i czwartki, na tej trasie będzie latał Boeing 747-400.

Akademia Kulinarna

Blog Szeffów Kuchni

HOME SZEFOWIE KUCHNI PYTANIA DO SZEFOW WADZHECUM KULINARNE ZDROWIA KUCHNIA SWIAT WIN LINK

Witamy na blogu kulinarnym Akademii

Wpisz wyszukiwaną frazę...

Archiwum

- Październik 2009
- Wrzesień 2009
- Sierpień 2009
- Lipiec 2009

Tagi / Kategorie

Kwelina Paster Fashion Festival Festival Culture Research Glamour Black Street Street Fashion

Krwisty befszytk od zaraz...

Data publikacji: 5.10.2009

Ten makromity włoski przysmak przygotowuje się na wiele sposobów. Możemy pociąć wodze fantazji i faszerować łazankę różnymi warzywami, mięsami (...) [więcej](#)

Komentarze (12)

Tagi: danie włoskie, sos, pasta

This entry: 5th of March 2009 at 11:20 pm and is filed under **Przepisy: włoskie**. Please be so kind to follow any responses to this entry through the [RSS 2.0 feed](#). You can also leave a response, or trackback from your own site.

Taką nazwę nosi blog kulinarny, tworzony przez szefów kuchni hoteli Bristol, Westin i trzech hoteli Sheraton. Dostępny jest pod adresem www.akademia-kulinarna.pl,

a jego zawartość to zbiór porad, przepisów i opowieści kulinarnych. Są też na nim ciekawostki z zakresu savoir-vivre'u oraz slangu kuchennego.

LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM LOT TELEGRAM



Nowe połączenia

W 2010 roku siatka połączeń LOT-u powiększy się o cztery nowe kierunki. Pasażerowie zyskają bezpośrednie połączenia z Warszawy do Göteborga, Bratysławy, Tallina i Bejrutu. Zwiększona zostanie także częstotliwość połączeń między Warszawą a Katowicami.

Dreamliner pierwszy w Polsce

LOT i Boeing podpisały porozumienie, określające nowy harmonogram dostaw 8 samolotów Boeing 787 „Dreamliner”. Pięć z nich pojawi się we flocie LOT-u w 2012 roku, pozostałe trzy w kolejnych trzech latach. Zawarcie porozumienia związane jest z opóźnieniami w dostawie „Dreamliner’ów”. Pasażerowie LOT-u będą nimi latać jako jedni z pierwszych w Europie.



AXA – ubezpieczenia, inwestycje, emerytury

- **AXA to firma z wieloletnim doświadczeniem**, zajmująca się wszystkimi rodzajami ubezpieczeń oraz zarządzaniem aktywami.
- **Jesteśmy jedną z największych grup** ubezpieczeniowych na świecie.
- W Polsce **AXA** specjalizuje się w trzech dziedzinach: **ubezpieczenia, inwestycje, emerytury**.
- Klientom indywidualnym i przedsiębiorcom oferujemy **najnowocześniejsze ubezpieczenia** na życie zarówno ochronne, jak i inwestycyjne, a także ubezpieczenia majątkowe.
- **Proponujemy nowoczesne rozwiązania** inwestycyjne dopasowane do zróżnicowanych potrzeb klientów, w tym pozwalające gromadzić środki na przyszłą emeryturę.

80 mln klientów w **56** krajach

981 mld € aktywów powierzonych w zarządzanie

91 mld € skonsolidowanego przychodu

4 mld € wyniku technicznego

Ponad **1** mln klientów polskich spółek AXA

Danube Wings dla narciarzy



Słowackie linie lotnicze Danube Wings wychodzą na przeciw potrzebom polskich narciarzy i na trasie Warszawa – Poprad/Tatry – Warszawa wprowadzają ofertę specjalną. Na wszystkie przeloty z Warszawy do Popradu/Tatry przewóz nart oraz snowboardów będzie darmowy.

Samoloty słowackich linii lotniczych Danube Wings ze stolicy Polski wylatują 3 razy w tygodniu. W środy i piątki o godz. 21:20, z przylotem o godz. 22:40, a w niedziele o godz. 13:50, z przylotem o godz. 14:50. Z Popradu w środy i piątki o godz. 19:30, z przylotem do Warszawy o godz. 19:50, a w niedziele o godz. 12:10 z przylotem o godz. 13:10. Info: danubewings.com.

Lotnisko w Popradzie znajduje się na wysokości 718 metrów n.p.m. i należy do najwyższej położonych lotnisk w Europie Środkowej. Usytuowane jest około 200 metrów od nowego węzła autostradowego, łączącego Poprad i Wysokie Tatry z Liptowskim Mikulaszem oraz Ružomberkiem w regionie Liptov.

FINNAIR NAJSZYBSZY DO AZJI

Zestawienie 333 połączeń lotniczych między Europą a Azją wykazuje, że Finnair obsługuje ponad 41 procent najszybszych z nich. Najszybsze obecnie połączenia Finnair z Warszawy to rejsy do Hongkongu,

Szanghaju, Tokio, Osaki, Nagoi i Seulu. Dane pochodzą z systemu komputerowego Amadeus, którym powszechnie posługują się linie lotnicze. Finnair jest w tej chwili trzecią największą europejską linią lotniczą na rynku po-

łączeń lotniczych pomiędzy Europą i Północno-Wschodnią Azją. W zeszłym roku blisko 1,4 miliona pasażerów wybrało skandynawską linię lotniczą jako swojego przewoźnika pomiędzy Europą i Azją.



Śpij z Iberią

Hispańska linia Iberia oferuje zakwaterowanie w hotelu w Madrycie dla swoich pasażerów, którzy czekają na rejs międzykontynentalny dłużej niż 8 godzin. Przewoźnik zapewnia pokój w 4-gwiazdkowym hotelu, ze śniadaniem i transferem na lotnisko. Z oferty mogą korzystać pasażerowie klasy ekonomicznej i biznesowej, wersja programu zależy od wysokości taryfy, która zawarta jest w cenie biletu. Program jest dostępny bezpłatnie dla pasażerów którzy płacą za bilet co najmniej 550 euro. Dla taryf od 1500 euro przewidziany jest pokój superior i kolacja z tradycyjnymi występiami hiszpańskimi.



NOWE AIR FRANCE

W maju Air France uruchomi nowe połączenie między Paryżem i Abu Dhabi. Loty będą obsługiwane przez Airbusa A330 z 219 miejscami na pokładzie, z czego 40 miejsc będzie w klasie biznes i 179 w klasie Voyageur (ekonomicznej). W przyszłości Air France wprowadzi na tej trasie nową kabinę Premium Voyageur z wygodniejszymi siedzeniami w strefie ekonomicznej.

Na **novotel.com**, z "Early Breaks", czas to pieniądz

JUŻ OD

159 PLN

ZA POKÓJ,
ZA NOC ZE ŚNIADANIEM

**DOKONAJ REZERWACJI PRZYNAJMNIEJ
NA 21 DNI PRZED PRZYBYCIEM
I CIESZ SIĘ ATRAKCYJNYMI CENAMI.**

Miasto	Od
Warszawa	209 PLN
Kraków	179 PLN
Gdańsk	159 PLN
Poznań	179 PLN

Miasto	Od
Szczecin	209 PLN
Katowice	179 PLN
Wrocław	159 PLN
Olsztyn	159 PLN



novotel.com accorhotels.com

Designed for natural living

Ceny za pokój, za jedną noc ze śniadaniem dla dwóch osób dzielących pokój. Oferta dotyczy rezerwacji dokonanych przynajmniej na 21 dni przed przybyciem. Zakwaterowanie i śniadanie bezpłatne dla 2 dzieci do 16 roku życia dzielących pokój z rodzicami. Oferta nie gwarantuje dostępności. Inne ograniczenia mogą mieć zastosowanie. Płatność jest pobierana w momencie rezerwacji, nie podlega zwrotowi w przypadku odwołania, zmiany terminu lub skrócenia pobytu.

Styl w biznesie z LG New Chocolate

Komunikacja w biznesie to rzecz podstawowa. Telefon dla biznesu musi więc łączyć doskonały design z najlepszą technologią, która potrafi sprostać rosnącym wymaganiom. W ofercie Era Biznes znaleźliśmy takie właśnie urządzenie. To, wprowadzony w ramach projektu „Styl w biznesie” – czyli oferty dla tych, którzy poza funkcjonalnością szukają w aparacie także wartości estetycznych, model LG BL40 New Chocolate. Lakierowane wykończenia oraz nowa, smukła linia telefonu łączy elegancję z wyrafinowanym

stylem. Wewnątrz oczywiście wszystko to, co powoduje, że bez problemów można sobie poradzić w codziennych obowiązkach, czyli: Wi-Fi, Bluetooth, GPS, ponad 1 GB pamięci, czytnik kart micro, radio, odtwarzacz MP3, dyktafon i aparat 5Mpix z autofocusem. Jednak wisienną na tym czekoladowym torcie jest dotykowy 4-calowy wyświetlacz panoramiczny LCD HD, który zapewnia najwyższą jakość i błyskawiczne działanie wszystkich funkcji multimedialnych.



AIRBUS NUMER 6000



Linie Emirates odebrały od Airbusa kolejny, już ósmy w swojej flocie, model A380 – jednocześnie był to 6000 samolot wyprodukowany przez konsorcjum, które istnieje już od 40 lat. W tym czasie udało się opanować

mniej więcej połowę rynku. Airbusy A380 są obecnie wizytówką i najbardziej zaawansowanym technologicznie produktem firmy. Jubileuszowy model był zaledwie 25 maszyną tego typu dostarczoną liniom lotniczym

– przewoźnicy cierpliwie czekają w kolejce na kilkadziesiąt następnych sztuk (tylko Emirates zamówiły ich aż 58). Pierwszym komercyjnym samolotem Airbusa był A300B2. Dostarczono go w maju 1974 roku.

PIĘĆ GWIAZDEK W PIENINACH

W Szczawnicy uruchomiono Modrzewie Park Hotel, pierwszy pięciogwiazdkowy obiekt tego typu w Pieninach. To rodzinne przedsięwzięcie, część dużego projektu, który przewiduje odbudowę, mieszczącego się w centrum uzdrowiska, Dworca Gościnnego, gdzie powstać ma kino, teatr, galeria sztuki i centrum biznesowe. Hotel oferuje 17 luksusowych, indywidualnie zaaranżowanych pokoi, wyjątkową kuchnię, profesjonalne Spa oraz salę spotkań.



Promocje Alitalii

Włoski przewoźnik oferuje kolejne promocyjne loty na trasie Warszawa – Rzym. Teraz podróż w obie strony może kosztować w tych liniach już od 378 złotych.

Przez chwilę trwa także jeszcze ciekawa oferta do portów w Afryce. Zarezerwowane do 1 lutego, a wykorzystane do końca maja 2010, bilety w obie strony z Warszawy do Casablanki to koszt od 1194 złotych, do Tunisu od 1108 złotych, zaś do Kairu od 1143 złotych. W cenę wliczone są opłaty i podatki.



Bądź w dwóch
miejscach
jednocześnie



Gdziekolwiek jesteś, nie
musisz ruszać się ze
swojego ulubionego miejsca,
aby zarezerwować swoje
ulubione miejsce... w samolocie.

Odpraw się on-line na
www.klm.pl, sam wydrukuj
kartę pokładową i zapomnij
o kolejkach na lotnisku.

Nowe połączenia Lufhansy

Niemiecki przewoźnik ogłosił utworzenie z końcem marca nowych połączeń: między Gdańskiem a Düsseldorfem oraz Warszawą. Düsseldorf to trzecie niemieckie miasto, po Monachium i Frankfurt, które Lufthansa połączy z Gdańskiem. Rejsy do Düsseldorfu będą się odbywały między poniedziałkiem a piątkiem – obsłużą je samoloty CRJ700. Bilet w obie strony ma kosztować od 399 zł. Z kolei Lufthansa Italia będzie oferować 12 nowych rejsów tygodniowo z Warszawy na mediolańskie lotnisko Malpensa. Mają się one odbywać 2 razy dziennie, rano i wieczorem.



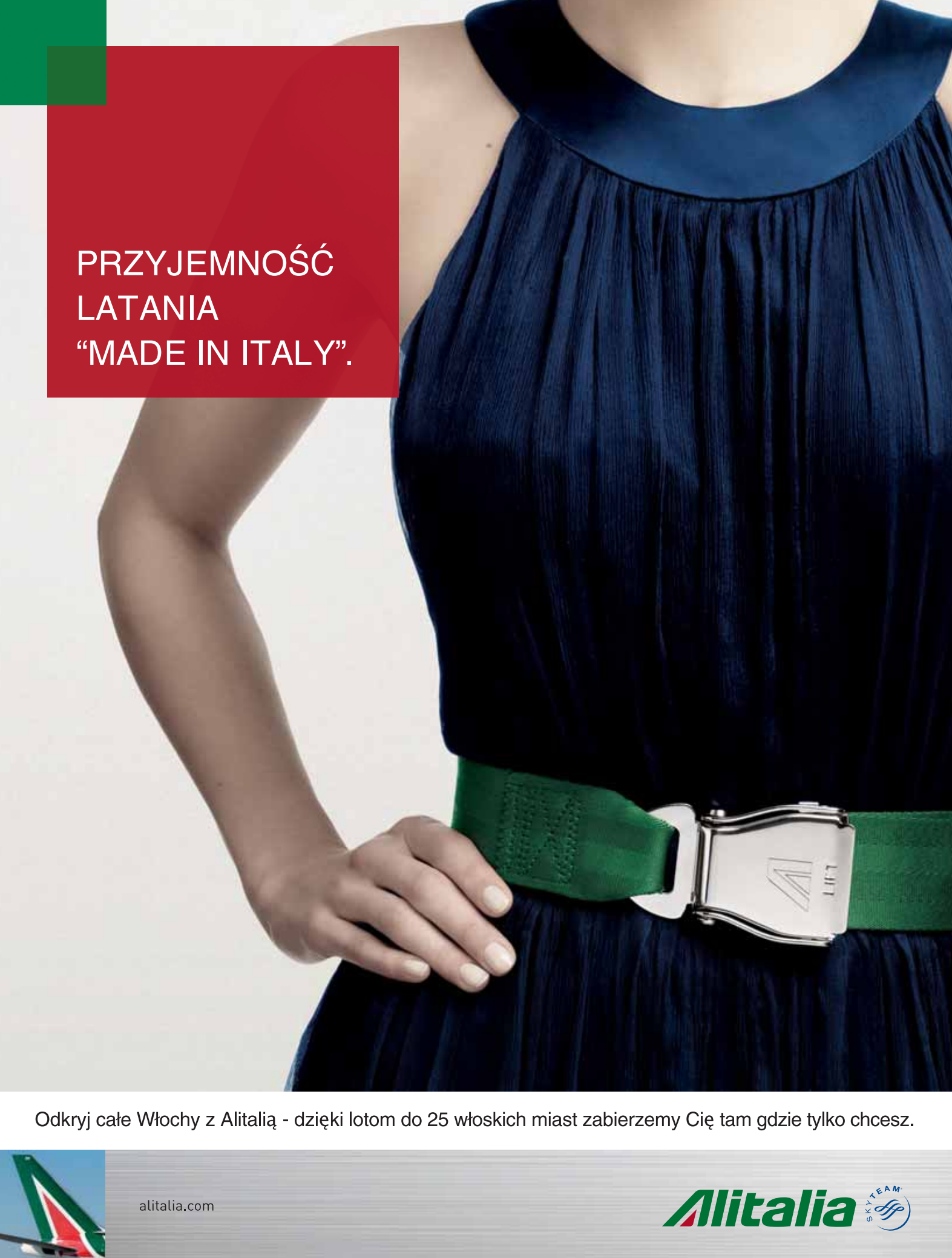
NA STOLE PO NIEMIECKU

Wyrafinowana niemiecka kuchnia? Tak, jak najbardziej. Czerwony Przewodnik po Niemczech 2010, wydany przez Michelina, udowadnia, że Niemcy cenią sobie smaki najwyższych lotów. W Europie zajmują drugie miejsce po Francji pod względem ilości restauracji, wyróżnionych gwiazdkami. Prym wiodą Berlin i Hamburg. W każdej z tych metropolii istnieje jedna restauracja jednogwiazdkowa. Berlin zachowuje pozycję lidera dzięki jednej dwugwiazdkowej restauracji. Także Monachium potwierdza wysoki poziom kulinarny – smakosze mogą wybierać wśród dwóch dwugwiazdkowych i sześciu jednogwiazdkowych restauracji. Inspektorzy Michelin rekomendują 362 restauracje.



Po 2 miesiącach remontu otwarty został przebudowany salon VIP na krakowskim lotnisku. Modernizacja objęła nie tylko unowocześnienie wystroju salonu, ale przede wszystkim jego przebudowę i zwiększenie jego powierzchni. Salon został wyposażony w punkt kontroli bezpieczeństwa, co zwiększa komfort obsługi pasażerów VIP-owskich.

W ramach usług VIP pasażerowie mają zapewnioną kompleksową koordynację odprawy bagażowej, paszportowej, celnej oraz osobny transport do i z samolotu. Istnieje możliwość korzystania z wydzielonego parkingu, usytuowanego w pobliżu salonu. Goście mają zapewnioną współpracę i asystę fachowego personelu, przeszkolonego w zakresie protokołu dyplomatycznego.



PRZYJEMNOŚĆ
LATANIA
"MADE IN ITALY".

Odkryj całe Włochy z Alitalia - dzięki lotom do 25 włoskich miast zabierzemy Cię tam gdzie tylko chcesz.



alitalia.com

Alitalia SKYTEAM

W SAMOLOCIE: WARSZAWA–KOPENHAGA

SAS

CRJ 900 Business Class

TRIED & TESTED

INFO Linie SAS, czyli Scandinavian Airlines System, to międzynarodowy przewoźnik skandynawski (duńsko-szwedzko-norweski). Między poniedziałkiem a piątkiem oferuje dwa loty dziennie z Warszawy do Kopenhagi. Pierwszy odbywa się o godzinie 10:10, zaś drugi o 17:35. W soboty pasażerowie mogą lecieć tylko rano, w niedziele jedynie po południu.

ODPRAWA Do Kopenhagi leciałem samolotem porannym, na lotnisko przyjechałem o 8:30. Jak się okazało, dużo za wcześnie. SAS mocno promuje odprawę przez telefon komórkowy. Działa to znakomicie i oszczędza czas spędzany na lotnisku. W przeddzień odlotu dostałem sms-a z informacją, że wystarczy bym odpisał „yes”, a zostaną odprawieni (zwykle taka informacja przychodzi na 22 godziny przed odlotem). Recz jasna, skorzystałem – system błyskawicznie poinformował mnie o godzinie i numerze lotu oraz przydzielonym mi miejscu. Podał także link do strony internetowej, pod którą znajdowała się moja mobilna karta pokładowa. Zawierała ona, oprócz wielu informacji, również kod paskowy, którym można posługiwać się na lotnisku: do rejestrowania bagażu, przechodzenia przez Fast Track, robienia zakupów w sklepach wolnocłowych, wstępu do saloonów biznesowych, a także wchodzenia na pokład samolotu. Kod paskowy odczytują z ekranu telefonu wszelkiego rodzaju skanery na lotniskach. Zaletą jest oczywiście brak papierowej karty pokładowej, wadą – konieczność posiadania naładowanego telefonu, choć przy powszechnej już obecności wielofunkcyj-

nych ładowarek na lotniskach, ewentualny brak zasilania nie powinien stanowić problemu (poza tym zawsze można zgłosić się do obsługi po kartę papierową).

Oczywiście, jeśli ktoś nie chce, nie musi korzystać z mobilnej karty pokładowej. Można ją sobie wydrukować w postaci papierowej w samoobsługowym kiosku na lotnisku lub po prostu pójść do okienka linii lotniczej, gdzie taką kartę otrzymamy bez problemu.

Przejście przez kontrolę bezpieczeństwa ubarwiła ukraińska pasażerka z ogromnych rozmiarów kotem, sądząc z barwy – niebieskim syberyjskim. Kot wzbudził powszechne zainteresowanie, ale nie reagował na nie, tocząc dumnym wzrokiem po pasażerach, tłoczących się do bramki kontrolnej.

Bilet klasy biznesowej daje możliwość odwiedzenia jednego z Business Lounges na warszawskim lotnisku – skorzystałem z gościny salonu Bolero. Spory wybór przekąsek i napoi bezalkoholowych oraz alkoholowych, a do tego wybór prasy, a także dwa stanowiska komputerowe do pracy, ale szybkiej – tuż obok nich wisi kartka z prośbą o to, by nie zajmować komputerów dłużej niż 15 minut.

WEJŚCIE NA POKŁAD Jako że skandynawskie linie są jednym z najbardziej punktualnych przewoźników na świecie, boarding odbył się szybko i sprawnie. Pomimo dużej liczby pasażerów i kolejki przed wejściem na pokład, wszyscy bez problemu dostali się do samolotu CRJ 900. Kota nie było, zapewne udał się na Ukrainę.

MIEJSCE Siedziałem w fotelu 3F, z prawej strony samolotu, co, jak się okazało, miało znaczenie. Miałem przed so-

bą jedynie ścianę, za którą znajdowała się toaleta, dzięki czemu przestrzeń na nogi była większa niż po lewej stronie – tam znajdowały się w biznes klasie dwa rzędy więcej. Marynarkę powiesiłem na wieszaku, znajdującym się przede mną, ale czujna stewardessa natychmiast zabrała ją do szafki tuż przy drzwiach samolotu.

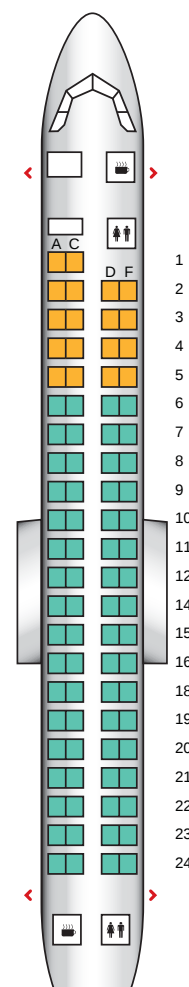
LOT Samolot wystartował z nieznacznym opóźnieniem. Już w 10 minut po starcie obsługa podała posiłek. W Business Class było to serwowane na zimno, ale bardzo smaczne śniadanie – między innymi dwa serki pleśniowe i losos z sałatką, do tego wybór francuskich win oraz standardowo: woda, herbata, kawa i soki owocowe.

Miejsce w klasie biznesowej CRJ 900 (zwłaszcza to z prawej strony i na samym przedzie) jest komfortowe – tym bardziej, że standardowo drugi fotel pozostaje pusty. Lot spędziłem zatem wygodnie, sam na sam z własnymi myślami i magazynem pokładowym SAS-u o nazwie Scanorama.

PRZYLÓT O czasie, czyli o 11:35, byliśmy w Kopenhadze. Zanim to nastąpiło, czekała nas kolejna ciekawostka – ekologiczne lądowanie. Zwykle przy obniżaniu pułapu lotu silniki samolotów pracują cały czas na wysokich obrotach. SAS robi to inaczej. Pilot włącza w pewnej chwili bieg jałowy, od tego momentu samolot obniża się bardzo szybko – obserwując gwałtownie rosnące w oczach morze (kopenhaskie lotnisko Kastrup znajduje się tuż przy brzegu Bałtyku), podświadomie zastanawiałem się, czy zdążymy. Zdążyliśmy, dzięki czemu SAS zaoszczędził światu ponad 300 kg dwutlenku węgla, a ja mogłem napisać ten tekst.

OCENA Wygodna podróż, sprawną obsługą, nowoczesny system odprawy przez sms, a do tego poczucie dobrze spełnionego ekologicznego obowiązku.

Andrzej Czuba



■ BUSINESS CLASS

■ ECONOMY CLASS

■ Toaleta

■ Kuchnia

■ Szafka



FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 2+2

ODLEGŁOŚĆ

MIEDZY OPARCIAMI 79 cm

SZEROKOŚĆ FOTEŁA 44,50 cm

KOSZT Cena biletu z Warszawy do Kopenhagi (w jedną stronę) klasą biznesową, w środku tygodnia, w styczniu wynosiła 1954 złote.

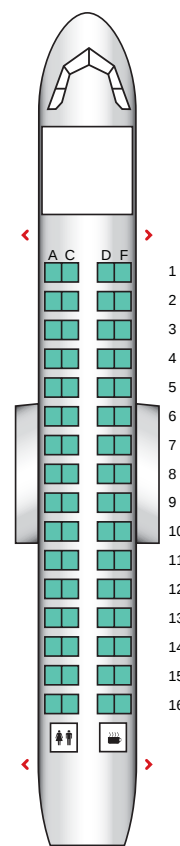
KONTAKT flysas.com.pl

PLL LOT
ATR 72

TRIED & TESTED



KONTAKT lot.pl



Wojciech Chęłchowski

 Szafka



W SAMOLOCIE: WARSZAWA – HELSINKI

Finnair

Embraer 170 Business Class

INFO Finnair oferuje trzy loty z Warszawy do Helsinek w ciągu dnia (z małymi wyjątkami). Pierwszy o godzinie 9:40 (od poniedziałku do czwartku), popołudniowy o 13:05 (oprócz wtorków) oraz wieczorny o 18:55 (poza weekendem, w niedzielę o 20:05). Wszystkie połączenia na tej trasie obsługiwane są samolotami typu Embraer.

ODPRAWA Lot numer AY742 do Helsinek staruje o godzinie 9:40. Pojawiłem się na Okęciu tuż po ósmej. Zdecydowanie zbyt wcześnie. Trzy stanowiska odprawy, w tym jedno dedykowane klasie biznes – a taki miałem bilet – świeciły pustkami. Skorzystałem z możliwości odprawy przez Internet (można to także zrobić przez telefon) na 36 godzin przed odlotem. Nie wydrukowałem jednak karty pokładowej, bowiem miałem do nadania spory bagaż – ze stolicy Finlandii leciałem do Laponii, więc choć u nas było wówczas około 5 stopni powyżej zera, musiałem upchać w walizce gruby sweter, zimowe buty, o rękawicach i czapce nie wspominając.

Kartę pokładową, z przydzielonym wcześniej miejscem 3D, dostałem natychmiast, zresztą wraz z drugą, na lot następnego dnia do Kittila. Nie przypuszczałem, że będzie to potem moim utrapieniem. Walizka zniknęła w czeluściach taśmociągu, a ja mogłem pójść do saloniku biznesowego. Wcześniej oczywiście czekała mnie kontrola, jednak stanowisko dla pasażerów biznesu działało bardzo sprawnie, a kolejki niemal nie było.

LOUNGE Salonik „Ballada” jest niewielki. Po wejściu trzeba dokonać rejestracji pokazując kartę pokładową. Przy recepcji mieszczą się toalety i stojak z prasą. Płasz-

cze można zostawić na kilku dostępnych przy drzwiach wieszakach. Parę wygodnych sof, krzeseł i stolików i oczywiście, umieszczony w głębi, bar. Kilkanaście osób śledziło wiadomości CNN na dużym ekranie (Obama właśnie przyjechał odebrać pokojowego Nobla). Pomimo dość wczesnej pory barek, całkiem obficie zaopatrzony, cieszył się sporym powodzeniem – co kilka chwil ktoś podchodził, by zrobić sobie drinka. Do dyspozycji były jeszcze soki, napoje gazowane, kawa i herbata oraz lekkie przekąski.

WEJŚCIE NA POKŁAD Kiedy na ekranie pojawiła się informacja, że na lot do Helsinek rozpoczął się boarding, ruszyłem do wyjścia B40. Okazało się jednak, że pośpiech był przedwczesny, musieliśmy poczekać jeszcze kilkanaście minut. W końcu zaproszono pasażerów – dwie kolejki poruszały się bardzo szybko, więc w sumie nie miało to znaczenia, w której się stanęło.

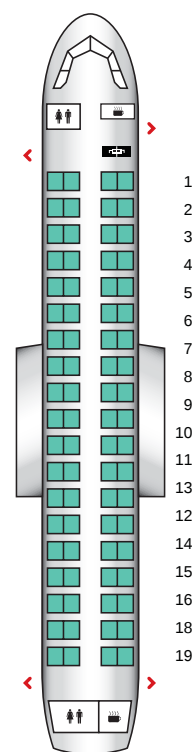
Embraer 170 jest najmniejszym samolotem we flocie Finnair – mieści 76 osób, linie mają osiem takich maszyn. To samoloty krótkiego zasięgu oceniane bardzo wysoko przez pasażerów ze względu na wygodę i doskonałe wyciszenie.

MIEJSCE Zająłem fotel 3D, przy przejściu. Kurtkę schowałem na półce, plecak z laptopem wcisnąłem pod siedzenie przede mną. Przez kolano przewiesiłem marynarkę, przekonany, że za chwilę ktoś ją ode mnie zabierze, by powiesić w szafie. Myliłem się, z marynarką na kolanach doleciałem do samych Helsinek.

Układ siedzeń w klasie biznes, jak zresztą w całym samolocie E 170, to 2+2. Klasy oddziela ruchoma plastikowa ściana z kotarami, więc można wydzielać

sekcję biznesową w zależności od popytu. Tego dnia zarezerwowano na nią aż 16 foteli, choć w klasie biznes podróżowało jedynie 6 osób. Fotele pokryte niebiesko-granatowym welurem są dość wygodne, choć odchylają się nieznacznie, gdyby komuś przyszła ochota na krótką drzemkę. Przestrzeń na nogi nie jest za duży, ale nawet trzygodzinny rejs, a dłuższych tym samolotem się nie odbywa, nie byłby wielkim kłopotem. Zdecydowanie najlepszym miejscem jest fotel w rzędzie numer 1 (podróżowałem tam w drodze powrotnej, więc wiem co piszę). Wprawdzie trzeba znaleźć miejsce dla całego podręcznego bagażu w schowkach na górze, ale miejsca na nogi jest naprawdę dużo – stoliki do posiłków rozkładane są wówczas z oparcia własnego fotela.

LOT Start odbył się z minimalnym opóźnieniem, które zostało szybko nadrobione. Lot do Helsinek nie trwa długo, więc wkrótce po osiągnięciu wysokości przelotowej dwie stewardessy rozpoczęły błyskawicznie podawanie śniadania. Zaofiarowano nam posiłek na ciepło: kiełbaski



BUSINESS CLASS

ECONOMY CLASS

Toaleta

Kuchnia

Szafka

FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 2+2

ODLEGŁOŚĆ

MIEDZY OPARCAMI 79 cm

SZEROKOŚĆ FOTELA 46 cm

KOSZT Rezerwowany pod koniec stycznia, przez Internet, bilet w jedną stronę, na trasie Warszawa – Helsinki, w klasie biznesowej, kosztował, bez promocji, 2770 złotych.

KONTAKT finnair.com



z naleśnikami, przekładanymi sałatką warzywną i pomidorami. Do tego bułeczka, dwa plasty ser oraz jogurt. Do picia zaproponowano soki, kawę i herbatę.

Kiedy tace zniknęły już z naszych stolików w głośnikach odezwał się kapitan informując o aktualnej pozycji, wysokości i temperaturze w stolicy Finlandii. Choć samolot faktycznie jest przyzwoity i dość wygodny, niespodziewanym zaskoczeniem dla pasażerów klasy biznesowej jest brak toalety w przedniej części samolotu, więc, jeśli ktoś chce z niej skorzystać, musi odbyć długi spacer na koniec maszyny.

PRZYLÓT W Helsinkach, już przy minusowej temperaturze, wylądowaliśmy dokładnie w zgodzie z rozkładem. Lotnisko jest olbrzymie, tym bardziej, że właśnie oddano do użytku nowy fragment Terminalu 2 z bajecznym Spa (piszemy o tym w dalszej części pisma), jednak komunikacja jest tam doskonale rozwiązana. Kiedy szybko dotarłem do strefy odbioru bagaży, okazało się, że mojej walizki nie ma na taśmociągu. Powód? Gdy w Warszawie dostawałem kartę pokładową do lapońskiego portu Kittilä, gdzie miałem polecieć następnego dnia, nie przypuszczałem, że mój bagaż zostanie odprawiony także tam. I może wszystko byłoby dobrze, gdyby nie to, że trafił do przechowalni, by polecieć wraz ze mną dzień później. Na szczęście obsługa okazała się wyjątkowo pomocna i po kilkudziesięciu minutach walizka trafiła do mojego helsińskiego hotelu.

OCENA Wygodne i szybkie połączenie ze stolicą Finlandii, gdzie można przesiąść się na kilkadziesiąt rejsów, szczególnie na trasach azjatyckich.

Wojciech Chelchowski

W SAMOLOCIE: HELSINKI – KITTILÄ

Finnair

Airbus A321 Economy Class

INFO Loty do kilku lapońskich kurortów są z Helsinek codziennie. Kittilä, leżące 820 kilometrów od stolicy, ma co najmniej dwa połączenia każdego dnia. Warto przed podróżą zajrzeć na stronę internetową Finnair (tym bardziej, że jest dostępna w języku polskim), by sprawdzić szczegóły.

ODPRAWA Odprawiałem się z terminala T2, ze starej jego części. Formalności trwały chwilę, mój bagaż przyjęto szybko. Bardziej skomplikowana była kontrola – panie, bo oficerami bezpieczeństwa były jedynie kobiety, okazały się niezmiernie skrupulatne – podręczny bagaż mojej znajomej, z którą podróżowałem do Kittilä, prześwietlano trzykrotnie, grzebiąc przy tym bardzo szczegółowo w jej osobistych rzeczach. Trwało to kilkanaście minut.

MIJESCE Trasę obsługiwał spory Airbus A321. Karta pokładowa nie miała numeru miejsca, okazało się, że siadamy „jak leci”. Ze względu na ciągnącą się w nieskończoność kontrolę, nie miałem żadnych szans w wyścigu kto pierwszy ten lepszy, miejsce było już jedynie na samym końcu. Wybrałem to z numerem 34D w ostatnim rzędzie przy przejściu. Fotele w Airbusie 321 są wygodne, w układzie 3+3.

LOT Start odbył się z kilkuminutowym opóźnieniem, bowiem czekaliśmy na odlodzenie samolotu. Rekompensatą był obraz z kamery, który pojawił się na wysuwanych z sufitu ekranach. W czasie rzeczywistym oglądaliśmy kołowanie i start. Potem, z innej kamery, można było oglądać oddalającą się ziemię. Fantastyczny pomysł. Na ekranie

co kilka chwil dostawaliśmy także informację o pokonanej już odległości, wysokości na jakiej jesteśmy czy czasie pozostałym do celu.

Obsługa ruszyła z wózkami, by poczęstować pasażerów kanapkami z serem, kawą lub herbatą. Jeśli ktoś miał ochotę na napoje gazowane, soki lub jakiś alkohol mógł to kupić (małe piwo kosztuje 4 euro). Choć lot trwał zaledwie godzinę i 20 minut, z tego co zauważyłem, chętnych na zakupy nie brakowało.

PRZYLÓT W Kittilä wylądowaliśmy przed czasem. Do samolotu podstawiono schody z przodu i z tyłu, więc „rozładunek” był bardzo sprawny. Mróz okazał się całkiem znośny. Nie było żadnego transferu do budynku lotniska, po prostu poszliśmy spacerem z bagażami w dłoniach po płycie lotniska. Byliśmy przecież w Laponii, krainie Mikołaja. Dowodem na to, że nie jest to zwyczajne miejsce, była obsługa lotniska, poruszająca się skuterami śnieżnymi.

OCENA Dość wygodne, bezproblemowe i przede wszystkim szybkie połączenie z Laponią. Doskonałe przy grupowych lotach incentive.

WojC

FAKTY

UKŁAD SIEDZEŃ 3+3

ODLEGŁOŚĆ

MIEDZY OPARCAMI 79 cm

SZEROKOŚĆ FOTEŁA 46 cm

KOSZT Rezerwowany pod koniec stycznia przez Internet bilet w jedną stronę na trasie Helsinki – Kittilä, w klasie ekonomicznej, kosztował, bez promocji, 367 euro.

KONTAKT finnair.com





HOTEL: GDAŃSK

Mercure Hevelius

TRIED & TESTED

WRAŻENIA Czterogwiazdkowy hotel Mercure Hevelius Gdańsk przeszedł niedawno modernizację, został przebudowany, gruntownie odnowiony i zaskakuje unikalnym wystrojem wewnątrz, dzięki czemu nabrał – pomimo ponad 30-letniej historii – wyjątkowej świeżości. W pomysłowy sposób łączy elegancję i komfort z najnowszymi rozwiązaniami technologicznymi oraz trendami designerskimi. Już przy wejściu duże wrażenie robi aranżacja recepcji oraz Lobby Baru. W pierwszym przypadku w ciekawy sposób zaaranżowano przestrzeń, w barze został wykorzystany wizerunek starego Gdańska. W holu hotelowym duże monitory prezentują informacje na temat odbywających się tu imprez konferencyjnych (w wielu hotelach mamy problem z odnalezieniem sali, do której powinniśmy dotrzeć) oraz prognozę pogody i newsy, a element nowoczesności wprowadza bardzo oryginalne siedzisko, zaprojektowane w kształcie spirali. To wszystko sprawia, że mimo rozmiarów, a hotel ma 17 pięter i jest największy w Gdańsku, Hevelius sprawia wrażenie miejsca przyjaznego i gotowego do spełniania wszelakich życzeń przybywających tutaj gości.

POŁOŻENIE Samo centrum Gdańska – to ogromny atut hotelu Mercure Hevelius. Blisko stąd na Starówkę, nie ma zatem najmniejszego problemu z odwiedzeniem tak znanych miejsc, jak Dwór Artusa, gdański Żuraw, Kościół Mariacki czy wreszcie ulica Długa, pełna sklepów z pamiątkami, pubów i restauracji. Z okien hotelu możemy także zobaczyć pamiątki historii nowszej – Stocznie

Gdańską oraz słynny pomnik z dwoma krzyżami, upamiętniający robotników, poległych w walce z komunistycznymi władzami PRL. Z dworca PKP jest do Heveliusa niecałych 500 metrów, a komunikację z odległym o 15 kilometrów lotniskiem im. Lecha Wałęsy zapewnia shuttle bus, którego godziny przejazdu są dostosowane do najbardziej popularnych punktów lotniczego rozkładu. Podróż bussem zabiera około 30 minut, koszt to zaledwie 9,90 zł. Goście, którzy przyjeżdżają własnym samochodem, mają do dyspozycji strzeżony parking.

WYPOSAŻENIE POKOI Mercure Hevelius Gdańsk to hotel nastawiony na obsługę gości biznesowych i dużych grup turystycznych. To drugie umożliwia jego rozmiar – na przyjeźdnym czeka tutaj prawie 300 pokoi – to funkcjonalnie zaprojektowane, komfortowe i nowoczesnie urządzone wnętrza. Dzięki odpowiednio dobranemu wyposażeniu sprawdzają się jako miejsca wypoczynku i pracy. Indywidualnie sterowana klimatyzacja, zestaw do parzenia kawy i herbaty, woda mineralna, sejf, który mieści laptopa, stałe łącze internetowe to podstawa wyposażenia każdego z 281 pokoi.

Na dwóch piętrach stworzono w hotelu wyjątkową strefę Privilege – pokoi o podwyższonym standardzie, przeznaczonych dla gości o szczególnych wymaganiach. Wyłącznie jednoosobowe pokoje mają duże podwójne łóżka, panele drewniane na podłodze i utrzymaną w brązach kolorystykę mebli i łazienek. Dodatkowo mają na wyposażeniu większy telewizor LCD, szlafrok, kapcie oraz prasę.



Wśród pokoi w strefie Privilege znajduje się 6 eleganckich apartamentów. Na apartament składają się dwa pomieszczenia: salon dzienny oraz duża, wygodna sypialnia. Obydwana można odgradzić do siebie przesuwającymi drzwiami, atutem jest osobna toaleta dla gości, to bardzo dobre rozwiązanie w przypadku spotkań biznesowych.

Wszystkie łazienki w hotelu są nowoczesne i wygodne. Mają wanny lub prysznice, odgródzone solidną, szklaną taflą, w apartamentach znajdziemy także wannę oraz ogromne, panoramiczne lustro. Goście mają do dyspozycji kosmetyki serii MercureAndMe a w łazienkach Privilege lusterka powiększające..

Ciekawostką w hotelu jest nagłośnienie audio – w sufitach łazienek znajdziemy głośniki, przez które możemy słuchać jednej ze stacji radiowych, ustawianych na kanałach cyfrowej telewizji w odbiorniku TV. Trzydzieści dwa pokoje w hotelu można połączyć w pomieszczenia typu studio – są między nimi drzwi.



FAKTY

POKOJE Hotel Mercure Hevelius Gdańsk oddaje do dyspozycji swoich gości 281 pokoi:

w tym 78 pokoi jednoosobowych, 197 pokoi dwuosobowych (pośród nich są 24 pokoje Privilege) oraz 6 apartamentów.

TIPY Darmowy, przewodowy Internet, bezpłatne całodobowe centrum fitness, świetna lokalizacja.

CENA Pokój typu privilege (dla 1 osoby) kosztuje, w środku tygodnia, od 280 złotych. Śniadanie w formie bufetu jest płatne dodatkowo – cena wynosi 45 złotych.

KONTAKT Mercure Hevelius Gdańsk
ul. Jana Heweliusza 22, 80-890 Gdańsk, Polska
tel.: +48 (0-58) 321 00 00, accorhotels.com

ZAPLECZE BIZNESOWE Z myślą o najbardziej wymagających gościach Mercure Hevelius udostępnia centrum konferencyjne. Konferencja, seminarium, szkolenie potrzebują szczególnie oprawy, funkcjonalnego wnętrza, którego atmosfera sprzyja spotkaniom. W 9 salach, z których największa pomieści nawet 250 osób, zadbano o każdy szczegół. W pełni funkcjonalne wnętrza, wyposażone zostały w rozbudowany zestaw multimedialny, system nagłośnieniowy i techniczny. Efektywnym i nowatorskim elementem są sceny światła. Gniazda zasilające do laptopów oraz do podłączenia projektora multimedialnego znajdują się w floor boxach, a sterowanie sprzętem odbywa się za pomocą paneli dotykowych. Ekrany przy salach konferencyjnych umożliwiają wyświetlanie informacji o tematyce szkolenia, logo firmy i plan przerw.

O sukcesie spotkań decyduje jednak przede wszystkim podejście do ich organizacji – właśnie dlatego pieczę nad wszystkimi elementami konfe-

rencji sprawuje dedykowany opiekun. Dbłość o szczegóły, wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom gości, wreszcie nowoczesne rozwiązania technologiczne – te właśnie elementy wyróżniają centrum konferencyjne Mercure Hevelius. Kontakt z rodziną, klientami lub miejscem pracy ułatwia business center z nowoczesnym sprzętem komputerowym i uniwersalnym oprogramowaniem oraz bezpłatnym dostępem do szybkiego Internetu. W hotelu działa również wypożyczalnia samochodów Hertz.

RESTAURACJE I BARY Tętno hotelowego życia najpełniej można odczuć w barze, usytuowanym na parterze, o nazwie Lobby Bar – ma on postać „wyspy”, umieszczonej pośrodku holu. Nowoczesny wystrój, wygodne fotele klubowe, obszerny bar otoczony miejscami do siedzenia i łagodne oświetlenie sprzyjają relaksowi. Położony w centrum hotelowych wydarzeń bar, bogato zaopatrzony w alkohole z całego świata, jest naturalnym punktem spotkań biznesowych i towarzyskich.

Bogata oferta kulinarna restauracji „U Heweliusza” zaspokoi każde podniebienie. Restauracja mieści 60 osób i jest nastawiona na dania kuchni regionalnej. Na przystawkę szef kuchni poleca sałatkę z grillowanego łososia z kaparami w sosie truflowym. Z zup warto spróbować polewki gdańskiej z kaparami i oliwkami. Wśród dań głównych wyróżnia się filet z soli z czosnkiem i rozmarynem, podawany na szynce parmeńskiej z suszonymi pomidorami i kaparami lub połówki wieprzowe w sosie z grzybów leśnych z ziemniakami pieczonymi i pomidorem zapiekany z warzywami. Dla miłośników kuchni bezmięsnej – roladki z bakłażanów z kurkami. Obiad warto zakończyć deserem w postaci grillowanego ananasa z czekoladowym zabagnionem.

W restauracji są również serwowane śniadania w formie bufetu (dodatkowo płatne, nie ma ich w cenie pokoju). Restauracja czynna jest od 13:00 do 22:00.

RELAKS Całodobowe centrum fitness to przemyślana propozycja. Mamy tu sprzęt do ćwiczeń bardzo wysokiej klasy a dostęp do niego jest bardzo łatwy: klub każdy z gości otwiera o dowolnej porze własną kartą, używaną do wejścia do pokoju. Korzystanie z centrum fitness jest bezpłatne dla gości hotelowych.

Tomasz Karpiński

OCENA

Znakomicie położony hotel o profilu biznesowym. Wygodne miejsce do pracy, bezpłatny przewodowy Internet. Szybka i tania komunikacja z lotniskiem przy korzystaniu z shuttle busa.



HOTEL: KRAKÓW

Hotel Stary

WRAŻENIA Hotel Stary powstał w XV-wiecznej kamienicy, należy do sieci Likus Hotele&Restauracje. Regularnie odwiedza go kompozytor Jan Kaczmarek, bywali tu Michael York, Calvin Klein, Lech Wałęsa, Władysław Bartoszewski, Leszek Kołakowski, mieszała tu świta papieska w czasie wizyty Benedykta XVI w Polsce.

POŁOŻENIE Hotel Stary znajduje się kilka kroków od krakowskiego rynku. Blisko tu z Dworca Głównego, na który z lotniska kursuje kolejka, przejazd zajmuje kilkanaście minut. Można dojechać też limuzyną (koszt 84 zł).

WYPOSAŻENIE POKOI Po trwającej dwa lata renowacji hotel rozpoczął działalność w 2006 roku. Część budynku została zachowana w oryginale, część dobudowano, co ma wpływ na wystrój, są bowiem tutaj i pokoje ze starymi, oryginalnymi freskami na ścianach, są także pomieszczenia w nowoczesnym stylu. W niektórych wiszą obrazy krakowskiego artysty Krzysztofa Klimka. Stylowość wnętrza 53 pokoi podkreślają meble, które

wyglądają na stare, ale stare wcale nie są, zostały zrobione z postarzanego dębu.

W standardowym wyposażeniu znajdziemy stylowe, wygodne biurko do pracy, przewodowy Internet (w cenie), skórzane fotele, telewizory plazmowe, minibar, sejf, a w dekorowanych marmurem łazienkach podgrzewane podłogi, wannę z jacuzzi i osobno prysznic. Pokoje jednoosobowe mają łóżka o szerokości 120 cm, w pokojach dwuosobowych znajdziemy duże łóżko typu King lub dwa łóżka oddzielne. Pokoje Junior Suite znajdują się w osobnym patio, są w nich, podobnie jak w apartamentach, komody z ukrytą wewnątrz dostawką. Wśród apartamentów są trzy, określane mianem luksusowych – to ogromne pomieszczenia (od 75 do 90 m²), pełne światła i przestrzeni, podzielone na sypialnię i pokój dzienny. Największy apartament, prezydencki, ma imponujące XV-wieczne freski na ścianach, a pośrodku ogromnej sypialni stoi wanna z jacuzzi.

ZAPLECZE BIZNESOWE Hotel ma dwie, znajdujące się obok siebie, sale konferencyjne. Większa może pomieścić do 180 osób, mniejsza do 30. Wyposażone w ekrany i rzutniki, duża ma także plazmowe telewizory. W razie potrzeby

istnieje możliwość wstawienia podestu, a także kabiny symultanicznej, która może być wykorzystywana przez tłumaczy. Hotel zapewnia oczywiście organizatorom konferencji pełny catering. Na parterze hotelu dostępny jest bezprzewodowy, darmowy Internet.

RESTAURACJE I BARY W budynku mieścił się po wojnie lokal Trzy Rybki – taką też nazwę nosi hotelowa restauracja. Specjalizuje się w kuchni polskiej z elementami włoskimi. Menu zmienia się wraz z sezonem – jesień to okres, w którym podaje się tu dziczyznę, latem królują szparagi i karczochy, wiosną to czas nowalijek, a bywalcy bardzo chwalą sobie dania z ryb i owoców morza. Restauracja zajmuje dwie sale na parterze, jest tu również sala kawiarniana oraz klubowa.

Obok restauracji jest bar, a ofertę kulinarną uzupełnia taras letni na szóstym piętrze, gdzie można skosztować deserów, a także sezonowa restauracja na piętrze piątym, która specjalizuje się w daniach z grilla. Goście hotelowi otrzymują 10% zniżki zarówno w barze jak i w restauracji.

RELAKS W zabytkowych, średnio-wiecznych piwnicach o łukowatych sklepieniach działa centrum Spa, na które składa się siłownia z nowoczesnym sprzętem, sauna sucha, łaźnia parowa z aromaterapią oraz grota solna. Są tu także dwa połączone ze sobą baseny, obydwa o długości ponad 8 metrów; wyposażone w przeciwprąd oraz system do masażu wodnego.

Andrzej Czuba

FAKTY

POKOJE Hotel Stary oferuje 8 pokoi jednoosobowych, 27 pokoi dwuosobowych z dużym łóżkiem, 7 „dwójek” z oddzielnymi łóżkami, 4 pokoje typu Junior Suite, 4 apartamenty oraz 3 apartamenty luksusowe.

TIPY Oryginalne, XV-wieczne freski na ścianach, obszerne, wygodne pokoje, darmowy przewodowy Internet.

CENA Koszt wynajęcia pokoju dwuosobowego wynosi 900 zł za dobę.

KONTAKT Hotel Stary, ul. Szczepańska 5
31-011 Kraków, tel. 00 48 12 384 08 08
stary.hotel.com.pl



OCENA

Niezwykły hotel o nietuzinkowej atmosferze i znakomitym, dyskretnym serwisie, świetnie miejsce do spokojnej pracy i na spotkanie biznesowe w oryginalnych wnętrzach.

www.centrum lotow.pl

[ZAREZERWUJ PRZELOT](#)[ZAREZERWUJ HOTEL](#)[PROMOCJE](#)[SŁOWNIK](#)[VADEMECUM](#)[TWOJE PROMOCJE](#)[ZAŁÓŻ KONTO](#)[KONTAKT](#)

wylot z

Warszawa

przylot do

data wylotu

31-08-09

data powrotu

10-09-09

Bilet w jedną
stronę

dorośli 1

dzieci (2-12 lat) 0

dzieci (0-2 lata) 0

SZUKAJ

ZAREZERWUJ HOTEL

Call Center
+48 22 455 38 00

Kompleksowa obsługa podróży służbowych

Bilety lotnicze,
rezerwacje hoteli i samochodów**022 455 38 00**

tickets@centrumlotow.pl

r e z e r w a c j e o n l i n e

Centrum Lotów Discovery Sp. z o.o. ul. Świętokrzyska 36 00-116 Warszawa



TRIED & TESTED

HOTEL: WARSZAWA

Courtyard by Marriott Warsaw Airport

WRAŻENIA Z zewnątrz hotel nie wyróżnia się niczym szczególnym. Jednak natychmiast po przekroczeniu obrotowych drzwi, można uznać, że trafiło się w dobre miejsce. Po lewej stronie umieszczono część recepcyjną, w głębi są windy, zaś centralne miejsce lobby zajmują szerokie schody prowadzące na antresolę do restauracji. Prawa część parteru to dwa bary, gdzie koncentruje się wieczorne życie. Jest tam także duży telewizor, na którym odbywa się wspólne oglądanie sportowych imprez – niedawno oczywiście piłki ręcznej, bo warszawski Courtyard to ulubiony hotel naszej narodowej kadry (ponoć uwielbiają hotelową kuchnię) i od trzech lat ich „warszawski dom” podczas wyjazdów na najważniejsze turnieje.

POŁOŻENIE To jedyny hotel na stołecznym lotnisku. Znalezienie wolnego pokoju w ciągu tygodnia nie zawsze jest łatwe. W lobby umieszczono ekran z informacjami o odlotach samolotów, wyjeżdżających goście mają aktualne wiadomości.

WYPOSAŻENIE POKOI Hotel oferuje 236 pokoi, w tym dwa apartamenty. Ten noszący imię Fryderyka Chopina gościł wiele Bardzo Ważnych Osób, w tym prezydentów. Połowa pokoi wyposażona jest w dwa pojedyncze łóżka, reszta w podwójne, uznane za najwygodniejsze łóżko wśród 800 Courtyardsów na świecie (taką nagrodę, na podstawie ocen gości, przyznała hotelowi korporacja Mar-

riott). W każdym pokoju gość liczyć może na wygodne biurko z ergonomicznym fotelem, indywidualnie sterowaną klimatyzację, sejf mieszczący laptopa, dwie linie telefoniczne, dostęp do szybkiego, przewodowego Internetu (dodatkowo płatne), minibar, zestaw do parzenia kawy i herbaty oraz żelazko z deską do prasowania. Na piątym piętrze, zwanym Executive, mieszczą się pokoje o podwyższonym standardzie. Osiem pokoi przystosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych.

ZAPLECZE BIZNESOWE Hotel nastawiony jest na organizację konferencji, ma więc bardzo dobrze przygotowane zaplecze, kadre i catering. Sale konferencyjne, w sumie 15, mają łącznie 950 m² powierzchni. Największa (433 m²) pomieści nawet 450 osób. W razie potrzeby, dzięki systemowi przesuwanych ścian, może zostać podzielona na 4 mniejsze pomieszczenia. Pozostałe sale noszące nazwy polskich miast (Warszawa, Kraków, Gdańsk, Poznań, Wrocław, Gdynia, Sopot) mają powierzchnię od 20 do 92 m². Wszystkie są klimatyzowane, mają dostęp do bezprzewodowego Internetu i wyposażone są w nowoczesny sprzęt potrzebny podczas konferencji i prezentacji. Przerwy kawowe odbywają się w przestronnym foyer.

RESTAURACJE I BARY Położona na antresoli restauracja Brasserie (czynna od 6:00 do 22:30) mieści 150 gości i serwuje doskonałe dania kuchni między-

FAKTY

POKOJE W hotelu jest 236 pokoi (2 apartamenty) – 118 pokoi to Deluxe King, 116 Deluxe Double.

TIPY Dobra lokalizacja na lotnisku, doskonała kuchnia.

CENA W ciągu tygodnia pokój Deluxe King Standard kosztuje 540 zł, w weekendy od 235 zł.

KONTAKT Żwirki i Wigury 1, 00-906 Warszawa, tel. +48 22 650 01 00, courtyardwarsawairport.com

narodowej i polskiej. Można tam trafić na dni promujące potrawy z różnych regionów świata. Obok usytuowano nieduże pomieszczenie, które można odizolować od innych – to miejsce na kulinarne spotkania w bardziej intymnej atmosferze.

Na parterze na gości czeka Cyber Cafe (od 8:00 do 23:00) oraz wspomniany już Lobby Bar (czynny do pierwszej w nocy) z wygodnymi klubowymi fotelami, serwujący alkohole i lekkie przekąski. We wszystkich publicznych strefach dostępny jest bezprzewodowy Internet, dostęp wykupić można w recepcji lub u kelnera. Bezpłatnie goście mają możliwość skorzystania z sieci przy stanowiskach komputerowych zlokalizowanych obok recepcji.

RELAKS Przez całą dobę działa centrum fitness z olbrzymimi oknami wychodzącymi na lotnisko. Dostęp do centrum mają jedynie goście hotelowi.

Wojciech Chelchowski



OCENA

Czterogwiazdkowa przystań dla biznesmena w krótkiej lub kilkudniowej podróży, ze wszystkim, czego może potrzebować.

TRIED & TESTED

HOTEL: ZAKOPANE

Belvedere Resort & SPA

WRAŻENIA Już sama bryła hotelu zapowiada, że wewnątrz czekają na gości niespodzianki. Hotel utrzymany jest w duchu dwudziestolecia międzywojennego, zresztą pierwotny budynek pochodzi właśnie z tamtego okresu. Hotel powstał niemal osiem lat temu. Założeniem było oddanie dawnego klimatu i trzeba przyznać, że udało się to doskonale. Lobby recepcyjne wita kominkiem, marmurowymi posadzkami i kolumnami, kredensami z dziesiątkami bibelotów. Czuje się tu dystygowany dryll i jednocześnie dyskretną, niemal domową atmosferę.

POŁOŻENIE Ulica Droga do Białego jest nieco na uboczu zimowego kurortu. Hotel leży w bezpośrednim sąsiedztwie Tatrzańskiego Parku Narodowego. Na słynne Krupówki idzie się stąd niepełną kwadrans. Droga z dworca kolejowego czy autobusowego (oba są w samym centrum Zakopanego) zajmie taksówką około 10 minut. Na zmotoryzowanych czeka hotelowy parking i podziemny garaż.

WYPOSAŻENIE POKOI Na gości czeka 148 pokoi, pośród nich cztery jednoosobowe oraz 27 apartamentów. Standardowo znajdziemy w każdym telewizor, biurko lub stolik do pracy (meble w hotelu to odrębna historia, niektóre sprawiają wrażenie zabytkowych), telefon, minibar oraz bezprzewodowy Internet. W łazienkach podłogi są podgrzewane, poza tym można skorzystać z podgrzewaczy na ręczniki. Apartamenty są przestronne, mieszczą się tam łóżka dla trzech osób, poza tym większość można

podzielić tworząc studio, co sprawdza się zarówno przy pobytach rodzinnych ale również podczas niewielkich biznesowych spotkań. Dodatkowego uroku dodają kominki, drewniane podłogi, dywany lub chociażby wielka okrągła wanna w salonie w jednym z apartamentów, który bardzo często rezerwowany jest przez nowożeńców. Belvedere ma cztery gwiazdki jedynie dlatego, że brakuje indywidualnej klimatyzacji w każdym pokoju – poza tym wszystko jest na doskonałym poziomie.

ZAPLECZE BIZNESOWE Siedem klimatyzowanych sal konferencyjnych, z których najmniejsza pomieści 20 osób zaś największa 350 – to wystarczająca oferta, by zorganizować w hotelu szkolenie lub wyjazd integracyjny. Zapatrzone są we wszelkie, niezbędne do przeprowadzenia spotkania, środki techniczne. Dodatkowo niektóre mogą być łączone, a we wszystkich jest możliwość transmisji – więc jeden prelegent może prowadzić wykład dla kilkuset osób zgromadzonych w różnych salach. Przez całą dobę pracuje centrum biznesowe, sala (przed laty przeznaczona była do gry w karty) ze stanowiskiem komputerowym z dostępem do sieci.

RESTAURACJE I BARY W hotelu są aż trzy restauracje. Dwie z nich, Ziemiańska i Weniawa utrzymane są w klimatach przedwojennych stołecznych lokali. Króluje tam kuchnia światowa, owoce morza a szef kuchni, Grzegorz Lelek, kusi chociażby płatkami marynowanego karpia w balsamicznym sosie czy wachlarzem z przepiórczych piersi. Pod dachem umieszczono restaurację Pod aniołem. Dużo tu drewna i lokalnych motywów. Kuchnia również bardziej miejscowa. Restauracja połączona jest z dużym tarasem widokowym, skąd, bez względu na porę roku, można podziwiać górską panoramę. Niesamowita atmosfera panuje w małej kawiarni Wiedeńskiej, gdzie serwuje się wyśmienitą kawę i oczywiście doskonale ciasto. Wieczne życie można zacząć drinkiem w Lobby Barze, by potem przenieść się do piwnicznego baru o nazwie U-boot.



RELAKS To bardzo duży atut hotelu Belvedere. Goście mogą popracować nad kondycją na basenie, na sali gimnastycznej, dwóch boiskach do squasha lub w bardzo dobrze wyposażonym centrum fitness. Chwile ukojenia przyniesie wizyta w jednej z trzech saun, łaźni rzymskiej, jacuzzi albo w rozbudowanym właśnie Spa na wysokim poziomie (wystrój i stroje obsługi to lokalny koloryt – w góralskim Spa było chyba niewiele) oferujące liczne zabiegi relaksujące i odnowy biologicznej.

Wojciech Chelchowski

FAKTY

POKOJE Hotel dysponuje 148 pokojami, w tym 4 pojedynczymi oraz 27 apartamentami. Niektóre pokoje można łączyć w wygodne studia.

TIPY Niezwykła atmosfera lat dwudziestych, doskonale zaplecze rekreacyjne.

CENA Dwuosobowy pokój kosztuje 595 złotych, jednoosobowy 495 złotych.

KONTAKT Droga do Białego 3, 34-500 Zakopane, tel. +48 18 202 12 00, belvederehotel.pl

OCENA

Świetnie zlokalizowany i wyposażony hotel na biznesowe spotkania ale także na chwile odpoczynku po pracy.



HOTEL: WARSZAWA

Radisson Blu Centrum

WRAŻENIA Przy obecnej zabudowie w centrum Warszawy, składającej się z coraz to wyższych biurowców, dziesięciopiętrowy Radisson Blu może wydawać się niewielki. Wystarczy jednak przekroczyć jego progi, by zorientować się, że ten pięciogwiazdkowy hotel oferuje gościom masę przestrzeni – w lobby, restauracjach, wygodnych salach konfe-

rencyjnych, ogromnym centrum fitness, wreszcie w przestronnych pokojach. Oddany do użytku w 2002 roku warszawski Radisson zachowuje przy tym świeżość i nawet wykładziny w korytarzach, po których chodzi przecież cała masa ludzi, wyglądają na nowe. Całości obrazu dopełnia ciekawa koncepcja wystroju pokoi, oferowanych w trzech różnych stylach.

POŁOŻENIE Radisson Blu znajduje się w samym środku Warszawy, niedaleko Dworca Centralnego, co decyduje o jego zdecydowanie biznesowym charakterze. Dojazd z lotniska, w zależności od natężenia ruchu, zajmuje 20-30 minut. Blisko stąd także do stacji metra, które komunikacyjnie łączy się z sieciami kolejek podziemnych. Hotel dysponuje własnym, podziemnym garażem na 140 miejsc.

WYPOSAŻENIE POKOI Radisson Blu to jedyny hotel w Warszawie, który oferuje pokoje w trzech różnych stylach (na każdy z nich przypadają po trzy piętra). Styl skandynawski to ciepła i naturalna kolorystyka ścian oraz mebli, w stylu morskim dominuje kolor niebieski, zaś włoski odznacza się szczyptą designer-

skiego szaleństwa – łóżko znajduje się tu pośrodku pokoju, jest ustawione ukosnie, a u jego wezglowia mamy ściankę ozdobioną kolorowym włoskim szkłem; między nią a rogami pokoju znajduje się półokrągłe biurko.

Wszystkie pokoje mają co najmniej 30 m², standardowe oraz klasy biznes nie różnią się pod tym względem, zaś Junior Suites są odrobinę większe. Standardowo wszystkie pokoje są wyposażone w łóżko typu King (lub dwa pojedyncze, ale takich pokoi jest niewiele), biurko do pracy z lekko ściętą krawędzią od strony użytkownika, dzięki czemu pracuje się przy nich wyjątkowo wygodnie, minibar, sejf, a także bezprzewodowy oraz kablowy Internet, wliczony w cenę pobytu. Pokoje standardowe mają zestawy do kawy i herbaty, pokoje Business ekspresy ciśnieniowe do kawy (a także szlafrok i kapcie). We wszystkich pokojach znajdziemy, ukryty sprytnie w specjalnej szafce, zestaw do prasowania, składający się z automatycznej prasownicy, deski do prasowania oraz żelazka.

Regulowana indywidualnie klimatyzacja oraz uchylne okna zapewniają komfort tym, którzy za klimatyzacją nie przepadają (hotel dysponuje także antyalergicznymi zestawami pościeli). Ciekawostką są drewniane żaluzje

FAKTY

POKOJE Radisson Blu Centrum Hotel oferuje 311 pokoi (Superior, Business, Junior Suite), w tym 26 apartamentów i jeden apartament prezydentowski. Pokoje mają trzy style: skandynawski, morski i włoski.

TIPY Darmowy Internet, program „100% Guest Satisfaction” (gość może nie płacić za usługę, z której jest niezadowolony), przestronne pokoje.

CENA Pokój klasy Business, rezerwowany na stronie Radissona, kosztuje 625 zł ze śniadaniem.

KONTAKT Radisson Blu Centrum Hotel, ul. Grzybowska 24, 00-132 Warszawa, Tel. +48 22 321 88 88, radissonblu.pl/hotel-warsaw

TRIED & TESTED



na zewnątrz okien, przydatne w czasie upałów. Łazienki są przestronne, w kolo-rach beżowych, wyposażone w prysznic z deszczownicą lub wannę z prysznicem. Znajdziemy tu także aparat telefoniczny, kosmetyki Anne Simonin oraz wagę. Apartamentów jest w hotelu dziewiętna-scie. Składają się one z dwóch głównych pomieszczeń: living roomu oraz sypialni z garderobą. Części te można oddzielić od siebie drzwiami przesuwными, dzięki czemu salon może pełnić rolę biura – jest tu biurko, przy którym wygodnie usiądą naprzeciw siebie dwie osoby (blat biurka wystaje daleko poza podstawę z obu stron), fotele i sofa, ekspres ciśnieniowy oraz stolik i telewizor. Tuż przy wejściu znajduje się toaleta oraz garderoba dla gości. Duża i wygodna łazienka znajduje się za sypialnią, ma podgrzewaną podłogę, wannę i osobno prysznic.

Bardzo ciekawie został w hotelu za-projektowany apartament prezydencki. To w istocie kilka pomieszczeń, które można połączyć lub wynajmować osobno: ogromny salon z kuchnią (ma ona osobne wejście z korytarza), dwie sypialnie, gabinet oraz obszerna łazienka. Łącz-nie 130 m². W salonie znajdziemy duży stół, komodę z wysuwającym odbiornikiem TV, sofę i fotele. Wygodny i duży gabinet zapewnia komfortowe warunki do pracy. Główna łazienka (są tu także osobne toa-lety) zaskakuje rozmiarami, jest w niej także coś dla pań – wygodna toaletka. Stylowe meble, spokojna, stonowana ko-lorystyka i duże lustra dopełniają obrazu całości.

Hotel oferuje gościom program „100% satisfaction” – jeśli ktoś jest niezadowo-lony z jakiegokolwiek usługi, może za nią nie płacić. Bardzo przydatne są również szybkie usługi pralnicze, które gwarantują dostarczenie wypranych koszul w cią-gu 3 godzin.

ZAPLECZE BIZNESOWE Wszystkie sale konferencyjne znajdują się na pierw-szym piętrze. Wiodą na nie schody, pro-wadzące z lobby. Trafiamy do przestronnego holu z oknami od sufitu od podłogi, z którego mamy dostęp do pomieszczeń biznesowych. Jest ich sześć, o łącznej powierzchni prawie 600 m². Dwie trzecie przypadają na salę balową Polonia (może być dzielona na 3 mniejsze po-mieszczenia), wykorzystywaną na duże spotkania biznesowe – w ustawieniu te-atralnym mieści się w niej 400 osób. Ma ona aż 5,5 m wysokości, doskonały system nagłośnienia, sterowane automatycznie ekrany i rzutniki umieszczone pod sufi-tem. Dodatkowym atutem sali jest osobne

foyer z szatnią. Pozostałe sale są mniejsze, mają po 85 m². Sala Kossak jest przezna-czona dla 80 osób, obok znajdują się czte-ry mniejsze pomieszczenia (o nazwach pór roku), które mogą pomieścić do około 30 osób. Ofertę biznesową uzupełnia po-kój, w którym można skorzystać z kom-piutera, kopiarki i skanera. Goście mają dostęp do bezprzewodowego, darmowego Internetu.

RESTAURACJE I BARY Wizytówką hotelu jest restauracja Latino Brasserie at Ferdy's. Nazwa jest jak najbardziej polska, a nawiązuje do powieści „Ferdy-durke” Witolda Gombrowicza, który wie-le lat spędził w Argentynie. To połączenie kultury z menu – specjalnością Ferdy's są steki z polędwicy argentyńskiej (oraz pol-skiej) – ma też inny wymiar: patronatem restaurację objęła żona pisarza Rita Gom-browicz, która podarowała hotelowi zdję-cia ze swojej prywatnej kolekcji. Oprócz fotografii, na ścianach wiszą repliki sta-rych plakatów, anonujących wystawiane w Polsce sztuki Gombrowicza.

Steki można wybrać pod trzema posta-ciami, lekko, średnio i mocno wysmażo-nej. Są na tyle okazałe, że po to, by się najeść, wystarczy mięsowo i miks salat z pieczywem. To zresztą część atrakcyj-nej oferty lunchowej, która przyciąga wielu gości z okolicznych biur. Za zupę, stek z mięsa lub ryby, dodatki oraz sok lub ciepły napój, zapłacimy od 45 do 59 zł.

W hotelu znajduje się druga resta-uracja, Ogrodowa, w której serwowane są śniadania w formie bufetu oraz lunchu dla grup. Goście mogą korzystać z usługi Grab&Run – to śniadanie, które gość może zabrać ze sobą (od godziny 5:30).

RELAKS W piwnicach hotelu Radisson działa First Class Fitness, centrum fit-ness o powierzchni 800 m². Goście mają tu do dyspozycji dwupoziomową salę do ćwiczeń, ogrom wielu różnych zajęć w postaci np. aerobiku, pilates czy jogi, zabiegi spa, saunę parową oraz fińską, a także basen o długości 12 metrów oraz jacuzzi. Miejsce to jest również bardzo po-pularne wśród mieszkańców Warszawy.

Andrzej Czuba

OCENA

Warszawski Radis-son Blu to znakomity wybór dla przybywających służbowo do stolicy. Świetna lokalizacja, wygodne przestronne pokoje, darmowy Internet w całym budynku i bogata oferta to niewątpliwe atuty hotelu.



HOTEL: SINGAPUR

Amara Sanctuary Resort Sentosa

WRAŻENIA Amara Sanctuary Resort Sentosa to miejsce, które znakomicie nadaje się na wypoczynek po trudnych rozmowach biznesowych w Singapurze. Trzy i pół hektara ogrodów, a do tego architektoniczne połączenie tradycji z nowoczesnością: budynki mieszkalne przywodzą na myśl czasy kolonialne, a ogromne zaplecze konferencyjne technicznie nowoczesnością.

POŁOŻENIE Wyspa Sentosa leży blisko centrum Singapuru. Dojazd do hotelu Amara z Central Business District zajmuje zaledwie 10 minut taksówką. Można również skorzystać z transportu publicznego: kolejki lub autobusów. Po wyspie można poruszać się tramwajami plażowymi, są to busy, które nie mają bocznych ścian.

WYPOSAŻENIE POKOI Amara Sanctuary oferuje gościom 121 pokoi, apartamentów oraz willi. Wyposażonych komfortowo, o minimalistycznym, schludnym designie. W pokojach znajdziemy łóżka z baldachimem i moskitierą, solidne sofy i biurka, a wszystko utrzymane w stonowanej kolorystyce. Pokoje są klimatyzowane, mają duże okna, zaś apartamenty drzwi przesuwne, które stanowią wyjście na taras.

Pokoje o nazwach Deluxe Sanctuary oraz Premier Sanctuary znajdują się w budynku głównym resortu, oferując gościom widok na morze lub na ogród. Są

spore, mają po około 40 m². Bardzo ciekawe są apartamenty kolonialne o nazwach Courtyard lub Verandah. Zostały one urządzone w pieczołowicie odnowionej dawnej kwaterze żołnierzy brytyjskich, która została usytuowana na niewielkim wzgórzu. Apartamentów Courtyard jest dwanaście, zaś Verandah osiem. Pierwsze mają zewnętrzne jacuzzi, zaś drugie – tarasy. Ich powierzchnia waha się od 57 do 70 m². To właśnie z powodu tych zabudowań hotel Amara zdobył w 2007 roku prestiżową nagrodę za renowację i świetny pomysł architektoniczny.

Jeśli komuś zależy na jak najdalej posuniętej intymności, powinien zainteresować się w Amara Sanctuary willami. Są to osobne budynki, z prywatnymi ogrodami – ich mieszkańcy mogą całkowicie odciąć się od innych. Hotel oferuje wille z jedną lub dwoma sypialniami – w tym drugim przypadku goście mają do dyspozycji aż 89 m² powierzchni (w pierwszym o połowę mniej). Każda willa ma prywatny taras, własny basen i zewnętrzny prysznic.

Goście mają do dyspozycji bezprzewodowy Internet, telefonię internetową i wygodne, solidne biurka, co czyni z hotelu Amara znakomite miejsce do pracy, można się tu znakomicie skupić na tym, co ważnego mamy do zrobienia. Ofertę uzupełniają minibary.





FAKTY

POKOJE Amara Sanctuary oferuje gościom 121 pokoi, apartamentów z jacuzzi lub zewnętrznym tarasem oraz luksusowych willi z jedną lub dwoma sypialniami, prywatnym basenem i zewnętrznym prysznicem.

TIPY Internet w cenie, doskonała restauracja tajska, hotel cichy i bardzo wygodny.

CENA Pokój typu Deluxe (dla 1 osoby), rezerwowany przez Internet, kosztuje \$300.

KONTAKT Amara Sanctuary Resor Sentosa
1 Larkhill Road, Sentosa
Singapur 099394
Tel. + 65 6825 3888
amarasanctuary.com



ZAPLECZE BIZNESOWE Amara Sanctuary jest wręcz wymarzonym miejscem do organizowania spotkań i konferencji. Zapewnia obsługę techniczną na najwyższym poziomie, ze sprzętem audio, video, kabinami do tłumaczeń simultaneousnych oraz systemem specjalnych efektów świetlnych.

Największą salą jest Grand Ballroom, z ogromnymi oknami od podłogi do sufitu (ma ona wysokość 6.5 metra). Pomieści się w niej 500 osób na bankiecie z rozstawionymi stołami i aż 1600 w przypadku cocktailu. Mniejsze spotkania można zorganizować w siedmiu salach konferencyjnych. Bardzo efektywnym miejscem jest Glass Pavillon, zbudowana ze szkła sala o kształcie piramidy. Ma 8.6 m wysokości w najwyższym punkcie i 50 m² powierzchni.

RESTAURACJE I BARY Wizytówką resortu jest tajska restauracja Thanying. Są tu smakołyki w rodzaju Tom Yam Goong, ostrej zupy krewetkowej z pieczarkami, trawą cytrynową, liśćmi owocu Kaffir Lime (zwanymi „skrzydłami anioła”) oraz chilli. Godne polecenia jest także zielone curry z kurczakiem lub See-Krong Moo Ob Nam-Pung – to z kolei wędzona wieprzowina, marynowana w miodzie. Koszt obiadu na osobę wynosi od \$80.

Shutters to restauracja, która oferuje kuchnię azjatycką oraz zachodnią. Ma otwartą kuchnię, dzięki czemu można obserwować kucharzy przy pracy. Wygodnie jada się tutaj na tarasie – piękne widoki w cenie. Są tu podawane śniadania w formie bufetu.

Sibon to kolejna restauracja, tym razem japońska. Oferuje kushikatsu, smażone krokiety japońskie, które mogą być robione z mięsa, ryb i warzyw. Ciekawą koncepcję kulinarną prezentuje Silkroad of The Sea, restauracja, która oferuje owoce morza, przyrządzane na sposoby, dla których inspiracją są kraje, odwiedzone niegdyś przez Marco Polo. Kulinarą ofertę hotelu Amara uzupełnia bar Upper Tiers, gdzie można skosztować najwymyślniejszych drinków.

RELAKS Najlepiej moczyć się w basenie na dachu, z którego rozciąga się piękny widok na Morze Południowochińskie. Wstęp do tego basenu mają wyłącznie dorośli, dzieci mogą pływać w basenach, położonych w ogrodach tropikalnych.

Centrum fitness jest świetnie wyposażone, dysponuje sprzętem najnowszej generacji, zwłaszcza że do użytku zostało oddane niedawno. Można brać udział w zajęciach jogi, kick boxingu, aerobiku, a także skorzystać z prywatnych lekcji u instruktorów fitness. Hotel Amara przygotowuje się do otwarcia dużego centrum spa.

Andrzej Czuba



OCENA

Luksusowy hotel i znakomite miejsce dla tych, którzy odwiedzają Singapur w celach biznesowych, a chcą w spokoju popracować, nie zapominając o chwilach niezbędnego relaksu.



Los Angeles



New York



London



Tokyo

WALKA Z ZEGAREM

Lotniska podają minimalny czas transferu między połączeniami, by przekonać pasażerów, aby wybrali właśnie ten węzeł komunikacyjny. **Alex McWhirter** sprawdza, czy podawane informacje są wiarygodne.



Dlaczego lotniska i linie lotnicze uparcie podają pasażerom nierealne czasy transferu? To pytanie jest często zadawane redaktorom Business Traveller przez czytelników, którzy nie zdążyli na spotkania biznesowe, spóźniając się na kolejne połączenie.

Prawda jest bowiem taka, że minimalne czasy transferu (MCTs) podawane na niektórych lotniskach, są zbyt krótkie, ponieważ linie lotnicze próbują w ten sposób odebrać klientów konkurencyjnym przewoźnikom. Upewnienie się, że klient zdąży na dalszy lot nie należy niestety do priorytetów. Na niektórych, ważnych ze względów biznesowych, trasach nie ma bezpośrednich połączeń. Pasażerowie, którzy lecą, powiedzmy ze Stuttgartu do Chicago, albo z Edynburga do Hong Kongu czy Göteborga, zmuszeni są wybrać lot z międzylądowaniem. Mają przy tym kilka opcji do wyboru.

Istnieje wiele czynników, które bierze się pod uwagę, często jednym z nich jest łączny czas podróży. Wówczas krót-

kie czasy MCT mogą wydawać się bardzo kuszące. Tym bardziej, że porty lotnicze współpracują ze swoim głównym przewoźnikiem i wszyscy robią co w ich mocy, by pasażerowie wybierali ich lotniska na miejsce międzylądowania.

„Panuje pogląd, że krótkie czasy MCT są chwytem marketingowym lotnisk i linii lotniczych. To są czasy «minimalne», więc obowiązują tylko wówczas, kiedy wszystko idzie zgodnie z planem. Ale jak często się to zdarza?” – mówi Nigel Turner, dyrektor sekcji klientów indywidualnych w brytyjskiej firmie zarządzającej podróżami, CWT.

Pasażerowie tranzytowi są w cenie. Generują miliony euro zysku i umożliwiają miejskim lotniskom rozbudowę usług powietrznych bardziej, niż byłoby to uzasadnione w normalnych warunkach. To z kolei wspomaga handel i inwestycje w danym kraju lub regionie.

Kolejnym powodem, dla którego liniom lotniczym i lotniskom zależy na jak najkrótszych czasach połączeń, jest fakt, że w systemach rezerwacji lotów, takich jak Amadeus, najkrótsze loty są wyświe-

Wielu pasażerów biznesowych uważa, że podawane przez linie i lotniska czasy MCT to zwykły chwyt reklamowy

tlane jako pierwsze. Wzmacnia to pozycję linii lotniczych i biur podróży. Znaleźnienie się na szczycie listy lotów jest istotne, ponieważ szacuje się, że nawet 80 procent użytkowników internetowych rezerwuje loty, znajdujące się na pierwszej stronie spisu. Jeśli pracownik biura podróży robi w tym momencie rezerwację, kompetentna firma powinna uświadomić pasażerom, że między kolejnymi lotami jest bardzo mało czasu. Obecnie jednak pasażerowie mogą rezerwować loty bezpośrednio, a co za tym idzie, mogą być nieświadomi ryzyka.

Linie lotnicze twierdzą, że dla pasażerów priorytetem jest najkrótszy czas lotu i transferu. „Większość pasażerów woli unikać długich lotów, dlatego wspólnie z władzami lotnisk utworzyliśmy trasy lotnicze z międzylądowaniem o wiarygodnych i realistycznych długościach lotu” – powiedział rzecznik Lufthansy.

Krótkie czasy MCT przyczyniają się także do opóźnień w dostawach bagażu, co w Europie zdarza się nągminnie. Według działu handlu AEA (Stowarzyszenie Europejskich Linii Lotniczych),

HISTORIE PASAŻERÓW, KTÓRZY NIE ZDĄŻYLI NA POŁĄCZENIE

Gerhard Schneider zarezerwował lot liniami KLM z Norymbergii do Aten z międzylądowaniem w Amsterdamie. Rankiem następnego dnia był umówiony na spotkanie, więc skorzystał z ostatniego lotu z Norymbergii z 45 minutami na przesiadkę (pięć minut więcej niż oficjalny czas MCT), by następnie polecieć ostatnim w tym dniu lotem KLM relacji Amsterdam – Ateny.

Kiedy Schneider dotarł na lotnisko, z zadowoleniem przyjął fakt, że tablica odlotów pokazywała, iż odlatuje zgodnie z rozkładem. Nie wiedział jednak, że widniejący na rozkładzie samolot F70, z powodu usterki technicznej, został zastąpiony wolniejszym turbośmigłowcem F50.

W rezultacie czas lotu wydłużył się o 25 minut. Schneider spóźnił się na kolejny lot, utknął na noc na lotnisku, a do Aten dotarł dopiero o 13:45 następnego dnia.

Mieszkanka Sydney, **Jan Twomey**, była na wyjeździe biznesowym, biuro podróży zarezerwowało jej lot z Santiago (Chile) do Szanghaju z międzylądowaniem na paryskim CDG i w Helsinkach. Miała 75 minut, by w Paryżu przesiąść się na kolejny samolot, co powinno wystarczyć, gdyż minimalny czas na CDG to 60 minut.

Jednak jej samolot Air France wylądował z 25 minutowym opóźnieniem i spędził

kolejne dziesięć minut kołując po płycie postojowej. Kolejne dziesięć minut straciła na dojazd autobusem. Twomey napisała: „Byłam więc o 45 minut do tyłu zanim nawet przekroczyłam próg terminalu.”

Z powodu niezbyt skorej do pomocy obsługi naziemnej Air France, spóźniła się na połączenie z lotniskiem Finnair. Na szczęście Oneworld przyszedł z pomocą (Twomey miała bilet Quantas) i jej lot został przebudowany z minimalnym opóźnieniem.

Czasochłonne dojazdy autobusem stanowią szczególny problem na Terminalu 2 linii CDG dwa lata temu, zanim otwarto nowy pier S3. Dyrektor wyższego szczebla Air France, przyznał nam, że w pewnym momencie, prawie 50 procent ich lotów wymagało transferu autobusowego. Liczyby te spadły obecnie do 15 procent.

Państwo **Simpson** zdecydowali się na 2,5 godzinną przerwę w Los Angeles, na przesiadkę pomiędzy lotem z Sydney liniami Quantas, a kolejnym lotem do San Juan liniami American Airlines. Jednak inny, mocno spóźniony samolot Quantas B747 wylądował tuż przed nimi. Ponieważ jedynie czworo pracowników na służbie było odpowiedzialnych za odprawę 700 pasażerów, przebrnięcie przez wszystkie

formalności zajęło dwie godziny. Spóźnili się na odprawę kolejnego lotu o pięć minut, i byli zmuszeni spędzić noc w Los Angeles.

Nasza malajska czytelniczka **Wendy Khoo**, leciała liniami SIA z Kuala Lumpur do Los Angeles przez Singapur. Miało jej wystarczyć 45 minut na przesiadkę na lotnisku Changi. Udało się. Niestety jej bagaż nigdy nie dotarł na miejsce. Zaraz po przylocie miała umówione spotkanie, była więc zmuszona w pośpiechu uzupełniać garderobę.

Charles-Albert Snoy spóźnił się na połączenie w Monachium, gdzie miał jedynie 35 minut na przesiadkę na samolot do Moskwy obsługiwany przez linie Aeroflot. Obsługa Lufthansy przebudowała jego lot na inny z międzylądowaniem we Frankfurcie. W rezultacie dotarł do Moskwy kolejnego dnia o godzinie 1:15 lokalnego czasu.

Napisał: „Mimo iż Lufthansa twierdzi, że miałem wystarczająco dużo czasu na przesiadkę, moja agencja turystyczna uważa że nie powinienem wierzyć ani li niom lotniczym, ani czasem, które podają. Nawet obsługa naziemna Lufthansy potwierdziła, że powinienem mieć 60 minut na przesiadkę w Monachium”.

w 2007 roku, przewoźnicy będący jej członkami, dopuścili się błędów w dostarczaniu bagażu w stosunku 16 sztuk bagażu na każdy 1000 pasażerów. W oparciu o liczbę lotów oferowanych przez członków AEA, szacuje się, że łącznie ilość zgubionego bagażu wyniosła sześć milionów. James Fremantle, menadżer do spraw przemysłu firmy AUC (brytyjska organizacja obrony praw podróżnych), uważa, że 60 procent problemów związanych z błędnie dostarczonymi bagażami, wiąże się ze zbyt krótkim czasem międzylądowania.

Wzemy na przykład lotnisko Schiphol. Zostało otwarte w 1967 roku, i w przeciągu 40 lat jego terminal powiększył swoją powierzchnię czterokrotnie. Obecnie pasażerowie udają się do, lub wracający z miast Unii Europejskiej objętych strefą Schengen, muszą przechodzić ostrzejsze kontrole. Linie lotnicze doszły również do wniosku, że ich loty mogą być przekierowane na nowy pas startowy Polderbaan, oddalony o siedem kilometrów od terminalu. Oznacza to, że samoloty znajdują się na lotnisku nawet

do 15 minut dłużej. Mimo tego czasy MCT na lotnisku Schiphol niewiele się zmieniły. Kiedy trzykrotnie poprosiłem o komentarz w sprawie tego, czy podawane czasy MCT są wystarczające, rzecznik powtórzył jedynie że „nasze czasy MCT to 50 minut dla lotów na terenie Europy i 50 minut w przypadku lotów międzynarodowych”.

Niektóre lotniska widzą rozwiązanie w zwiększeniu czasu niezbędnego na transfer. Mimo iż Frankfurt utrzymuje swój 45 minutowy czas MCT, Lufthansa domaga się 60 minut, kiedy pasażerowie lecą do, albo ze Stanów Zjednoczonych, lub pomiędzy krajami objętymi strefą Schengen i resztą Europy. W Dubaju, nieustannie ruchliwy terminal zmusił Emirates do wydłużenia czasu MCT z 60 do 75 minut. Czasy MCT na lotnisku Heathrow są dłuższe niż u konkurencyjnych przewoźników, zaś władze nalegają na dwugodzinny transfer (cynicy twierdzą, że bardziej odpowiedni byłby dwudniowy) pomiędzy najnowszym T5 a pozostałymi terminalami lotniska. ■

JAK ZMINIMALIZOWAĆ RYZYKO

Podróż powietrzna bywa nieprzewidywalna, oto więc lista wskazówek, które pomogą ci zdążyć na połączenie.

■ W przypadku łatwiejszych transferów, zawsze przesiadaj się na loty tych samych przewoźników (także wspólne usługi oferowane przez kilku przewoźników) lub należących do jednego sojuszu. Te loty zwykle korzystają z tych samych terminali, wobec czego obsługa powinna być bardziej pomocna. Jednak lotnisko Heathrow jest wyjątkiem od reguły. Tutaj loty linii lotniczych (nawet tych połączonych sojuszem) rozkładane są na wszystkie pięć terminali.

■ Lepiej dać sobie dodatkowy margines 2 czy 3 godzin pomiędzy lotami na europejskich lotniskach, w zależności od wielkości portu. Ten margines czasowy może się znacznie zwiększyć kiedy przylatujesz do Stanów i korzystasz z krajowego połączenia. Czas między połączeniami zmienia się w zależności od wyjścia, z którego korzystasz. Możesz potrzebować nawet trzech lub czterech godzin w Los Angeles, ale w Atlancie zajmie to znacznie mniej. Lepiej dmuchać na zimne.

■ Jeśli twój cel podróży nie jest obsługiwany regularnie (a następny lot odbywa się o wcześniejszej porze), zastanów się czy nie spędzić nocy na lotnisku. Przewoźnicy mają tendencję do naliczania niższych opłat, jeśli zdecydujesz się na krótki postój.

Air France/KLM

elektroniczna metamorfoza

Ściśle współpracujące ze sobą linie nie przegapiły internetowej rewolucji w branży lotniczej. Dzięki temu pasażerowie mają dostęp do wielu usług, które ułatwiają im życie.





DZWONISZ, MASZ

Zarówno w Air France i w KLM istnieje już możliwość dokonywania odprawy przy użyciu telefonu komórkowego, Blackberry lub PDA – co cieszy się coraz większym uznaniem wśród klientów biznesowych.

Wystarczy uruchomić aplikację internetową (mobile.air-france.com lub mobile.klm.com) i podać swój numer rezerwacji, numer biletu elektronicznego lub, w przypadku uczestników programu lojalnościowego Air France numer karty Flying Blue. Po chwili mamy dostęp do wszystkich danych związanych z naszą podróżą. Możemy dokonać wyboru miejsca i określić w jaki sposób chcemy otrzymać potwierdzenie – może być to e-mail lub wiadomość SMS. W obu wypadkach dotrze do nas w kilka chwil link internetowy, gdzie możemy pobrać swój indywidualny kod kreskowy. Na lotnisku posługujemy się telefonem jak kartą pokładową – pokazując kod (zostanie zeskanowany z ekranu telefonu przez pracownika) podczas odprawy bagażowej, przy bramkach kontroli lub chcąc dostać się do salonów business lounge.



Kompleksowy system rezerwacyjny na stronach internetowych Air France i KLM zamienia się obecnie niemal w domowe biuro podróży.

Wystarczy wejść na stronę linii i można zaplanować całą wyprawę. Przede wszystkim oczywiście zarezerwować bilet lotniczy – korzystając przy tym ze wszystkich taryf i aktualnie wolnych miejsc w samolotach Air France/KLM dzięki skorelowaniu z ogólnym systemem rezerwacji. System pozwala nam wybrać formę płatności: przelewem, gotówką, kartą kredytową – nie niesie to za sobą żadnych dodatkowych opłat. Jeśli jest to podróż firmowa bez problemu dostaniemy fakturę, która zostanie wysłana pod wskazany adres. Za wszystko wciąż można zdobywać i wykorzystywać w operacjach punkty w programie lojalnościowym.

System pozwala ponadto na zarezerwowanie miejsca w hotelu, wynajęcie samochodu, a w KLM wykupienie dwóch rodzajów ubezpieczenia – turystycznego oraz od konieczności anulowania biletu z winy pasażera. Taki sposób na planowanie wyjazdu to nie tylko oszczędność czasu, ale także pieniędzy – ze względu na bezpośredni dostęp do wszystkich promocji i brak opłaty za wystawienie biletu. Air France i KLM oferują 258 destynacji w 115 krajach na czterech kontynentach, jest więc z czego wybierać.

DUŻA ZNIŻKA ZA NADBAGAŻ

Pasażerowie Air France i KLM odprawiający się za pośrednictwem Internetu na stronach airfrance.pl lub klm.pl mają możliwość wykupienia nadbagażu ze zniżką sięgającą 30 procent, w porównaniu do opłat pobieranych na lotnisku (maksymalnie można dokupić 50 kg dodatkowego bagażu). Zniżka obowiązuje tylko w przypadku lotów na trasach, na których stosowany jest tzw. koncept wagowy (pasażer może zabrać ze sobą określoną liczbę kilogramów, bez względu na liczbę sztuk bagażu jaki przewozi). Koncept wagowy obowiązuje na większości tras na świecie, wyłączając loty do USA, na których obowiązuje tzw. koncept sztukowy (liczy się liczba sztuk bagażu). Tu również można dokonać opłaty za nadbagaż (dokupując kolejne sztuki bagażu ponad limit) podczas odprawy internetowej korzystając ze zniżki w wysokości 20 procent.

Dodatkowy limit bagażu można wykupić w każdej chwili, kiedy otwarta jest odprawa internetowa. W przypadku Polski jest to okres od 30 godzin do 30 minut przed planowanym wylotem. Potwierdzenie należy wydrukować i zabrać ze sobą na lotnisko.

Usługa, którą opisujemy nie dotyczy przewozu sprzętu sportowego oraz zwierząt, a pobrana opłata za dodatkowy bagaż nie podlega zwrotom.

NOWA STREFA, WIĘKSZY KOMFORT

W grudniu minionego roku, na wszystkich lotach międzykontynentalnych KLM, wprowadzono dla pasażerów podróżujących w klasie ekonomicznej, nową strefę nazwaną „Economy Comfort”. Oferowane są tam wygodniejsze miejsca ►





POMOCNIK TRANSFEROWY

Strony internetowe obu linii zawierają wiele informacji. Ciekawym udogodnieniem w Air France jest pomocnik podczas przesiadek na, olbrzymim przecież, paryskim lotnisku Charles de Gaulle. Pod adresem correspondances-aeroports.airfrance.fr/index_EN.php należy tylko wprowadzić informacje o miejscu skąd przylatujemy oraz dalszej części naszej podróży. Dostaniemy czytelną wizualizację przesiadki z informatorem – gdzie i jak pójść, by szybko dotrzeć na miejsce.

Równie pomocny może okazać się przewodnik po największych lotniskach na świecie, z planami, informacjami o przesiadkach, transporcie, hotelach czy parkingach. Można go znaleźć pod adresem airfrance.travel-guides.com.

Obie usługi dostępne są w języku angielskim.



DO KIOSKU W WARSZAWIE

Na warszawskim lotnisku Okęcie, pasażerowie obu linii mogą się odprawić w specjalnym kiosku samoobsługowym w nowym terminalu. Procedura jest banalnie prosta i oszczędza sporo czasu. Po prostu wprowadzamy numer biletu i drukujemy kartę pokładową. Można oczywiście dokonać odprawy w domu, przez Internet, i wydrukować kartę pokładową na lotnisku.



z większą o dziesięć centymetrów przestrzenią na nogi oraz z oparciami foteli rozkładającymi się do pozycji półleżącej. Przy trwającym wiele godzin locie to spore udogodnienie. KLM przygotował zresztą tę ofertę właśnie ze względu na żądania klientów wymagających większego komfortu podróży w klasie ekonomicznej podczas lotów na długich dystansach. To rozwiązanie jest częścią długoterminowego programu KLM zatytułowanego „The Customer Journey”, który skupia się na odnowieniu pozycji marki.

Pasażerowie „Economy Comfort” mogą po wylądowaniu wysiąść szybciej z samolotu, ponieważ ich miejsca są usytuowane z przodu klasy ekonomicznej. Posiłek w tej strefie jest taki sam jak w klasie ekonomicznej.

Przeloty w „Economy Comfort” (jako że liczba miejsc jest ograniczona – decy-

duje kolejność zgłoszenia) można rezerwować za dodatkową opłatą tylko online, już na 90 godzin przed podróżą, na stronie www.klm.pl – płatności dokonuje się kartą kredytową. Wysokość opłaty za przelot w jedną stronę, zależnie od odległości, wynosi od 80 do 150 euro (jest to dopłata do kupionego już biletu w klasie ekonomicznej). Posiadacze kart płatniczych w programie lojalnościowym Flying Blue i pasażerowie, którzy kupili bilety typu full-flex w klasie ekonomicznej mogą zarezerwować miejsca w strefie bez dodatkowej opłaty. Posiadacze karty Flying Blue Gold otrzymają 50 procent zniżki a Flying Blue Silver – 25 procent.

Cała flota dalekiego zasięgu KLM będzie wyposażona w nową strefę. W samolotach Air France wprowadzono usługę o bardzo podobnych zasadach – nazywa się ona „Premium Seat”. ■

Club Med

W A K A C J E M A R Z E Ń

ZIMA 2009/2010

- Najlepsze regiony narciarskie
- Nowe, wygodne pokoje i piękne wnętrza
- Oferta „all inclusive”
- Szkółka narciarska dla dzieci od 4 lat

www.clubmed.pl

Dziewięć gwiazd Starwooda

Niemal każdy zna nazwy Sheraton, Westin czy Le Meridien. Wszystkie te sieci hotelowe są obecne w Polsce i wszystkie należą do jednej firmy, która w skali globalnej zarządza dziewięcioma markami.



St. Regis New York

Sieć Starwood Hotels & Resorts Worldwide Inc. powstała 15 lat temu. Dzięki intensywnemu rozwojowi osiągnęła jedną z wiodących pozycji w hotelarskim biznesie na świecie. Posiada prawie tysiąc obiektów w ponad stu krajach i zatrudnia 145 tysięcy osób.

Elementem wyróżniającym Starwooda jest przede wszystkim duża różnorodność marek, a także podejście do hoteli jako takich – mają być one nie tylko miejscami noclegu, ale wyrażać określony styl życia i wiązać gości emocjonalnie. W Polsce w tej chwili Starwood Hotels & Resorts posiada trzy marki: Le Meridien,

Sheraton i Westin, zaś na świecie dziewięć.

Najstarszym hotelem w sieci jest warszawski Bristol. Otwarty został w 1901 roku – był to wówczas najmodniejszy i najnowocześniejszy hotel w Europie. Do Starwooda należy również wybudowany 3 lata później w Nowym Jorku hotel **St. Regis**. To miejsce – legenda, hotele tej marki łączą wyrafinowanie z nowoczesnością, stawiając zawsze na luksus i wyszukaną obsługę. Współpracują z najlepszymi architektami i projektantami, a to po to, by oferować gościom niepowtarzalne doświadczenia w atmosferze luksusu. Obecnie sieć zarządza hotelami

na całym świecie, jest obecna m.in. w San Francisco, Rzymie, Aspen, Szanghaju, Pekinie, Londynie, na Majorce czy Bora Bora.

W 1930 r. w Waszyngtonie powstała inna marka sieci Starwood – **Westin**. Narodziła się w ciekawych okolicznościach. W pewnej restauracji przypadkowo spotkali się dwaj konkurujący ze sobą hotelarze. W trakcie rozmowy wpadli na pomysł wspólnego stworzenia sieci hoteli, której celem będzie oferowanie innowacyjnych rozwiązań. Obecnie Westin zarządza 169 hotelami w 31 krajach, a jego celem jest dostarczanie rozwiązań i usług, które zapewnią gościom

The Westin Warszawa



Hotel Marques de Riscal, Elciego





Aloft Abu Dhabi



Sheraton Xiamen Hotel

relaks i równowagę. Stąd w hotelach Westin na całym świecie znajdziemy Niebiańskie Łóżka, które od 10 lat uznawane są za najwygodniejsze w branży, in-room spa, czyli masaż w pokoju, który ma zapewnić relaks po stresującym dniu, czy też pożywne śniadanie SuperFoodsRX, które zapewnia energię na cały dzień.

Sheraton to niewątpliwie najbardziej rozpoznawalna marka hotelowa na świecie. Z badań wynika, że aż 93% podróżujących od razu rozpoznaje słynne „S” w laurowym wieńcu. Marka ta powstała w 1937 r. w Springfield. Obecnie posiada ponad 400 hoteli w 71 krajach. Sheraton zapewnia pełną kompleksowość rozwią-

**Grupa
zawiaduje
niemal
tysiącem
hotelu
w ponad
stu krajach**

zań, aby gość czuł się wygodnie, mógł skoncentrować się na pracy lub zwiedzaniu, a obsługa zajmie się całą resztą. W każdym hotelu Sheraton goście znajdują rozwiązania, które umożliwią im kontakt ze światem, rodziną, czy firmą.

W 1995 r. pod skrzydłami hoteli Sheraton powstała inna marka – **Four Points** by Sheraton, czterogwiazdkowa, oferująca proste i przyjazne rozwiązania. To co wyróżnia tę markę, to komfort za rozsądne ceny. Każdy hotel oferuje pokoje wyposażone w łóżka Comfort Beds, telewizory plazmowe i ofertę programów muzycznych. Obecnie sieć Four Points zarządza 130 obiektami w 22 krajach.

Le Meridien została utworzona w 1972 r. przez linie lotnicze Air France, ale w ciągu kilku lat stała się samodzielną działającą i rozpoznawalną marką hotelarską na całym świecie. Obecnie zarządza 107 hotelami i skierowana jest do miłośników kultury i sztuki, a także ciekawych odkrywców świata. I właśnie tym wyróżnia się spośród pozostałych hoteli. W hotelach tej marki na całym świecie znajdziemy inicjatywy, które przybliżają gości do świata kultury. Wśród inicjatyw tych hoteli należy wymienić projekt UnLock Art – klucz do pokoju stanowi jednocześnie kartę wstępu do muzeum lub galerii w danym

W Barcelona



Westin Valencia





Sheraton Saigon Hotel & Towers



Sheraton Suzhou Hotel & Towers

mieście. Le Meridien na stałe współpracuje z najlepszymi artystami na świecie.

Niezwykle hotele należą do **Luxury Collection**. Są one przeznaczone dla najbardziej wymagających klientów, każdy z nich jest notowany na listach najlepszych hoteli świata. Sieć oferuje zarówno legendarne pałace, takie jak na przykład hotel Imperial w Wiedniu, jak i nowoczesne budowle w rodzaju Marques de Riscal w Elciego w Hiszpanii. Luxury Collection specjalizuje się w obsłudze gości, dla których ważne jest przebywanie w miejscach, gdzie dominuje atmosfera luksusu. Sieć włączona została do rodziny

Starwood w 1998 r. i obecnie zarządza siedemdziesięcioma hotelami.

Niewątpliwie najbardziej nowoczesną i kreatywną marką sieci Starwood są hotele **W**. Pierwszy z nich powstał w grudniu 1998 r. w Nowym Jorku, ale sukces, jaki odniósł, spowodował, że wkrótce powstały kolejne obiekty tej marki w nowych lokalizacjach, ostatni w Barcelonie. Stylowe wnętrza, specjalnie projektowane restauracje (nierzadko sygnowane przez znanych projektantów) to znak rozpoznawczy sieci. Każdy hotel W proponuje mozaikę designu i wygody, zainspirowaną modą, muzyką i sztuką.

Każda
marka grupy
Starwood
ma własny
charakter

Aloft to nowa marka w Europie, ale mająca ogromny potencjał na sukces na tym rynku. Hotele tej marki to zabawny miks retro i nowoczesnego wykończenia wnętrz, nieformalna, zabawna atmosfera i prosta technologia. Wszystkie obiekty tej sieci są inspirowane loftami, a standardem są xylz bary.

Pierwszy hotel sieci **Element** otwarto w 2008 roku. Hotele Element zostały zainspirowane przez Westin i łączą w sobie nowoczesny styl, elegancki wygląd, wygodę i spersonalizowaną obsługę. Te hotele są przede wszystkim kierowane do osób, które planują długie pobyty w podróży. ■



Sheraton Mazury Lakes Resort



Element Houston Vintage Park



Four Points, San Diego

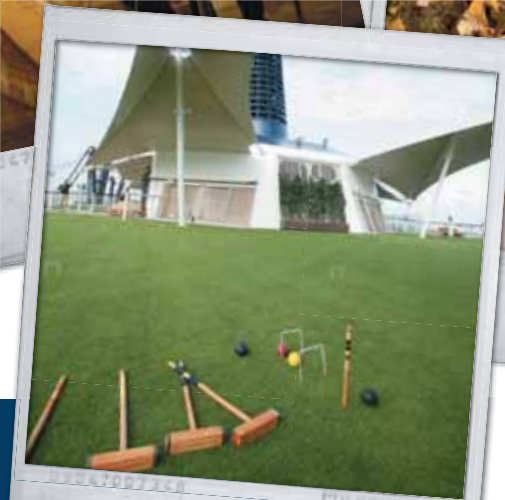
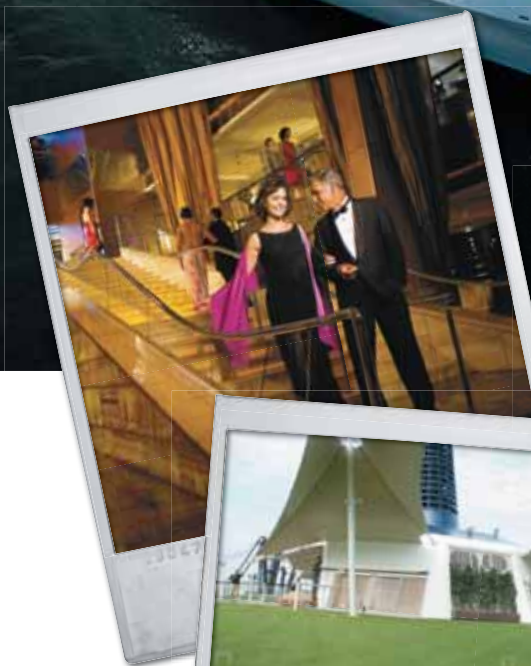


Le Meridien Etoile

Celebrity **X** Cruises®



- NAJPIĘKNIEJSZE STATKI
- SPA NA POKŁADZIE
- POLE GOLFOWE
Z NATURALNĄ TRAWĄ
- UCZTY KULINARNE
- WYCIECZKI



Budowanie prestiżu

Singapore Airlines w zasadzie przedstawiać nie trzeba. To linie, które od lat zajmują pierwsze miejsce w rankingu Business Traveller, gdy chodzi o obsługę tras międzykontynentalnych. Trudno się dziwić, bo mamy do czynienia z profesjonalistami.

To linie, które jako pierwsze na świecie odebrały i włączyły do sieci swych połączeń super-jumbo Airbusa A380. To najnowocześniejszy obecnie samolot, który wyznacza zupełnie nowy kierunek rozwoju lotnictwa cywilnego. Pierwszy lot komercyjny tej maszyny w barwach Singapore Airlines odbył się 25 października 2007 roku na trasie Singapur – Sydney. Teraz singapurski przewoźnik ma już dziesięć takich maszyn. Lista obsługiwanych przez nie destynacji wciąż się powiększa – w tej chwili są na niej chociażby Londyn, Tokio, Hong Kong czy Melbourne.

WIĘCEJ PRZESTRZENI

Wprawdzie konstruktorzy A380 przewidzieli, że w komfortowych warunkach, w trzech klasach, może podróżować aż 525 pasażerów, Singapore Airlines uznały, że ich standardy są wyższe i zamówiły wersję z 471 fotelami, by kom-



fort podróży był jeszcze większy. Dzięki temu goście w klasie biznesowej na pokładzie Airbusa 380 mają do dyspozycji najszersze obecnie na świecie fotele (86 centymetrów), które rozkładają się w wielkie, wygodne łóżko. Do tego płaski 15,4-calowy ekran, gniazdo zasilania laptopa i ponad tysiąc opcji pokładowej rozrywki w ramach nowego programu KrisWorld. Polscy pasażerowie, którzy chcieliby polecieć A380 mogą dotrzeć do Londynu i stamtąd udać się bezpośrednio do Singapuru.

28 marca Singapore Airlines wprowadzają kolejne stałe połączenie do Europy, tym razem na trasie Singapur – Monachium – Manchester. Pięć razy w tygodniu będzie je obsługiwać Boeing 777-300ER. Podróżnicy klasy biznesowej będą mieli na pokładzie tego samolotu niemal dokładnie takie same warunki jak w A380. Układ siedzeń w konfiguracji 1+2+1 gwarantował będzie doskonałe warunki lotu.

**Airbus A380
debiutował
w barwach
Singapore
Airlines**

CZAS RELAKSU

Klasa ekonomiczna w Boeingu 777-300ER to nowy projekt, oferujący pasażerom ergonomiczne, specjalnie zaprojektowane fotele gwarantujące dużą wygodę i większą przestrzeń na nogi. Skórzane zagłówki z ruchomymi bocznymi panelami można dostosować do własnych potrzeb. Dodatkowym udogodnieniem są zamontowane na poprzekającym fotelu podnóżki, indywidualna lampka do czytania oraz 10,6-calowe monitory z pokładową rozrywką.

A ta jest w Singapore Airlines na wyjątkowo wysokim poziomie. To zasługa wprowadzonego ostatnio systemu pod nazwą KrisWorld, który uznawany jest za najbardziej obecnie zaawansowane technicznie rozwiązanie pokładowej rozrywki na świecie. Za jakością tego systemu stoi firma Panasonic Avionics Corporation. W efekcie na pokładach A380 oraz 777-300ER dostępnych jest ponad tysiąc opcji rozrywki – filmów, gier,

programów telewizyjnych, radiowych oraz nagrań muzycznych. KrisWorld oferuje także rozwiązania, jakich dotychczas nie było. Nawet jeśli pasażer nie ma własnego laptopa, dzięki aplikacjom biurowym może pracować. Ma przy tym do wyboru, dzięki Berlitz Word Traveller, interaktywnemu programowi do nauki języków, możliwość operowania w jednym z 23 języków, w tym na przykład w Hindi czy po kantońsku.

KSIĘGA SMAKÓW

Singapurskie linie słyną od lat również z wybornej kuchni. Bez względu na to czy podróżujesz w klasie pierwszej, biznesowej czy ekonomicznej, serwowane potrawy to uczta i dla oczu i dla podniebienia. Jest to owocem zorganizowanego przez linie w 1998 roku panelu kulinarnego, do udziału w którym zaproszono szefów kuchni z renomowanych restauracji. Ich sugestie i kilka lat prób przyniosły obecną pozycję Singapore Airlines w dziedzinie cateringu. Podobną dbałość przykładano do selekcji win.

Podróżnicy z klasy pierwszej i biznesowej na wybranych kierunkach mogą zamawiać potrawy, jakie dostaną na pokładzie, na 24 godziny przed lotem, korzystając ze specjalnej książki dań Book the Cook. W branży lotniczej większość jednak uzależniona jest od jakości floty, jaką się dysponuje. Singapore Airlines mogą się poszczycić jedną z najbardziej nowoczesnych flot powietrznych na świecie. Od 1 stycznia tego roku linie dysponują 108 maszynami, których średni wiek nieznacznie przekracza sześć lat. ■



Helsinki Vantaa

Port lotniczy w stolicy Finlandii, po ostatnich inwestycjach, staje się jednym z głównym graczy na europejskim rynku. Główny wysiłek skierowany będzie na przejęcie wzrastającego ruchu na kierunkach azjatyckich. Odnowione helsińskie lotnisko odwiedził **Wojciech Chelchowski**.

Kiedy otwierano je w 1952 roku przed Igrzyskami Olimpijskimi w Helsinkach, był to tylko jeden pas startowy a za terminal robił długi, parterowy drewniany budynek. Dzisiejsze Helsinki Vantaa to olbrzymi kompleks dwóch terminali, obsługujących w ciągu roku przeszło 13 milionów pasażerów. Ambicje są jeszcze większe. Rozbudowany za wielkie pieniądze Terminal 2 oferuje, poza przestrzenią i dodatkowymi gate'ami, zupełnie nową wartość – wspaniałe Spa i jedną z najnowocześniejszych na świecie poczekalni Via Lounge.

KIERUNEK AZJA

Filozofia zarządcy portu, firmy Finavia i ściśle z nią współpracującego fińskiego przewoźnika, Finnairu, jest jasna. Największa od lat inwestycja ma na celu opanowanie rynku tranzytowego pomiędzy Europą i destynacjami azjatyckimi, wkrótce także połączeń pomiędzy Azją i Ameryką. Te kierunki – ich zdaniem – będą w najbliższych latach wykazywały tendencje wzrostowe i zapewnią zyski. Zadanie trudne, jednak widać, że obie firmy podchodzą do tego z olbrzymim przekonaniem. Stąd także ułkon w stronę pasażerów korzystających z tych właśnie połączeń.

Lotnisko mieści się 19 kilometrów od centrum fińskiej stolicy. Podróż samochodem zajmuje około 30 minut. Na zmotoryzowanych czekają setki miejsc parkingowych. Autobusy łączące miasto z lotniskiem kursują co kwadrans, przejazd kosztuje 4 euro. Koszt dojazdu taksówką nie powinien przekroczyć 30 euro.

DWA W JEDNYM

Odnowiony Terminal 1 (na podłogach nadal położony jest parkiet – trzeba przyznać, że wciąż robi to kolosalne wrażenie) oraz rozbudowany gigantycznym kosztem 143 milionów euro Terminal 2 nie są już podzielone na sekcje dedykowane jedynie dla lotów krajowych lub międzynarodowych. Po renowacji T1 stał się pełnoprawnym miejscem odpraw rejsów międzynarodowych. Z niego właśnie operują chociażby PLL LOT, KLM, Austrian, Estonian Air czy Air Baltica.

Transfer rozwiązany jest bardzo sprawnie. Wszystko jest pod jednym dachem, więc nie ma potrzeby przemieszczania się chociażby lotniskowymi autobusami, dystans do pokonania, choć terminale są przestronne, nie jest duży. Ciągi komunikacyjne są doskonale oznakowane, w sekcjach azjatyckich również w kilku innych językach, nie tylko po angielsku. Informacje podawane są na roz-

mieszczonych w bardzo wielu miejscach monitorach. Dodatkowo przy wyjściach numer 24 oraz 30 zlokalizowane zostało Transfer Desk, gdzie można zapytać o wszelkie szczegóły swojego połączenia.

Terminal 2 jest większy obecnie o 39 tysięcy metrów kwadratowych. Dotychczas kończył się przy wyjściu numer 31. Teraz do kolejnego prowadzi krótki korytarz, za którym otwiera się nowoczesna, świetnie zaprojektowana, ale trudno się dziwić, skoro Finowie to czołówka światowego designu, duża przestrzeń nowej części T2. Rozbudowa oznacza, że Helsinki mają obecnie 8 stanowisk przystosowanych do przyjęcia samolotów szerokokadłubowych (A 330-A340 lub A350). Dwa niższe piętra, z trzypiętrowej „dobudówki” terminala, przeznaczone zostały na sieć obsługi bagażowej, infrastrukturę techniczną i komunikacyjną.

DO USŁUG

Na lotnisku jest prawie 30 sklepów, gdzie pasażerowie mogą zrobić spore zakupy, od markowych alkoholi i perfum po ubrania i kosmarnie drogie dzieła sztuki użytkowej fińskich projektantów. Miejscem, jakiego nie sposób spotkać gdzie indziej, jest sklepik (obok wyjścia numer 26) poświęcony wyłącznie Muminkom – te pocieszne stworki z książek Tove Jansson stały się już dobrem narodowym i znaleźć je można dosłownie na wszystkim. Większość sklepów pracuje w godzinach 6:15 – 20:00 (w niedziele do 19:00).

Na terenie całego kompleksu dostępny jest bezpłatnie bezprzewodowy szybki Internet. Jeśli ktoś nie ma laptopa może skorzystać z kilku kiosków inter-







netowych. Obok wyjścia numer 19 usytuowano także sześciostanowiskowe centrum z komputerami. Za dostęp można zapłacić bezpośrednio kartą kredytową lub w pobliskiej Go!Cafe.

Głód i pragnienie można na helsińskim lotnisku zaspokoić w 16 restauracjach i barach. Najnowszym lokalem jest, mieszcząca się przy wyjściu 35, restauracja My City Helsinki. Mieści 400 gości a można tam skosztować nawet legendarnego vorschmacka – czyli po prostu śledziowej przekąski, która była ulubioną potrawą byłego prezydenta Finlandii, Marszala Mannerheima. Jak chce tradycja, ponoć przywoził ten przysmak z Polski.

Klienci biznesowi, posługujący się kartami programów lojalnościowych lub podróżujący w klasie pierwszej albo biznesowej mogą oczywiście dodatkowo korzystać w przywileju spędzania czasu w jednym z sześciu saloników Business Lounges. Nie zapomniano także o palaczkach – by nie czuli się dyskryminowani, wyznaczono im kilka specjalnych, mocno klimatyzowanych, pomieszczeń. Tam, odizolowani od reszty świata, mogą się do woli oddawać nalogowi.

NOWA JAKOŚĆ

W nowej części T2 największe wrażenie robią oczywiście Via Lounge i Via Spa. Zainwestowane w rozbudowę 143 miliony euro widać niemal na każdym kroku, to zresztą największa inwestycja Finavii, spółki skarbu państwa zarządzającej 25 portami lotniczymi.

Oba te miejsca otwierano 11 grudnia minionego roku z wielką pompą – zaproszono setki gości z całego świata, przemówienie wygłosiła fińska minister transportu (niestety, nie zrozumiałem ani słowa, bo mówiła w ojczystym języku, a ten zakręcony jest jeszcze bardziej, niż nasz). Nie sposób się jednak dziwić, bo jest to niezwykle przedsięwzięcie. Fantastycznie zaprojektowane, wykonane z dbałością o najdrobniejsze szczegóły. Mieszczą się w strefie przeznaczonej jedynie dla pasażerów udających się w długie rej-

sy do Azji (Tokio, Nagoja, Osaka, Seul, Szanghaj, Pekin, Hong Kong, Phuket, Delhi, Bombaj, Dubaj).

Salon Via Lounge mieści się pomiędzy gate'ami 36 i 37. Ma imponującą powierzchnię przekraczającą tysiąc metrów kwadratowych. W komfortowych warunkach może tu odpocząć 250 pasażerów. Wzdłuż panoramicznych okien, z których roztacza się widok na płytę lotniska, stoją fotele z podnóżkami – doskonały sposób na relaks.

Do dyspozycji jest sześć pokoi prysznicowych, bardzo duży bufet oferujący gorące i zimne posiłki oraz napoje i alkohole. Wszędzieobecne są gniazda elektryczne, do pracy wydzielono kilka stanowisk z komputerami. Ciekawym rozwiązaniem jest system Finnish Powerkiss – bezprzewodowe doładowywanie baterii, na razie w telefonach ale ponoć firma kombinuje już z laptopami. Wygląda to niepozornie, po prostu na biurku jest niewielki błękitny punkt, do którego należy przyłożyć telefon. Po chwili pojawia się informacja, że trwa ładowanie baterii.

Bezpłatnie mogą z przywilejów w Via Lounge korzystać pasażerowie business class linii Finnair oraz posiadacze kart klubowych linii i aliansu oneworld. Pozostałe osoby muszą zapłacić 45 euro.

Via Spa, mieszczące się tuż obok, to projekt, w którego powstanie zaangażowano prekursora tego rodzaju aktywności – Paula Hauslauera. Miejsce, przewidziane dla 100 gości, ma wyjątkowy klimat, wysmakowany styl. Na dolnym poziomie są cztery duże sauny (w tym na przykład jedna ze świerkowymi gałązkami na posadzce) oraz gabinety oferujące zabiegi kosmetyczne i regenerujące. Po schodkach wchodzi się na wyższy poziom z basenem i sekcją relaksacyjną z wygodnymi sofami do leżenia – dodatkową atrakcją jest widok na startujące samoloty.

Via Spa można odwiedzić bezpłatnie jeśli posiada się kartę Finnair Plus Platinum, w innych przypadkach wstęp, oczywiście bez zabiegów dodatkowych, kosztuje 45 euro. Warto. ■



HELSINKI AIRPORT

- 3 pasy startowe
- Oznakowanie w 7 językach
- 12 milionów sztuk bagażu odprawianego w ciągu roku
- 13,4 miliona pasażerów rocznie
- 30 linii lotniczych
- Parking dla 100 samolotów
- 120 destynacji
- 1800 lotów tygodniowo
- 184 000 startów i lądowań rocznie



GORĄCA *zima* ZMROŻONE *ceny*

Wypad na narty w atrakcyjny rejon i hotel za rozsądną cenę? To możliwe z Grupą Hotelową Orbis. Ta największa sieć hoteli w Polsce i Europie środkowej oferuje gościom hotele różnych marek i o różnym standardzie. Novotel, Mercure, Ibis, Orbis Hotels i Etap – każdy znajdzie tu coś dla siebie.

Grupa Hotelowa Orbis przedłużyła akcję „Gorąca zima, zmrożone ceny”. Każdy, kto do końca stycznia 2010 r. zarezerwuje pokój na trzy doby, zapłaci tylko za dwie, a ceny pokoi zaczynają się już od 66 złotych. Jest w czym wybierać. Na gości czekają hotele różnych marek i o różnym standardzie, od czterech gwiazdek po dwie: Novotel, Mercure, Ibis, Orbis Hotels i Etap. To ciekawa propozycja dla fanów sportów zimowych, którzy mają wybór atrakcyjnych narciarskich pakietów.

FERIE I NARTY W POLSCE

Zimowa akcja Grupy Hotelowej Orbis obejmuje 60 hoteli w Polsce. Mercure Karpacz Skalny, położony u stóp najwyższego masywu Karkonoszy, Śnieżki, to świetne miejsce na wypad rodzinny, oferujące liczne trasy dla początkujących, idealne do nauki jazdy dla dzieci. Dla wytrawniejszych narciarzy przygotowano darmowe połączenie komunikacyjne z kompleksem narciarskim Kopa. Blisko stąd (mniej niż 50 km) do szla-

ków w Polce i Czechach. Specjalna oferta obejmuje 7 noclegów ze śniadaniem w formie bufetu oraz kolacją, korzystanie z Centrum Wellness & Fitness z basenem, brodzikiem, zjeżdżalnią dla dzieci, jacuzzi, sauną oraz nowoczesnie wyposażoną salą fitness. Cena pakietu to 2289, a regularna cena bez pakietu to 169 PLN za pokój dwuosobowy.

Hotel Orbis Magura Bielsko-Biała leży w Beskidach, niedaleko przejść granicznych z Czechami (Cieszyn 35 km) i Słowacją (Korbielów 45 km i Zwardoń 55 km) oraz okolicznych gór (Szyndzielnia, Klimczok, Magurka). Restauracja hotelowa specjalizuje się w potrawach kuchni polskiej i międzynarodowej.

Bardziej doświadczeni narciarze nie powinni ominąć Tatr. Czekają na nich hotel Mercure Zakopane Kasprowy, z którego mają dostęp do ponad 160 km tras narciarskich. Jest tu też centrum odnowy biologicznej z basenem, sauną i masażem, wypożyczalnia i przechowalnia sprzętu narciarskiego oraz restauracja Alpejska. Najmłodsi znajdą opiekę w Klubie Juniora, starsi mogą zdoby-

wać sprawności harcerskie, czy bawić się w szukanie skarbu. Cena to 1575 PLN za pakiet zawierający 3 noclegi, śniadania i kolacje dla jednej osoby. Pobyt dzieci do 4 lat jest bezpłatny, starsze dzieci mają zniżki.

W Zakopanem można też wybrać Hotel Giewont, jeden z najstarszych hoteli marki Orbis. Zachowuje styl retro, jest jednak stale uzupełniany o nowoczesne elementy. Znajduje się na Krupówkach, ma 37 pokoi dwuosobowych i 7 jednoosobowych, każdy z nich z łazienką, prysznicem, TV satelitarną i telefonem. Sprzed hotelu odjeżdża bus, który jeździ pod Kasprowy Wierch – ulubiona góra narciarzy w tym rejonie. Cena pakietu dla jednej osoby, który obejmuje 3 noclegi, to 479 PLN. ■

Jakub Olgiewicz

**Najtańsza
oferta
zimowej
promocji
Orbisu
to jedynie
66 złotych**



Szybciej, wyżej, lepiej

Współczesny człowiek wszystkiego ma dużo: gadżetów, pośpiechu, informacji. Brakuje mu tylko jednego – czasu. I właśnie na usprawnienie tego elementu biznesowej podróży samolotem kładą nacisk szwedzkie linie lotnicze SAS.

Każdy z nas to zna – szybki bieg do taksówki, ostatnie telefon do klienta lub biura, przeglądanie dokumentów, notatki robione w pośpiechu, wreszcie dojazd na lotnisko. Rzucamy się pędem do stanowiska odprawy i kontroli, potem krótki rzut oka na wystawy sklepów wolnocłowych i już trzeba gonić do samolotu. Tak bardzo często wygląda wizyta na lotnisku pasażera biznesowego. Inaczej: człowieka bardzo zapracowanego.

znaczący dla nich czas. Oznacza to z jednej strony nacisk na rozwój komunikacji internetowej z pasażerem, przy wykorzystaniu technologii stacjonarnej oraz mobilnej, a z drugiej przeniesienie części czynności na pasażera w ramach samoobsługi – co bardzo usprawnia wiele punktów całego procesu podróżowania.

W ŁAŃCUSZKU

No właśnie, proces podróżowania. Zwykle lot samolotem kojarzy nam się z lo-

Priorytetem jest jak najbardziej efektywne korzystanie z czasu podróży



MOBILNIE I SAMOOBSŁUGOWO

Z badań przeprowadzonych niedawno przez SAS wynika, że 54 procent pasażerów tych linii nie lubi tracić czasu podczas podróży. Jedna trzecia pracuje, tyle samo stara się być na lotnisku jak najkrócej. To ewidentnie pasażerowie biznesowi, którym zależy na jak najszybszym dotarciu do celu i jak najbardziej efektywnym wykorzystaniu przelotu. „Chcemy zminimalizować czas podróży, a jednocześnie uczynić go jak najbardziej wartościowym” – obiecują przedstawiciele SAS-u. Czy im się to udaje i jak to robią?

Historycznie rzecz ujmując, skandynawskie linie lotnicze to jeden z najbardziej innowacyjnych przewoźników w Europie. W ciągu ostatnich 60 lat SAS jako pierwszy wprowadził klasę turystyczną, przeleciał nad biegunem północnym, zorganizował ogólnoeuropejski system rezerwacji, uruchomił system rozrywki na pokładzie samolotów, zaoferował pasażerom biznesowym wydzielone salony i stanowiska do odprawy, szybką ścieżkę odprawy, a także system odczytu danych biometrycznych przy odprawie bagażowej.

Obecnie linie bardzo mocno stawiają na stworzenie takiego systemu obsługi pasażerów, by na wszelkie czynności, związane z podróżą samolotem, prze-



tem właśnie, a przecież i przed, i po, mamy do czynienia z bardzo wieloma czynnościami z podróżą związanymi. Pasażer przed podróżą wybiera najpierw kierunek i linię lotniczą, jaką ma lecieć, zatem niezmiernie ważne jest dla niego uzyskanie szybkiej i wyczerpującej informacji oraz korzystanie ze sprawnego systemu rezerwacji. Na lotnisku musi przejść przez system odprawy i kontroli, a tu każdemu zależy by odbyło się to błyskawicznie i bez kłopotów. Może też korzystać z salonów biznesowych, a na pewno wsłuchuje się we wszystkie informacje, jakie jego linia lotnicza ma mu do przekazania. Po boardingu następuje lot i wszelkie usługi na pokładzie, a po jego zakończeniu pasażer chce jak najszybciej opuścić lotnisko i dotrzeć do celu. SAS wskazuje na jeszcze jedną fazę podróży, bardzo ważnej z punktu widzenia badań potrzeb pasażerów – zdobywanie informacji od klientów na temat oferowanych przez linię usług.

Z danych skandynawskich linii lotniczych wynika, że coraz silniejszym tren-

dem wśród pasażerów jest chęć samoobsługi przy wykorzystaniu nowoczesnych technologii. Już 40 procent pasażerów SAS korzysta z kiosków do odprawy na lotniskach, podobna liczba odprawia się przez Internet. Dlatego zapewne tak duży nacisk linie kładą na rozwój przeboju ostatniego roku – odprawy przez telefon komórkowy. System działa świetnie – klikadziesiąt godzin przed wylotem pasażer dostaje SMS-a z propozycją odprawy. Wystarczy, by napisał „yes”, a zostanie mu przydzielone miejsce oraz podany link do strony internetowej, na której znajduje się jego mobilna karta pokładowa. Karta, wyświetlana na ekranie telefonu komórkowego, ma kod paskowy, który odczytują skanery na lotnisku, np. przy rejestrowaniu bagażu, zakupach w sklepach wolnocłowych czy wchodzenia na pokład samolotu.

SAS rozbudowuje system informacji przez telefon komórkowy o tekstowe wiadomości o tym, do jakiego gate'u pasażerowie mają się udać, zmianach w rozkładzie, odwołanych lotach czy

40 procent pasażerów SAS korzysta z kiosków do odprawy na lotniskach

opóźnieniach (szwedzka linia to jeden z najbardziej punktualnych przewoźników w Europie). To tylko część większego planu wprowadzania nowych usług. SAS testuje obecnie samoobsługowe stanowiska do nadawania bagażu, z wykorzystaniem specjalnego oprogramowania i dotykowych monitorów. Przygotowuje się także do wprowadzenia Internetu bezprzewodowego na pokładach swoich samolotów. A wszystko po to, by pasażerom podróżowało się szybciej i wygodniej. Osoby niepełnosprawne mają do dyspozycji, poza panelami przywoławczymi (wiszą odpowiednio nisko), stanowiska check-in z obniżonymi pulpitemi, windy w obydwu terminalach, szerokie ławki do siedzenia. Na lotnisku znajduje się „niebieska ścieżka” – oznakowanie, ułatwiające im orientację.

Bezpieczeństwo na lotnisku zapewniają też wozy strażackie z urządzeniami do przebijania kadłuba samolotu i wtłoczenia do środka piany gaśniczej. ■

Tomasz Karpiński



Niebo do wynajęcia

LOT Charters to najmłodsze dziecko polskiego przewoźnika. Ruszyły 1 czerwca 2009 roku, tuż po upadku i zamknięciu tanich linii Centralwings. **Wojciech Chelchowski** sprawdza, czy można tam zamówić lot na koniec świata.

Tym razem wszystko wskazuje na to, że był to dobry strzał. Firma radzi sobie na trudnym rynku całkiem dobrze. Czartery to obecnie jedno z niewielu pól działania, gdzie do zarobienia są nadal spore pieniądze.

Oczywiście ponad 90 procent świadczonych przez LOT Charters usług to typowe destynacje turystyczne. Latem Egipt, Tunezja i porty w rejonie Morza Śródziemnego, obecnie, poza afrykańskimi kierunkami, które są obsługiwane niemal bez przerwy, chociażby Grenoble i Weronę dla miłośników nart.

– Ale nawet na tych trasach jest pewien element ruchu biznesowego – mówi Andrzej Kobielski, Dyrektor Biura Czarterów PLL LOT. – Doskonałym przykładem jest Majorka. Od momentu gdy, pod koniec lipca 2009, uruchomiłmy usługę Charter mix, pozwalającą wykupić przelot w jedną lub obie stro-

ny w samolocie czarterowym osobom indywidualnym, w celach biznesowych skorzystało z tej możliwości sporo osób. Dobrym kierunkiem są też Saloniki. Z naszych informacji wynika, że nasze czartery obsługiwały już około 2 tysięcy podróży o charakterze biznesowym, nie tylko zresztą korporacyjnych ale również ze sfery średnich i małych przedsiębiorstw.

DO WYBORU, DO KOLORU

Zupełnie inaczej wygląda usługa na zamówienie klienta korporacyjnego, decydującego się na organizację wyjazdu incentive dla większej grupy pracowników.

Jak stwierdza dyrektor Kobielski, ograniczeniem jest w zasadzie jedynie to, że samolot musi być pomalowany w barwy LOT-u. Pole manewru jest olbrzymie, to klient decyduje o tym, co oferowane będzie na pokładzie. W jego gestii leży, czy będzie to chociażby posiłek podany w lunch boxie, czy trzydaniowy obiad oferowany na porcelanie. Podobnie z wyborem napojów i alkoholi.

Firma umożliwia wprowadzenie zagłówek fotelowych z logo klienta. Personel pokładowy udostępnia liderowi grupy system komunikacji – jest więc możliwość powitania grupy a nawet dłuższego wystąpienia czy nawet wykładu dla pracowników. – Ostatnio realizowaliśmy kilka rejsów dla polskiego

prezydenta i rządu – opowiada Andrzej Kobielski. – Okazało się, że to ciekawy produkt, w ciągu pół roku zorganizowaliśmy już pięć tego typu przelotów. Niedawno lecieliśmy do jednego z miast w Niemczech, na pokładzie było niemal sto osób – każdy miał serwis biznesowy, więc z własnym białym obrusem i sześcioma stewardesami do obsługi. To także jest element, który pozostawiamy do decyzji klienta. Mamy oczywiście własne standardy, jednak jeśli ktoś ma życzenie, by personel pokładowy liczył 6 czy nawet 10 osób, jest oczywiście taka możliwość.

AS W RĘKAWIE

Flota, jaką LOT Charters może zaofერować klientom, to olbrzymi atut. Wprawdzie po upadku Centralwings, w spadku, dedykowano dla LOT Charters 6 maszyn Boeing 737-400 (162 fotele każdy) – wszystkie są obecnie poddawane gruntownemu odnowieniu – poczynając od podłogi po obicia foteli. Są też w trakcie malowania w nowe, własne barwy – mają oczywiście nawiązywać do stylu całej grupy, jednak manifestują swą odrębność i styl. W praktyce jednak LOT Charters, jako integralna część grupy, może korzystać z niemal każdego samolotu PLL LOT. Tak naprawdę więc, dzięki dużej możliwości „manewru” LOT Charters może obsłużyć grupe

PLL LOT/JACEK BONCZEK

Andrzej Kobielski,
Dyrektor Biura
Czarterów
PLL LOT





głównie z krajów arabskich, przylatujących do nas po pasażerów wyjeżdżających na wakacje. Nie jesteśmy monopolistą ale z pewnością głównym graczem.

od jednego autokaru po ponad 250 osób.

Do dyspozycji jest okazała flotylla, poczynając od turbopropów ATR, przez małe jety: 48, 70 lub 82- miejscowe Embraery, które są bardzo wygodne (skórzane siedzenia, świetne tłumienie, spora przestrzeń pomiędzy siedzeniami). Te samoloty doskonale spisują się nie tylko na krótkich, godzinnych trasach – pozwalają w wygodnych warunkach spędzić nawet blisko czterogodzinną podróż, czego najlepszym dowodem organizacja lotów do Portugalii. Nie bez znaczenia są też koszty, Embraer jest tańszy niż Boeing.

Większe samoloty to przede wszystkim, wspomniane już, odnowione 162-miejscowe Boeingi 737-400. Można oczywiście wybrać model ze 108 fotelami, jednak koszty samego wynajęcia samolotu są niemal identyczne, więc klienci zazwyczaj wybierają tę większą opcję, nawet jeśli część miejsc miałaby pozostawać wolna. Komfort podróżyowania jest wówczas zdecydowanie wyższy.

Do tego oczywiście flota long haulowa – czyli Boeingi 767, samoloty, które nadal są najczęściej używanymi na takich trasach na świecie. Maszyny w PLL LOT, na co warto zwrócić uwagę, jako już jedne z niewielu, mają konfigurację foteli w układzie 2+3+2 a nie jak większość 2+4+2 czy 3+4+2. Tym bardziej, że odległość między oparciami foteli

wynosi tam 33,5 cala (ponad 85 centymetrów), co wcale nie jest tak często spotykane we flotach dalekiego zasięgu. Jak to wpływa na komfort podróży wiedzą ci, którym przyszło spędzić w samolocie więcej niż 6 godzin. Wykorzystując te największe Boeingi można oczywiście przemieszczać się również na krótkich dystansach.

Możliwość wykorzystania tak wielu samolotów sprawia, że powstaje oferta pozwalająca dotrzeć czarterem z Polski dosłownie w dowolne miejsce na świecie (właśnie trwają prace nad zorganizowaniem kilku tego typu przelotów do Japonii). Wszystko zależy od preferencji klienta i, rzecz jasna, od przeznaczonego na taką podróż budżetu.

A konkurencja nie śpi. Z roku na rok staje się coraz silniejsza, bo ten rynek staje się coraz bardziej atrakcyjny. LOT Charters raczej nie musi się obawiać.

– Jesteśmy w Polsce, więc część naszych kosztów jest atrakcyjniejsza, niż innych przewoźników – stwierdza Andrzej Kobielski. – Dodatkowo nie mamy kosztów ewentualnego dolotu po grupę do Polski. Wiemy, że dwa niezależne podmioty szykują się do założenia linii charterowych, prócz tego mamy polskiego konkurenta, dwóch operujących z Polski przewoźników unijnych i ogromną liczbę firm destynacyjnych,

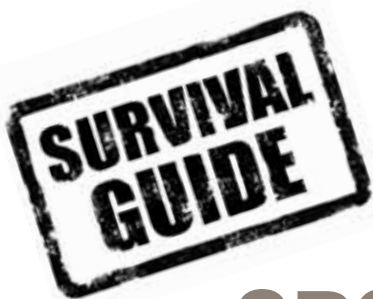
Największym atutem LOT Charters jest flota, jaką można zaoferować klientowi

KWESTIA CENY

Odpowiedź na pytanie – ile to kosztuje – choć nieodłącznie towarzyszy każdemu zapytaniu o usługę, wcale nie jest prosta. Trudno bowiem wymagać czegoś takiego, jak standardowy cennik, gdy koszt usługi warunkowany jest olbrzymią ilością czynników – poczynając od tego, jakiego użyje się samolotu, przez termin wylotu i serwis na pokładzie, po informację, czy samolot będzie czekał na pasażerów na lotnisku, a jeśli tak, to ile godzin. Można więc jedynie założyć, co wynika ze słów dyrektora LOT Charters, że podróże na krótkich dystansach to, w zależności od wielkości grupy, budżety od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych, natomiast przy podróżach dalekiego zasięgu w grę wchodzi już miliony złotych.

Przygotowanie wstępnej oferty może trwać zaledwie dwa dni robocze, choć tu także jest cała masa zmiennych, które ten termin warunkują – czy to podróż na terytorium Polski czy Europy, czy do strefy Schengen, czy, jeśli dalej, lotnisko docelowe nie jest na „czarnej liście” towarzystw reasekuracyjnych. Jeśli ktoś wybierze naprawdę unikalny punkt na mapie (powiedzmy, że gdzieś w Chinach lub Japonii, gdzie niezbędny jest lot nad Syberią, a tam trzeba zdobyć specjalne zezwolenia) procedury wydłużyć się mogą nawet do kilku miesięcy. ■





15

SPOSOBÓW BY PRZETRWAĆ

W KLASIE EKONOMICZNEJ



Rezygnacja z wygodnego miejsca w klasie biznesowej nie musi oznaczać wielogodzinnej udręki. **Alex McWhirter** zdradza jak się na nią nie narazić.

Jaka jest zaleta klasy ekonomicznej? To jasne – cena. W ciągu ostatnich 20 lat pasażerowie klasy pierwszej i biznesowej zyskali więcej przestrzeni na nogi i łokcie, możliwość regulacji foteli w dużo większym zakresie (wręcz do pozycji horyzontalnej), a ilość siedzeń w jednym rzędzie zmniejszyła się o połowę. W tym samym czasie biedni pasażerowie economy class musieli przyzwyczaić się do ścisunku i byli sukcesywnie pozbawiani przestrzeni na nogi. Wygląda na to, że może być tylko gorzej, bo linie lotnicze są zdecydowane zrobić wszystko, by obcinać koszty. Jednym ze sposobów ograniczania wydatków jest umieszczanie w samolotach coraz większej liczby foteli. Przed czterema laty, kiedy pierwszy B777 uniósł się w przestworza, w poprzecznych rzędach klasy ekonomicznej mieściło się dziewięć foteli. Obecnie linie Emirates i podążające ich tropem Air France i KLM zwiększają tę liczbę do dziesięciu.

Jednak linie lotnicze nie ponoszą całej odpowiedzialności za tę niezdrową sytuację. W 2000 roku American Airlines próbowały zapewnić pasażerom większy komfort, zmniejszając liczbę siedzeń w klasie ekonomicznej łącznie o 7200, jednak już trzy lata później zrezygnowały z tego pomysłu. Po wydarzeniach z 11 września gwałtownie spadł popyt na usługi lotnicze, co doprowadziło do obniżek cen, choć koszty operacyjne pozostały na tym samym poziomie. Mniejsza liczba miejsc na pokładzie stawiała AA w niekorzystnej sytuacji w porównaniu z konkurencją.

Przetrwanie podróży w klasie ekonomicznej staje się nie lada wyzwaniem. Część pasażerów radzi sobie przy pomocy systemów pokładowej rozrywki, lub własnych gadżetów mających umilić lot. Ci sprytniejsi latają tylko określonymi modelami samolotów lub zajmują miejsca w strefach, w których mogą cieszyć się dodatkową przestrzenią czy oczekiwać spokojniejszej atmosfery podczas lotu. Oto lista wskazówek, które mogą poprawić komfort podróży w klasie ekonomicznej.

1

ROZEJRZYJ SIĘ za lepszymi miejscami. Tylne kabiny na górnym pokładzie A380 należące do Singapore Airlines jest cichsza, a jeden rząd ma 8 foteli zamiast dziesięciu. Z kolei linie United Airlines oferują w klasie Economy Plus więcej przestrzeni na nogi. Od grudnia wszystkie międzykontynentalne samoloty KLM posiadają strefę Economy Comfort, z powiększoną przestrzenią na nogi i szerszą regulacją siedzeń (należy jednak zauważyć, że niektóre samoloty B777 mają gęsto ustawione siedzenia, których liczba wynosi aż 10 w rzędzie). Koszt to około €80-150 w każdą stronę (bezpłatnie dla członków programu platynowego Flying Blue oraz dla posiadaczy elastycznych biletów; zniżki dla posiadaczy złotej i srebrnej karty). Info: seatplans.com.

2

ZADBAJ O SAMOPOCZUCIE.

Załóż na czas lotu specjalne skarpetki uciskowe, które zapobiegają zakrzepicy żył – zwanej też syndromem klasy ekonomicznej. Siedzenie bez ruchu podczas długich lotów może zwiększyć ryzyko powstania zakrzepów miażdżycowych. Uciskowe skarpetki poprawiają cyrkulację krwi i łagodzą nieprzyjemne uczucie „sztywności” nóg. Przyda ci się również duża butelka wody.



3

UPEWNIJ SIĘ,

że linie lotnicze, z których usług korzystasz, oferują dobrej jakości rozrywkę w klasie ekonomicznej. Warto sprawdzić, jakim samolotem będziesz podróżować, gdyż niektóre z nich nie mają osobnych ekranów dla każdego pasażera. Bywa, że nie wszystkie modele oferują usługę wideo na życzenie.

4

**ZAŁÓŻ LUŻNE
UBRANIE**

i unikaj zbyt obcisłych pasków i biżuterii. Kobiety powinny założyć spodnie, aby mogły swobodnie usadowić się w fotelu. Lepiej także, by nie zakładały biustonoszy z fiszbinami. Dobrym pomysłem jest zabranie własnego koca z paszminy, które są o wykonane z lepszej jakości materiału niż te, oferowane przez linie lotnicze.

**SPRÓBUJ
SAMEMU
ZAPEWNIĆ
SOBIE ROZRYWKĘ,**

gdyż niektóre linie lotnicze mają bardzo ograniczoną ofertę. Weź ze sobą laptopa, przenośny odtwarzacz DVD z kolekcją swoich ulubionych filmów lub odtwarzacz mp3 z zestawem piosenek czy audiobooków, konsolę Playstation Portable, czy też karty do gry. Jeśli lubisz czytać, zaopatrz się we własną miniaturową latarkę.

5

7

WYBIERZ LOT W DZIEŃ. Możesz ponieść dodatkowe koszty związane z zakwaterowaniem w hotelu, ale może uda ci się wykonać część pracy podczas lotu, co jest z pewnością lepsze niż zarwana noc podczas późnego lotu i zmęczenie następnego dnia.

8

**WYBIERZ SIEDZENIE W RZĘ-
DZIE Z WYJŚCIEM AWARYJNYM,**

dzięki czemu zyskasz dodatkową przestrzeń na nogi. To może nie być łatwe w przypadku większości przewoźników, ale niektóre linie, takie jak Virgin Atlantic, Qantas i Singapore Airlines, pozwalają na rezerwowanie dodatkowej przestrzeni za darmo.

9

**JEŚLI LECISZ
BOEINGIEM 777, unikaj
przewoźników, u których
na jeden rząd przypada
10 foteli. Wybierz linię lotni-
czą z dziewięciomiejscową
konfiguracją, na przykład
British Airways, Delta czy Etihad.**

**Jeśli jesteś
palaczem,**

zaopatrz się w gumy do żucia z zawartością nikotyny, lub kup elektronicznego papierosa. Ponieważ nie wytwarza on prawdziwego dymu, personel samolotu powinien pozwolić ci oddać się nałogowi.

12

**POSTARAJ SIĘ
JAK NAJWIĘCEJ
RUSZAĆ.**

Możesz poruszać stopami, unosząc je i robiąc w powietrzu kółka, co usprawni cyrkulację krwi. Wiele linii lotniczych dysponuje informacjami na temat ćwiczeń, które możesz wykonywać siedząc w fotelu. Ćwiczenia dostępne są na stronach internetowych lub na pokładzie. Możesz też spróbować jogi lub innej formy medytacji.

11

JEŚLI LECISZ NOCĄ, wybierz miejsce przy oknie (chyba że masz słaby pęcherz). Dzięki temu nikt nie będzie przechodził obok ciebie i budził cię ze snu. Przebierz się w dres, zanim ułożysz się do snu, gdyż znacznie wygodniej się w nim śpi. Spakuj tabletki nasenne lub ziołową herbatkę (poproś załogę samolotu o wrzątek), jeśli chcesz przespać cały lot.

**PRZED
STARTEM
KUP POSIŁEK**

na wynos i zabierz go na pokład, będziesz mógł zjeść więcej i to, co lubisz, a nie tylko to, co dostaniesz. Zabierz ze sobą kilka zdrowych przekąsek (np. ziarna soi). Jeśli lecisz nocą, unikaj czerwonego mięsa, gdyż jest ciężkostrawne.

14

6

**ZAOPATRZ SIĘ WE WŁASNY
ZESTAW PODRÓŻNY,** w którym powinny się znaleźć zatyczki do uszu, opaska na oczy, szczoteczka do zębów i pasta, szczotka do włosów, dezodorant, balsam do ust, mokre chusteczki i krem do twarzy. Spakuj krople do oczu, ponieważ klimatyzacja w samolocie wysusza śluzówkę oka, co powoduje uczucie dyskomfortu, zwłaszcza, jeśli nosisz szkła kontaktowe.

**WEŹ ZE SOBĄ
PODRÓŻNĄ PODUSZKĘ,**

ponieważ z pewnością będzie wygodniejsza, niż ta oferowana przez linie lotnicze. Można kupić taką, którą przypina się do oparcia, dzięki czemu nie zsunie się ona podczas snu.

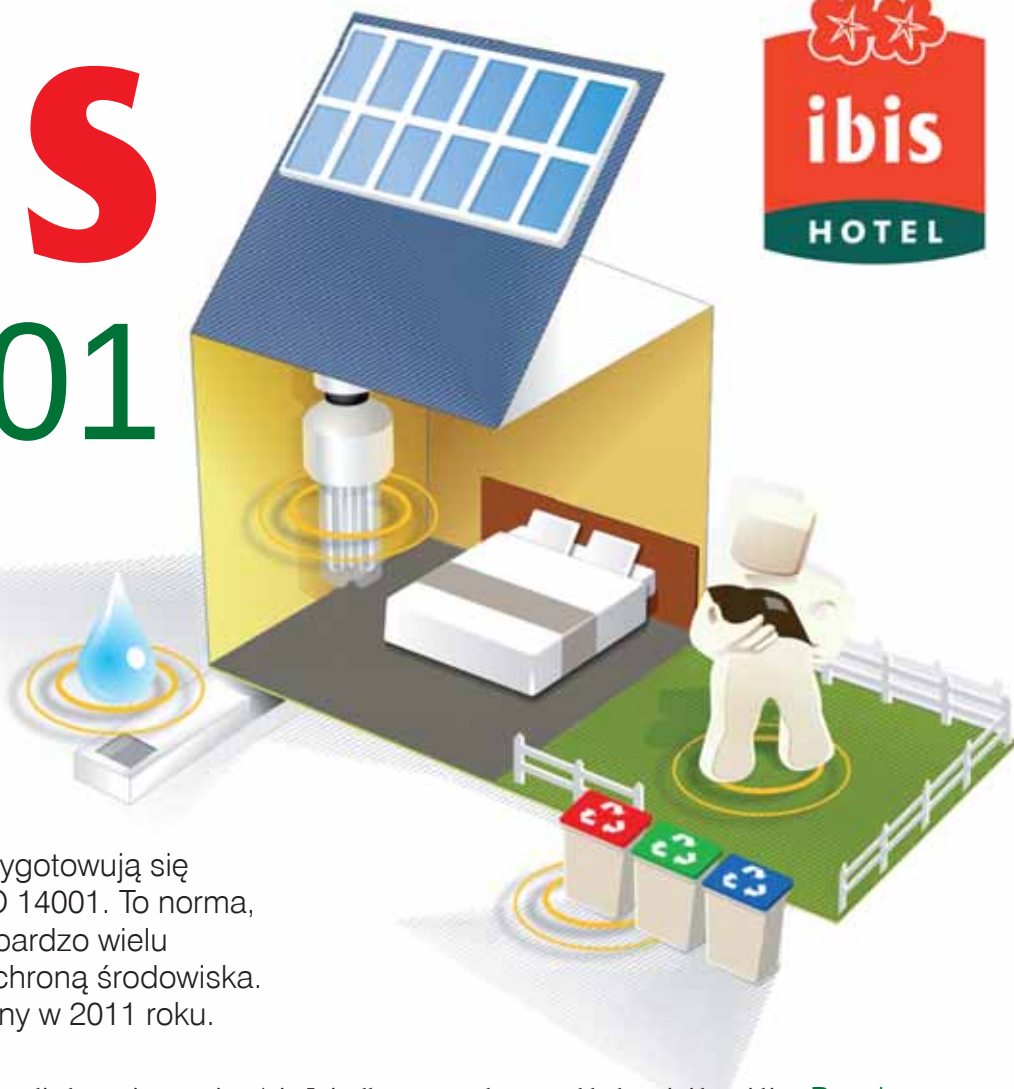


10

**UNIKAJ ZBYT DUŻYCH ILOŚCI ALKO-
HOLU PODCZAS LOTU. TO POWODUJE
ODWODNIENIE, A DODATKOWO, EFEKTY
JEGO SPOŻYWANIA MOGĄ SIĘ NASILIĆ
W POWIETRZU. NIE PIJ RÓWNIEŻ ZBYT
DUŻO PODCZAS WIECZORU POPRZE-
DZAJĄCEGO LOT. NIE MA NIC GORSZEGO
NIŻ KAC PODCZAS DŁUGODYSTANSOWEJ
PODRÓŻY SAMOLOTEM.**

ibis

i 14001



Polskie hotele sieci Ibis przygotowują się do zdobycia certyfikatu ISO 14001. To norma, która wymusza spełnienie bardzo wielu warunków, związanych z ochroną środowiska. Certyfikat zostanie przyznany w 2011 roku.

Sieć hoteli Ibis przechodzi ostatnimi czasy poważne przeobrażenie. W nowo budowanych obiektach wprowadzany jest nowoczesny design. W Polsce pierwszym obiektem w nowym stylu jest hotel w Kielcach. Czerwono-brązowa kolorystyka, nowoczesne meble, restauracja z otwartą kuchnią i bardzo dobrze wyposażone pokoje – to wszystko powoduje, że Ibis nabiera zupełnie nowego oblicza. Ale to nie jedyne nowości w Ibisie. Należąca do grupy Accor sieć przygotowuje się do wprowadzenia certyfikatu ISO 14001. W Polsce, bo na świecie już ćwierć tysiąca hoteli stosuje tę normę.

Co to konkretnie oznacza dla hoteli? Przede wszystkim organizacyjny wysiłek, by sprostać wymaganiom, związanym z ochroną środowiska. A to problem niebagatelny. Dzisiaj na świecie mamy 18 milionów pokoi hotelowych,

a liczba ta nieustannie rośnie. Już tylko ten fakt uświadamia nam, że branża hotelarska ma ogromny wpływ na środowisko naturalne, i że bardzo wiele od jej działań zależy.

Co zatem może zrobić hotel, by chronić naturalne środowisko? Weźmy dane z Ibis. Hotel tej sieci w Qingdao Huangdao (Chiny) 30 procent zapotrzebowania na energię i wodę czerpie z paneli słonecznych oraz pomp ciepła. Z kolei Ibis w Brazylii ograniczyły zużycie wody o 20 procent, a to dzięki jej zbieraniu i ponownemu wykorzystaniu (np. wodą z pryszniców podlewane są ogrody). Australijski hotel Ibis Little Bourke Street ograniczył o 58 procent ilość odpadów, nie nadających się do recyklingu. Osiemset hoteli Ibis zaoszczędziło w 2007 roku ponad 38 milionów litrów wody, co wystarczyłoby do napełnienia 12 basenów olimpijskich. Ponad 600 hoteli ibisowskich oddaje do recyklingu

gazety, karton, szkło, baterie i kartridże z atramentem stosowane w drukarkach.

Wszystkie te działania są efektem przyjętej przez sieć w 2002 roku strategii dotyczącej ochrony środowiska. Jej główne założenia to oszczędzanie wody, energii elektrycznej, sortowanie i recykling odpadów, a także propagowanie wśród gości, dostawców i pracowników postaw proekologicznych – to ostatnie poprzez stosowny system informacji oraz szkoleń. Okazało się, że sam przegląd instalacji wodnej i jej uszczelnienie prowadzi do gigantycznych oszczędności. Ibis zainstalował w ponad pięciuset hotelach regulatory przepływu i urządzenia do wykrywania przecieków. Dzięki stosowaniu żarówek energooszczędnych czy wprowadzeniu automatycznego wyłączania telewizorów (i innym działaniom) osiemset hoteli Ibis zaoszczędza w ciągu roku energię elektryczną równą jej zużyciu w czasie 18 dni.

Branża hotelowa ma wielki wpływ na to, co dzieje się ze środowiskiem naturalnym

HOTEL PROEKOLOGICZNY

- Posiada stosowny certyfikat (ISO 9001 lub ISO 14001), który świadczy o dbałości o środowisko naturalne.
- Oszczędza energię, stosując odpowiednie żarówki.
- Wykorzystuje odnawialne źródła energii montując na przykład baterie słoneczne ogrzewające wodę w instalacji c.o.
- Dbą o to, by w czasie sprzątania pracownicy wyłączali nieużywane w danym momencie urządzenia.
- Ma termostaty, którymi można regulować temperaturę, co ogranicza używanie ogrzewania lub klimatyzacji.
- Wyposaża kran i prysznice w regulatory przepływu wody, dzięki czemu goście mniej jej zużywają.
- Zaleca gościom wielokrotne używanie ręczników – tak by prac je rzadziej.
- Gromadzi i sortuje odpady: papier, karton, szkło, opakowania, baterie, kartridże do drukarek, tonery, itp.
- Zapewnia gościom oddanie zużytych baterii do utylizacji.
- Organizuje szkolenia proekologiczne wśród pracowników i dostawców.
- Wprowadza stosowny system informacyjny, nie tylko w częściach wspólnych, ale także w pokojach i przestrzeniach usługowych.



Nic zatem dziwnego, że sieć stara się o zdobycie prestiżowego certyfikatu ISO 14001, jednego z najbardziej wymagających, jeśli chodzi o postawy proekologiczne. To normy wyjątkowo trudne do spełnienia, przyznawane przez Bureau Veritas Certification. Certyfikaty są nadawane po dokładnej kontroli działań na rzecz ochrony środowiska. Każdy hotel nie tylko sam musi je zdobywać ale także przechodzić coroczną weryfikację w zakresie m.in. oszczędzania energii i wody oraz sortowania odpadów. Certyfikaty ISO 14001 posiada już 244 hoteli Ibis w 12 krajach, co stanowi 30 procent całej sieci.

Ta dbałość może także przynieść innego rodzaju profity. Jak wykazują badania, goście coraz większą wagę przy wyborze miejsca noclegu przykładają do tego, czy dany hotel prowadzi działania proekologiczne. Nic dziwnego. W końcu ochrona środowiska dotyczy każdego z nas. ■



IBIS W SIECI

Sieć Ibis działa od 1974 roku i należy do kategorii tzw. hoteli ekonomicznych. W 2010 roku chce osiągnąć liczbę 1100 hoteli w ponad 70 krajach (w samym 2008 roku sieć uruchomiła 58 hoteli w 20 krajach). Wśród klientów Ibis 57 procent stanowią goście podróżujący służbowo. Sieć może pochwalić się bardzo wysokim odsetkiem klientów zadowolonych z jej usług (aż 97 procent) oraz klientów stałych (81 procent z nich wraca do Ibis). Tak duże sukcesy Ibis osiąga dzięki standaryzacji oferty – klienci wiedzą, czego mogą się w hotelach tej marki spodziewać. Sieć należy do firmy Accor, która zarządza również markami Sofitel, Pullman, MGallery, Novotel, Mercure, Suitehotel, All Seasons, Formule 1 oraz Motel 6 – łącznie 4 tysiące hoteli i niemal 500 tysięcy pokoi w 90 krajach.

Jak przetrwać W... Dublinie

Silne euro sprawia, że w tym zachwycającym mieście ceny w zachwyty raczej nie wprowadzają. **Michelle Mannion** zdradza, jak najlepiej wykorzystać czas w irlandzkiej stolicy.

FOTOLIA



HOTELE

HILTON DUBLIN KILMAINHAM

Hotel znajduje się niedaleko od finansowych i prawniczych dzielnic. Taksówka do centrum to koszt 8-10 euro, można też skorzystać z pociągów Luas. Przestronne pokoje są wyposażone w nowoczesne łazienki, olbrzymie drewniane biurka i płaskie telewizory. Musisz jednak liczyć się z dodatkowym kosztem 20 euro, jeśli chcesz całonocowo korzystać z bezprzewodowego Internetu. Bar The Cinnamon to spokojne miejsce, gdzie możesz zjeść lekki posiłek. Z kolei restauracja oferuje dania z kuchni międzynarodowej oraz tradycyjne irlandzkie specjały. W hotelu znajduje się także nowoczesna siłownia oraz świetnie wyposażony salon spa o nazwie LivingWell.

■ Inchicore Road; tel +353 1420 1800;

dublinkilmainham.hilton.com

■ Cena za pokój od €95

RADISSON SAS ROYAL HOTEL

Elegancki hotel Radisson szczyci się znakomitą lokalizacją na Golden Lane, zaledwie kilka minut od najbardziej znanych dublińskich atrakcji turystycznych. Wnętrze hotelu jest bardzo stylowe, a jednocześnie przytulne, utrzymane w szaro-czekoladowej tonacji. Pokoje mają wygodne łóżka oraz płaskie ekrany telewizyjne, można tu także bezpłatnie korzystać z bezprzewodowego Internetu. W łazienkach znajduje się zarówno wanna jak i prysznic, a także głośniki, dzięki czemu możesz słuchać telewizji w czasie kąpieli. Francuska restauracja brasserie podaje wyśmienite śniadania.

■ Golden Lane; tel +353 1898 2900;

royal.dublin.radissonsas.com

■ Cena za pokój od €160

THE MORRISON

Jeśli zależy ci na spokoju, udaj się do hotelu The Morrison, położonego tuż nad brzegiem rzeki. Projektant John Roch postarał się, by udanie połączyć styl wschodni z zachodnim. Przy recepcji znajdują się wygodne skórzane fotele oraz świeże orchidee. W każdym ze 138 pokoi i apartamentów goście mają dostęp do darmowego przewodowego Internetu. W hotelu znajdują się także dwa kuszące bary oraz restauracja serwująca europejską kuchnię.

■ Ormond Quay; tel +353 1887 2400;

morrisonhotel.ie

■ Cena za pokój od €135



Radisson SAS Royal Hotel



The Cellar
w hotelu Merlion



Mint bar, Westin



Ely Winebar



Hilton Dublin Kilmainham



Koh

GŁÓWNE WSKAZÓWKI

■ Ceny śniadań w dublińskich hotelach mogą być zabójcze – jednak jeśli wyjdiesz z hotelu, na pewno natrafisz na knajpkę, która zaoferuje ci posiłek w niższej cenie. Np. Gotham Café, przy Grafton Street, fantastyczne miejsce – tel. +353 1679 5266.

■ Dublin to niewielkie miasto. Zamiast podróżować taksówką i nudzić się stojąc w korku, lepiej się przejść. Możesz także skorzystać z sieci tramwajów Luas, które zatrzymują się przy wielu miejskich atrakcjach turystycznych. Wejdź na luas.ie.

■ Rozważ kupno biletu Dublin Pass – zapewnia darmowy wstęp do około trzydziestu atrakcji turystycznych, specjalne oferty w sklepach i restauracjach, przewodnik po mieście oraz jednostronny dojazd z lotniska do centrum. Bilety są dostępne na jeden, dwa, trzy i sześć dni i kosztują od 35 euro. Wejdź na dublinpass.ie.

THE CLARION HOTEL

Położony przy nabrzeżu w Docklands, hotel the Clarion to idealne miejsce dla gości biznesowych. Znajduje się w finansowej dzielnicy miasta. Został otwarty w 2002 roku, ma 180 pokoi. Wnętrze zbytnio się nie wyróżnia, ale znajdziesz tam wszystkie udogodnienia, jakich będziesz potrzebował. Wystrój pokoi utrzymany jest w neutralnych odcieniach z niewielkimi kolorowymi akcentami. Wyposażenie obejmuje egipskie bawełniane prześcieradła, telewizję satelitarną oraz bezpłatny dostęp do przewodowego Internetu. W hotelu znajduje się także duża siłownia, basen o długości 18 metrów oraz azjatycka restauracja.

■ International Financial Services Centre; tel. +353 1433 8800; clariondublincity.com

■ Cena za pokój od €135

THE GRESHAM

The Gresham to jeden z najbardziej znanych irlandzkich hoteli. Ma bogatą historię, od prawie dwóch stuleci jest jednym z najbardziej charakterystycznych obiektów architektonicznych Dublina. Wnętrze zostało odnowione w 2006 roku i teraz łączy w sobie dawną majestatyczność z wszelkimi udogodnieniami, jakich oczekują dzisiejsi klienci biznesowi. Na terenie obiektu znajduje się niewielka siłownia oraz 288 pokoi urządzonych w nowoczesnym stylu z bezpłatnym dostępem do bezprzewodowego Internetu. Charakteryzujący się szczególną atmosferą bar w lobby to popular-

ne miejsce spotkań przy popołudniowej herbacie. Z kolei Toddy, to tradycyjny pub, posiadający oddzielne wejście. W obu lokalach przez cały dzień serwowane są posiłki.

■ 23 Upper O'Connell Street; tel. +353 1874 6881; gresham-hotels.com

■ Cena za pokój od €109

RESTAURACJE

MILLSTONE

Ta restauracja, mieszcząca się w zabytkowym budynku na Dame Street, została otwarta dopiero kilka lat temu, jednak dzięki swojemu wystrojowi sprawia wrażenie, jakby jej historia sięgała wielu dekad. Podkreślają to ciemne drewniane meble, duże żyrandole i czerwone świece. Oferta menu jest dość szeroka, od tradycyjnych dań (Irish stew) po bardziej wyszukane (burger ze strusim mięsem). Szczególnie polecamy filety z wołowiny i paszteciki z serem cheddar.

■ 39 Dame Street; tel. +353 1679 9931; millstonerestaurant.ie
■ Czynne od 10:30 do 23:00 (w piątki i soboty do północy)
■ Całodzienne menu (do godziny 19:00 w piątki i soboty): dwa dania za €18, trzy dania za €23. Przystawki z karty od 5 euro, dania główne od €13.

MINT BAR

Mint znajduje się w piwnicy hotelu Westin, który w poprzednim wcieleniu był bankiem. Bar mieści się w dawnym

skarbcu, a w środku zachowano oryginalne granitowe ściany oraz ładę, która stanowi obecnie centrum „wyspowego” baru. To stylowe miejsce z panelami w kolorze ciemnego drewna i ciepłym oświetleniem. W menu znajdziemy tradycyjne potrawy, takie jak steki czy shepherd's pie. Jeśli zajrzysz tu w weekend, zafundujesz sobie darmową rozrywkę. W piątki organizowane są tu wieczory salsa, a w soboty możesz posłuchać soulu i jazzu na żywo.

■ The Westin, Westmoreland Street; tel. +353 1645 1322; themintbar.ie

■ Czynne od poniedziałku do czwartku w godzinach 12:00-23:30, w piątki i soboty od 12:00 do 24:30 i niedziele od 12:00 do 23:00.

■ Przystawki od €6,50, dania główne od €11,50.

ELY WINEBAR

Ta rodzinna winiarnia mieści się w pięknym budynku z czasów gregoriańskich przy Merlion Square. Została tak zaprojektowana, by można było się tu zapoznać z szeroką ofertą dobrej jakości wina oraz spróbować dobrego jedzenia w bez-

10 RZECZY, KTÓRE (PRAWIE) NIC NIE KOSZTUJĄ

■ W the National Gallery of Ireland znajduje się 2,5 tys. obrazów takich mistrzów jak Caravaggio, Picasso, Monet czy Goya, oraz około 10 tys. innych dzieł. Znajdziesz tu wszystkie ważniejsze dzieła europejskich szkół malarstwa, a wstęp na stałą ekspozycję jest bezpłatny. Czynne od poniedziałku do soboty, od 9:30 do 17:30, w czwartki 9:30 – 20:30 oraz w niedziele od 12:00 do 17:30. nationalgallery.ie

■ Aby poznać „prawdziwy” Dublin, idź na spacer na Moore Street i odwiedź najstarszy w mieście targ spożywczy, gdzie sprzedaje się niedrogie owoce, warzywa, kwiaty i ryby. Przyjacielska pogawędka z mieszkańcami przynosi tyle samo radości, co udany zakup. Czynne od poniedziałku do soboty.

■ Ogród Pamięci na Parnell Square, poświęcony jest tym, którzy polegli w walce o niepodległość Irlandii. To oaza spokoju pośród gwaru miasta.



■ W Guinness Storehouse dowiesz się, jak powstaje pinta ciemnego piwa. To część oryginalnego browaru St. James's Gate. Wstęp na tę interaktywną i nowoczesną wystawę wynosi 15 euro. W cenę wliczona jest pinta piwa, która czeka na ciebie na samej górze budynku w barze Gravity, skąd możesz podziwiać pełną panoramę miasta. Wejdź na guinness-storehouse.com

■ St. Stephen's Green to wspaniałe miejsce na spacer. Znajduje się tu ogród pamiątkowy W.B. Yeats'a, z rzeźbą wykonaną przez Henry'ego Moore'a. Można tu także zobaczyć rzeźbę autorstwa Edwarda Delaney'a upamiętniającą klęskę głodu w Irlandii.

■ Możesz podziwiać wystawy sklepowe na Grafton Street. Znajduje się tu również najstarsza dublińska kawiarnia – Bewley's, modny

dom handlowy Brown Thomas. Zawsze można tu zobaczyć występy mimów, lub posłuchać ulicznych grajków. Grywał tu też irlandzki piosenkarz Damien Ri-

ce, oraz meksykański duet gitarowy Rodrigo y Gabriela.

■ Odwiedź jedno z pobliskich miast portowych, położonych niedaleko Dublina, takich jak Howth, Skerries czy Sandycove. Podziwaj widoki i ciesz się świeżym powietrzem. Bardzo łatwo się tam dostać pociągami Dart.

■ Muzeum Narodowe podzielone jest na dwie części. Pierwsza to sztuka dekoracyjna i historia, druga to archeologia – można tu zobaczyć tablice z informacjami na temat postępów kraju od 7000 roku przed naszą erą poczynawszy. Czynne od wtorku do soboty w godzinach 10:00-17:00, w niedziele od 14:00 do 17:00. Wstęp wolny. Wejdź na museum.ie.

■ Centrum turystyczne Dublin Tourism oferuje serię darmowych przewodników iWalks,

w formie podcastów. Możesz je ściągnąć, jeśli zamierzasz samemu przemierzać ulice Dublina. Tematami nagrań jest Dublin czasów georgiańskich, czy Ulisses Jamesa Joyce'a. Do podcastów dołączona jest kolorowa broszura zawierająca mapę i podstawowe informacje. Wejdź na: visitdublin.com/iwalks

■ Odkryj bogate dziedzictwo literackie Irlandii w Muzeum Pisarzy Dublińskich. Mieści się ono w starym georgiańskim budynku przy Parnell Square. Na wystawie obejrzeć można pierwsze wydania Ulisses, czy Drakuli Brama Stokera, a także telefon Samuela Becketta, oraz krzesło rzekomo należące do Jerzego Fryderyka Händela. Czynne od poniedziałku do soboty, w godzinach od 10:00 do 17:00, w niedziele od 11:00 do 17:00. Koszt wstępu to 7,50 euro. Specjalne oferty dostępne na stronie writermuseum.com.



pretensjonalnej atmosferze. W ofercie znajdziemy 600 gatunków win. Warto spróbować potrawy z jagnięciny czy kiełbasy z ziemniakami purée. Wołowina, jagnięcina i wieprzowina pochodzą z rodzinnego gospodarstwa, a sery i owoce morza od lokalnych dostawców. Piwnica, dzięki ścianom w kolorze burgundzkiego wina i świecom na stolikach, wygląda szczególnie zachęcająco.

■ 22 Ely Place; tel. +353 1676 8986; elywinebar.ie

■ Czynne od poniedziałku do czwartku od 12:00 do 23:30, w piątki od 12:30 do 00:30 i w soboty od 13:00 do 00:30.

■ Przystawki od 6 euro, dania główne od €13,95. Dania główne z kieliszkiem wina, lub kuflem piwa i kawą za €18,95 (codziennie od 17:00 do 21:00).

THE CELLAR

The Cellar mieści się w piwnicach Merriion, jednego z najbardziej luksusowych hoteli Dublina. To świetna restauracja, warta swojej ceny. Kiedyś znajdowały się tu piwnice przechowujące wino, a obecnie jest to elegancka sala z białymi obrusami na stołach i świeżymi kwiatami. Potrawy, takie jak choćby grillowana czarna sola, czy duszona jagnięca gołen – są do-

skonałe przyrządzone i pięknie się prezentują. Jeśli lubisz mięso, spróbuj steku, który wręcz rozpyla się w ustach.

■ The Merriion, Upper Merriion Street; tel. +353 1603 0630; merriionhotel.com

■ Czynne codziennie od 7:00 do 22:00.

■ Dwudaniowy lunch z lampką wina za €20, trzydaniowa kolacja €30. Obiad: przystawki od €8, dania główne od €18.

CAFE NOVO

Café Novo to restauracja typu brasserie oraz bar, mieszczące się w hotelu Westbury. Plusem jest doskonała lokalizacja niedaleko Grafton Street. W lokalu panuje spokojna atmosfera, a wewnątrz utrzymane jest w stylu retro. Serwuje się tu wiele dań z kuchni międzynarodowej, w przystępnych cenach. Na szczególne uznanie zasługuje grillowana soja z królewskimi krewetkami marynowanymi w imbirze, z dodatkiem warzyw na sposób chiński.

■ The Westbury Hotel, Grafton Street; tel. +353 1646 3353; doylecollection.com

■ Czynne od 10:00 do 22:00 Bar czynny do 23:30 w ciągu tygodnia, a w weekendy do 00:30.

■ Przystawki od 7 euro, dania główne od 10 euro.

KOH

Być może nie przyjdzie ci do głowy że można odwiedzić dublińską włoską dzielnicę dla tajlandzkiej kuchni, ale jeśli wybór padnie na Koh, nie będziesz zawiedziony. To niewiarygodnie stylowa knajpka z wnętrzem utrzymanym w czerwono-czarnej tonacji. Przy wejściu tętniący życiem bar koktajlowy, gdzie można zamawiać lekkie przekąski. Z tyłu restauracja z przytulnymi łóżkami i niewielką salą przeznaczoną na prywatne spotkania. Restauracja posiada też zewnętrzny taras, dzięki czemu w lecie można jeść posiłki na świeżym powietrzu. Azjatyckie potrawy są wysmienite i można je jeść w kilka osób. Curry jest przepyszne, a w piątki i soboty można posłuchać relaksacyjnej muzyki.

■ 6/7 Jervis Street, Millennium Walkway; tel. +353 1814 6777; koh.ie

■ Czynne od 12:00 do 22:30 w niedziele i poniedziałki (do 23:00 od wtorku do czwartku, a w piątki i soboty do 23:30).

■ Lunch od 7 euro. Specjalne menu wieczorne: dwa dania za €17,50, trzy dania za €20. Kolacja: przystawki od €5,75, dania główne od €12,50.

Business Traveller Poland

W PRENUMERACIE
NAJPROŚCIEJ
I NAJSZYBCIEJ
W TWOIM
DOMU



Business Traveller Poland
CENA: 9,60 zł (w tym 7% VAT)
NR 2/10 LUTY 2010

LOT Charters
niebo do wynajęcia
Oasis of the Seas
oaza na morzu
Laponia
Porsche na lodzie

London Tokyo

BIEG PRZESZ LOTNISK
JAK WYGRAĆ
WYŚCIG Z CZASEM

153N 2080-7228 02> 9 772080 722004

Helsinki • Zakopane • Kopenhaga • Singapur • Dublin • Kraków

Prenumerata

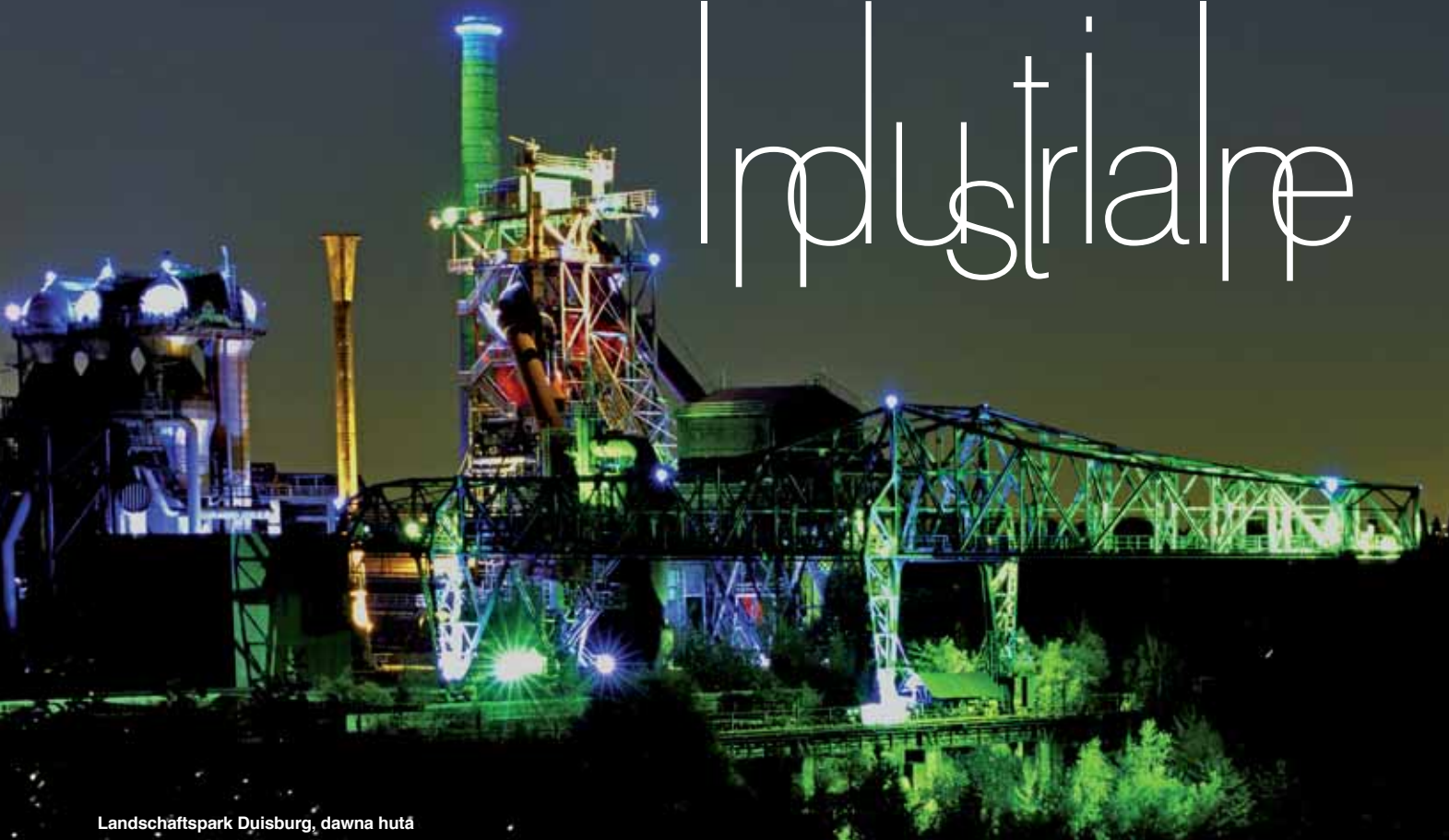
półroczna (5 wydań) – 46 zł
roczna (10 wydań) – 90 zł
dwuletnia (20 wydań) – 175 zł

Zamów przez Internet
www.businesstraveller.pl

Zamów mailem
redakcja@businesstraveller.pl



Industrialne



Landschaftspark Duisburg, dawna huta

Czy da się z upadających hut i kopalń zrobić coś sensownego? Owszem. Jak stwierdza **Andrzej Czuba**, dowodzą tego najnowsze dzieje niemieckiego Zagłębia Ruhry, które z typowo przemysłowego okręgu przekształciło się w nowoczesny region biznesowy.

Pierwsze skojarzenie jest tyleż mylne, co typowe. Zagłębie Ruhry: konglomerat węglowo-stalowniczy, kraina kominów i zadymionego nieba, odpowiednik naszego Górnego Śląska. Ale taka opinia już dawno przestała mieć rację bytu. Dzisiejszy Ruhrgebiet, jak z niemiecka nazywa się ten region, jest nastawiony na biznes i turystykę.

ESSEN: UŚPIONY OLBRZYM

W połowie XIX wieku Franz Haniel rozpoczął budowę kopalni węgla w Essen. W latach 30-tych ubiegłego wieku Zollverein (taką kopalnia nosi nazwę) rozbudowała się o Szyb XII, który został zaprojektowany w stylu słynnej szkoły Bauhausu. Zollverein to modelowy przykład, jak zagospodarować pozostałości po przemyśle ciężkim. Kopalnia prze-

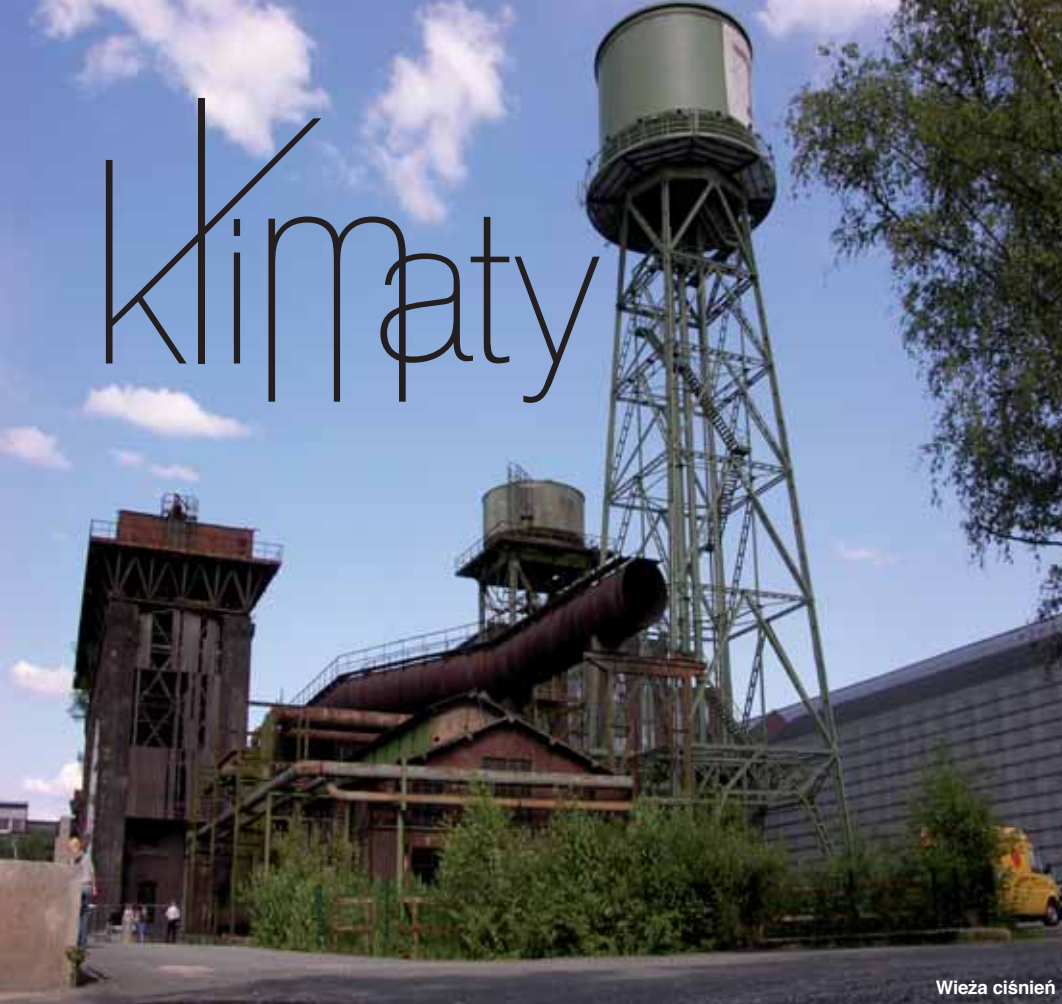
stała działać w 1986 roku, została wykupiona przez rząd Nadrenii Północnej-Westfalii, a projekt jej rewitalizacji został zrealizowany w dużej mierze ze środków unijnych.

Dzisiaj kopalnia pełni rolę i atrakcji turystycznej, i centrum biznesowego. Można zwiedzić tutejsze Muzeum Techniki, warto zobaczyć słynne Rote Dot (centrum designu, którego „czerwona kropka” jest synonimem najwyższej jakości wzorniczej – to prestiżowa nagroda, przyznawana rocznie producantom 1500 artykułów użytkowych z całego świata), ale można tu również zorganizować spotkanie biznesowe o dowolnej wielkości – Zollverein dysponuje ogromnym zapleczem konferencyjnym (łącznie 4 tys. m²). Spotkanie w industrialnej atmosferze „uśpionego olbrzyma”, jak niektórzy nazywają kopalnię, pozostawi niezatarte wrażenie na gościach.

Zollverein w Essen, zabytkowa kopalnia



klimaty



Wieża ciśnień

Podobnie, jak i wizyta w restauracji o nazwie Casino Zollverein. To jedno z najpopularniejszych miejsc w Essen. Jak i cała reszta, ma industrialny wystrój, co nie przeszkadza temu, że projektantowi udało się we wnętrzu o wysokości 6 metrów osiągnąć pewien stopień intymności. Restauracja specjalizuje się w kuchni międzynarodowej, na przystawkę warto tu skosztować marynowanego łososia z car-

**Zagłębie
Ruhry to
przykład jak
poradzić
sobie
z hutami
i kopalniami**

paccio z buraków, bułeczkami z pestkami dyni oraz chrzanem (€10,50), wśród zup uwagę zwraca pieczarkowe „cappuccino” z wędzoną szynką i crostini (€6,50), a z dań głównych – perliczka z kapustą w winie (€19,50) czy befsztyk z kozim serem (€25).

Casino Zollverein zajmuje się także organizacją konferencji – na życzenie gości można dowolnie przemodelować wnętrze restauracji i wykorzystać dodatkową salę, która ma 12 metrów wysokości i może pomieścić nawet do 1200 osób.

■ **Casino Zollverein**,
Gelsenkirchener Straße 181,
45309 Essen; Tel. +49 201 830 240;
czynne codziennie (za wyjątkiem
poniedziałków) od 11:30 do 24:00;
casino-zollverein.de

DORTMUND: PIWO I PRACA

Nie sposób być w Zagłębiu Ruhry i nie odwiedzić jednego z miejscowych browarów. Wieczór w niewymuszonej atmosferze zapewni restauracyjny browar Hövels. Od przewodnika, który jest do dyspozycji grup, możemy dowiedzieć się, na czym polegają tajniki produkcji dobrego piwa i oczywiście spróbować miejscowych specjalów. Szczególnie wart polecenia jest ciemno-pomarańczowy bitter, warzony według receptury z 1893 roku. Najlepiej

smakuje wespół z „kartoflaną sałatką babci” (€1,60 przy zamówieniu 10 porcji – oferta dla grup), czy medalionem z jeleńnia (€17,90). Wieczór w Hövels to nie tylko przyjemność, uczta kończy się testem piwnym, goście muszą odgadnąć rodzaje i nazwy 4 podanych piov.

Przewodnik w Hövels, zapytany, czy miejscowi nie mogli zamiast piwa pić wody, niezrażony odpowiedział: „przecież piwo to 93 procent wody, pili je, bo ciężko pracowali”. Można to stwierdzić, kiedy odwiedzi się muzeum DASA. Znajduje się tu ogromnych rozmiarów ekspozycja o nazwie „człowiek – praca – technologia”. Na 13 tysiącach m² można poznać bardzo wiele aspektów ludzkich poczynąń, od organizacji pracy w dawnych warsztatach tkackich, poprzez XIX-wieczny skład drukarski, aż po ogromnych rozmiarów piec hutniczy i najnowocześniejsze roboty do produkcji samochodów. Wystawa, jak na współczesne muzea przystało, jest mocno interaktywna – wieloma ekspozycjami można sterować, nieustannie zainteresowaniem cieszy się koparka, którą można na dziedzińcu muzeum wykopać najprawdziwszy dół.

Muzeum DASA dysponuje na piętrze salami konferencyjnymi, wykorzystywanymi na spotkania biznesowe (do 800 osób). Obecna w budynku restauracja zapewni catering. Miejsce na robocze konferencje wymarzone – w takim otoczeniu wręcz nie wypada nie pracować.

■ **Hövels Hausbrauerei**,
Hoher Wall 5-7, 44173 Dortmund,
tel. +49 0231 91 45 470,
hoevels-hausbrauerei.de
■ **DASA, Friedrich-Henkel**,
Weg 1-25, D-44149 Dortmund,
tel. +49 0231 907 124 79,
dasa-dortmund.de,
otwarte od wtorku do niedzieli w godzinach 9:00 – 17:00

DUISBURG: TEAM BUILDING NA ZAPIECKU

Landschaftspark Duisburg Nord to czysty industrial na 200 hektarach. Dawna huta Thyssena jest dzisiaj centrum biznesowo-kulturalno-rekreacyjnym, z parkiem, hotelem, restauracją i szeroką ofertą konferencyjną. Centralnym punktem tego wielkiego terenu jest ogromny piec hutniczy, na który można wejść, korzystając z ażurowych schodów (na wysokości 70 metrów naprawdę robią wrażenie!). Tuż obok znajduje się specjalne miejsce z widownią i rozsuwanym przezroczystym



Dortmund: browar Hövels

Dawna huta w Duisburgu – dziś miejsce imprez firmowych



Duisburg: największy rzeczny port w Europie

dachem, w którym na świeżym powietrzu odbywają się spotkania biznesowe, koncerty i projekcje filmów – może ono pomieścić do 1000 osób. A jeśli ktoś woli zorganizować konferencję pod dachem, to też nie ma problemu. „Industrialna katedra”, czyli ogromna hala na ponad 4 tysiące gości, jest w stanie przyjąć właściwie każdego. Znajduje się tutaj również zbiornik gazu (mniejszy niż w nieodległym Oberhausen) – został on wypełniony 21 milionami litrów wody, mieści się w nim szkoła nurkowania – można tu zamówić dla gości lekcje podwodnych eksploracji, zostało w zbiorniku zatopionych wiele eksponatów, m.in. jacht i szkielet samochodu.

Landschaftspark zapewnia znakomitą oprawę audiowizualną, rocznie odbywa się tu prawie ćwierć tysiąca różnych wydarzeń biznesowych i kulturalnych. Zaletą parku jest również ogromne zaplecze rekreacyjne – łatwo tu zorganizować całą masę zabaw team buildingowych: zapierającą dech w piersiach trzygodzinną wyprawę po linach i ruchomych mostach (są one rozwieszone wysoko w hutniczych halach i na powietrzu, pomiędzy nimi), strzelanie z łuku, grę w piłkę na jednoosobowych kajakach (jest w parku rzeka) czy różne konkursy, które mają za zadanie zbudować ducha efektywnej współpracy w zespole.

■ Landschaftspark Duisburg-Nord,
Emscherstraße 71,
47137 Duisburg;
tel.: +49 (0) 203 712 808 20,
landschaftspark.de



Wielkie maszyny to dziś muzealne eksponaty

OBERHAUSEN: NA GAZIE

To niewątpliwie jedno z najbardziej oryginalnych miejsc w Zagłębiu Ruhry, w których można zorganizować spotkanie biznesowe. Gasometer jest niezwykle ciekawym obiektem. Zbudowany w 1929 roku, służył do magazynowania gazu, powstałego w okolicznych hutach przy okazji wytopu surowca. Ten ogromny zbiornik, o wysokości 117 i średnicy 68 metrów, działał do 1988 roku. Dziś jest centrum kulturalno-biznesowym.

Biznesowym, bo wewnątrz zbiornika jest wystarczająco dużo miejsca, by rozstawić całe zaplecze konferencyjne, a kulturalne, bo odbywają się tutaj też koncerty i przedstawienia, niedawno zespół Marillion grał dla 600 osób. W razie potrzeby organizatorzy mogą dobudować dodatkowe platformy, a nawet piętra. Dzięki temu można tu zaprosić nawet 1500 gości. A nad uczestnikami obiekt naprawdę niezwykle – wisząca w połowie drogi między podłogą a sufitem ogromna, o średnicy 25 metrów, wierna replika księżycy („największy księżyc na ziemi”) – z kolei na specjalnym postumencie stoi zawsze otoczona gapiami fiolka z najprawdziwszym pyłem księżycowym. Na Gasometer wjeżdża się windą, na jego szczycie znajdują się trzy platformy widokowe – z dachu widać całą okolicę w promieniu 30 kilometrów.

Spotkania w Oberhausen można także organizować w Luise Albertz Halle (ma centralną salę na 1400 osób plus 11 mniejszych sal konferencyjnych). Do organizacji dużych wydarzeń znakomicie nadaje się König Pilsener Arena, która pomieści 12 tys. osób, zaś do mniejszych Baumeister Muhle, urokliwy zabytkowy młyn (jest w nim także restauracja).

- Gasometer,
Arenastraße 11, 46047 Oberhausen,
Tel. +49 0 208 850 37 34, czynny od wtorku do niedzieli od 10:00 do 18:00, gasometer.de
- Louise Albertz Halle,
Kongresszentrum Oberhausen,
Düppelstraße 1, 46045 Oberhausen,
Tel.: +49 0 208 859 080,
luise-albertz-halle.de
- König Pilsener Arena,
Arenastraße 1, 46047 Oberhausen,
tel. +49 0 208 820 020, koenig-pilsener-arena.de
- Baumeister Muehle, Homberger
Straße 11, 46149 Oberhausen;
tel. +49 0 208 658 97 33;
baumeister-muehle.de



Największy Księżyc na Ziemi: 25 metrów średnicy, wisi w Gasometer



Gasometer, dawny zbiornik gazu w Oberhausen

NAJNIŻSZYM KOSZTEM

- Ruhr Metropolis. Taka nazwę lansują władze regionu, a obejmuje ona 53 miasta. Zagłębie Ruhry leży w zachodnich Niemczech i wchodzi w skład landu Nadrenia Północna-Westfalia. W Ruhrgebiet mieszka prawie 5.5 mln mieszkańców.
- 2010 to rok, w którym Zagłębie Ruhry będzie Europejską Stolicą Kultury. Przez cały rok będą odbywać się setki imprez, wśród nich tak oryginalne, jak budowa najdłuższego na świecie stołu, o długości 60 km, zostanie on ustawiony na zamkniętym z tej okazji odcinku autostrady A40 – będą się przy nim wystawiać regionalne firmy.
- Innenhafen w Duisburgu to największy port rzeczny na świecie. W jego odnowionej części znajduje się Kupper-smuhle Museum ze sztuką nowoczesną. Powstaje tu bardzo oryginalne przedsięwzięcie architektoniczne. Na dachu jest dobudowywany nowy budynek o kształcie kontenera – jego ściany będą podświetlane, a całość będzie miała kształt litery „T”.
- 58 i 592 – ta pierwsza liczba to długość ruchomych schodów, wiodących do kopalni Zollverein w Essen. Druga to liczba schodków, która prowadzi na szczyt zbiornika gazu Gasometer w Oberhausen – ewidentnie dla wytrwałych.
- W zakładach Zollverein przerabiano dziennie na koks 12 tysięcy ton węgla.
- Feniks z popiołów, tyle że wodny – w Dortmundzie powstaje ogromne sztuczne jezioro o nazwie Phoenix (200 ha), a przy nim osiedle, centrum biurowe, port jachtowy i część rozrywkowo restauracyjna, do tego sztuczna wyspa, na której będą odbywały się koncerty.
- Niezwykła figura w Essen. Złota Madonna – tak nazywa się połączona figurka Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, która została zrobiona w 980 roku z drewna lipowego. Ma tak namalowane oczy, że niezależnie od tego, w którym miejscu się stanie, figura „patrzy” na oglądającego. Znajduje się w katedrze w Essen.
- Polacy i Ruhra? Mało kto o tym wie, ale Zagłębie Ruhry w dużej mierze zawdzięcza swój rozwój Polakom. W końcu XIX wieku przybyło tu bardzo wielu robotników z Mazur. Do dzisiaj wiele osób nosi polsko brzmiące nazwiska.

CentrO: największa galeria handlowa w Europie

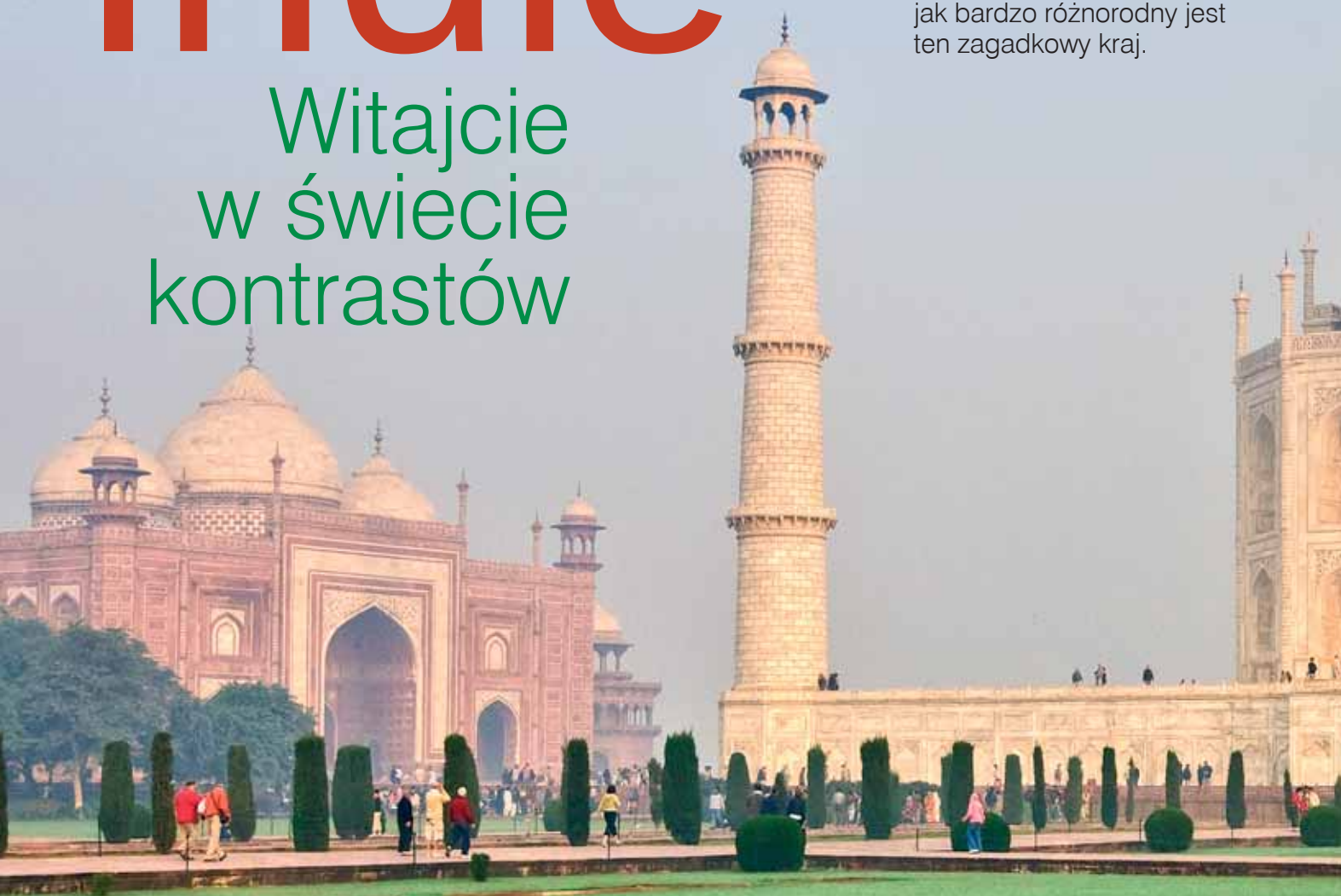


- Najlepszy stadion. Angielski dziennik „The Times” uznał stadion Borussia Dortmund za najlepszy na świecie. Signal Iduna Park może pomieścić 83 tysiące widzów i jest doceniana za znakomitą widoczność i świetne wyciszenie hałasu dobiegającego z trybun.
- Centralne CentrO. Znajduje się w Oberhausen i jest największym centrum handlowym w Europie. Na CentrO składa się 100 tys. m² powierzchni, kilkaset sklepów, Sea Life (oceanarium z 20 tysiącami okazów) oraz promenada z licznymi restauracjami i barami. Hasło reklamowe? „30 mln osób dotrze tu w 2 godziny” – oczywiście mowa o bliskim międzynarodowym porcie lotniczym w Duesseldorfie. centro.de

Indie

Witajcie w świecie kontrastów

Wyjazd dla najlepszych do Indii to nagroda, jakiej nie zapomni się nigdy. **Jakub Olgiewicz** pokazuje, jak bardzo różnorodny jest ten zagadkowy kraj.



Motywacja zespołu, która potrafi utrzymać grupę na najwyższych obrotach przez wiele miesięcy, nie jest prosta. Są jednak kierunki, dzięki którym można być pewnym sukcesu. Takim kierunkiem są właśnie Indie. Tam nie sposób być obojętnym. Różnorodność kultur, niezwykli ludzie, zaskakujące i pełne kontrastów miasta, przepych i ubóstwo, architektura zapierająca dech w piersiach, kolory i niespotykane smaki i oczywiście krajobrazy niczym z baśniowego filmu Bollywood.

Wybierając incentive w Indiach trzeba zdecydować się na kompromis. Nie

sposób obejrzeć i przeżyć wszystkiego. Zakładając, że niemal wszyscy uczestnicy będą tam po raz pierwszy, najlepiej wybrać trasę Delhi – Agra – Jaipur. Można rozważyć także wyprawę do Bombaju i na Goa. Kiedy jechać? Najlepiej w końcu lutego lub początkach marca. Temperatury nie są wtedy zbyt wysokie. Potem nadchodzi okres niesamowitego upału (do 40 stopni o poranku). Lipiec i sierpień to miesiące monsunowe, pada. Kolejny dobry okres na wyjazd to miesiące październik i listopad.

W stolicy Indii do zobaczenia jest naprawdę dużo. Zaskoczeniem będzie niezwykle intensywny ruch uliczny, tam

faktycznie każdy jedzie tak, jak mu w duszy gra. W programie zwiedzania znajdą się z pewnością budynki rządowe. Parlament robi wielkie wrażenie. Ma kształt ogromnego koła o średnicy 173 m i wysokości w najwyższym miejscu 27,4 m. Na całym jego obwodzie znajdują się 144 kolumny. Oprócz izb parlamentarnych znajduje się w nim biblioteka.

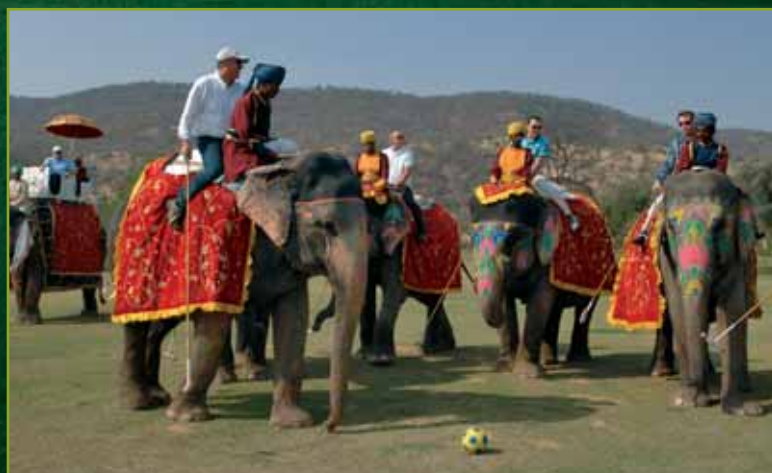
Spektakularnym miejscem jest siedemnastowieczny Czerwony Fort. To dawny ośrodek władzy państwa Wielkich Mogołów. Budowa fortu trwała osiem lat. Jego ściany, zbudowane z czerwonego piaskowca, miały obwód prawie trzech kilometrów. Warta uwagi jest tu-



taj Wieża Jaśminowa, która ma osiem boków. Czerwony Fort jest dla Hindusów symbolem odzyskania niepodległości spod panowania brytyjskiego (do 1947 roku stacjonowali tu angielscy żołnierze).

Nie sposób nie trafić w Delhi na miejsca kultu religijnego. Imponująco wygląda największy meczet w Indiach, Jama Masjid. Zbudowany został w 1656 roku. Uwagę zwracają kopuły minaretów oraz imponujące schody, prowadzące do bram. Meczet może pomieścić 25 tysięcy osób. Niezwykła, tak pod względem wizualnym, jak i koncepcji, jest monumentalna Świątynia Lotosu. Ukończona w 1986 roku, została zbudowana w kształcie kwiatu. ►

Indie to pięć tysięcy lat bogatej kultury oraz imponujące smaki i kolory





Jest przeznaczona dla wyznawców wszystkich religii na świecie.

Oferta hoteli w Delhi jest bardzo bogata, ale niewątpliwie najbardziej spektakularny jest Hotel Imperial. To miejsce – legenda. Zbudowany w latach 30-tych ubiegłego wieku, zachwyca wystrojem i architekturą. Do hotelu prowadzi aleja z 24 palmami królewskimi. Jest on po części muzeum, posiada ogromną kolekcję dzieł sztuki. Prawie ćwierć tysiąca pokoi, kilka doskonałych restauracji, centrum fitness i spa, jedyny w Indiach sklep Chanel, sale konferencyjne i spektakularne ogrody – wszystko to składa się na prawdziwą oazę luksusu.

Dwieście kilometrów i cztery godziny podróży samochodem. Tyle dzieli Delhi od Agry – miasta, które było kiedyś stolicą Indii, i w którym znajduje się najwspanialszy pomnik miłości na świecie. Taj Mahal zostało wzniesione przez cesarza Shah Jahana w XVII wieku (budowa trwała ponad 20 lat, pracowało przy niej 20 tysięcy osób) na pamiątkę zmarłej żony Mumtaz Mahal. Składa się z głównej świątyni, uwiecznionej ogromną kopułą, do której prowadzi ogromna brama, symbolizująca wrota do raju. Cztery minarety oraz system kanałów dopełniają obrazu całości.

W Agrze znajdziemy także inny Czerwony Fort, starszy niż ten w Delhi (forteca istniała w tym miejscu już w XI wieku) oraz ciekawą ofertę hoteli. Zaledwie 600 metrów od Taj Mahal znajduje się pięciogwiazdkowy Oberoi Amarvilas, w stylu wschodnim, znany z doskonałego serwisu i pysznej kuchni

hinduskiej. Blisko również do innego luksusowego hotelu, o nazwie Trident.

Aby przemieścić się z Agry do Jaipur, trzeba korzystać z samochodu – brak połączenia lotniczego między tymi miastami. Jest za to po drodze sporo atrakcji, jak choćby Fatehpur Sikri, miasto założone w 1571 roku przez Akbara, który podobno w tym miejscu spotkał mędrca Selima. Mędrzec przepowiedział władcy narodziny syna, zabił swojego 6-miesięcznego potomka, by jego dusza inkarnowała się w synu cesarza. By uhonorować mędrca, Akbar wznosił miasto z grobowcem Selima. Było ono przez kilkanaście lat stolicą imperium mogolskiego, ale kłopoty z wodą spowodowały, że ludzie je opuścili.

Radżastan jest uznawany za najbardziej malowniczy stan w Indiach (jest większy niż Polska), a Jaipur to najciekawsze w nim miasto. Mnóstwo w nim atrakcji typowo incentive'owych – mamy np. w hotelu pokaz typowego radżańskiego wesela, młoda para wjeżdża na białych koniach, słonie trzymają logo firmy, odbywa się to z reguły w przyhotelowych ogrodach. Niesamowitym przeżyciem jest także jazda riksami po mie-

Przejażdżka
na słoniu,
hinduskie
wesele czy
wyprawa
rikszą to
atrakcje,
których
nie można
zapomnieć

ście, można poczuć, czym jest hinduski ruch. No i rzecz, której nie można pominąć: gra w polo na słoniach. Można obejrzeć mecz profesjonalistów lub też spróbować sił samemu – wiele się nie wygra, a przeżycie jest niezapomniane. Gracze witani są przez orkiestrę wojskową i rytm starych bębnów Nagadas oraz kolorowo ubrane tancerki. Muzyka rozbrzmiewa także podczas zmiany stron. Po meczu na wszystkich gości czeka posiłek.

Jaipur słynie z zabytków, a jednym z nich jest Hawa Mahal (Pałac Wiatrów). Pochodzi z 1799 roku, został wzniesiony z inicjatywy maharadży Sawai Pratap Singha. Stoi przy jednej z głównych ulic miasta, został zbudowany, by umożliwić damom dworu obserwowanie życia w mieście, w ścianie frontowej znajdują się 953 okna. Warto także odwiedzić słynny Jantar Mantar, obserwatorium astronomiczne z XVIII wieku.

Na zakończenie dodajmy, że Indie to kraj nie na jeden wyjazd motywacyjny. Można wybrać się np. do Bombaju i urządzić imprezę na planie filmowym w stylu Bollywood (team party dla nie dużej grupy) albo do stanu Goa, który jest byłą kolonią portugalską – znajdziemy tu kilka bardzo dobrych hoteli (np. The O Resort and Spa, Ramada Caravela Beach Resort czy Alila Diwa), a także atrakcje w postaci organizowanego na plaży wieczoru „fishing village” (z tańcami i owocami morza jako specjałami) czy imprezy karnawałowej. Jedno jest pewne – za smakami i kolorami Indii będzie tęsknił każdy, kto tu przyjedzie. ■



Laponia

Arctic Challenge

WYJAZDY MOTYWACYJNE I KONFERENCJE ZA KOŁEM POLARNYM

- Najlepsza zimowa destynacja w Europie
- Doskonała infrastruktura i różnorodność atrakcji
- Bliska odległość



European Union
European Regional Development Fund



Leverage from
the EU
2007-2013



PORSCHE na śniegu

Wyjazd do mroźnej, choć pięknej Laponii to duże przeżycie. Jazda tam kultowym samochodem – bezcenne. **Jakub Olgiewicz** poleca adrenalinę w czystej postaci.

Integracyjny wyjazd już dawno przestał się kojarzyć jedynie z palmami i szumiącym oceanem. Przede wszystkim dzięki fińskiej Laponii, która stała się, w ciągu ostatnich kilku lat, niezmiernie popularną destynacją. Finowie postanowili zainwestować w tę zimową infrastrukturę, wierząc, że właśnie taka odmiana jest organizatorom i uczestnikom firmowych wyjazdów potrzebna.

POLARNY EKSPRES

I nie pomylili się. Pobudowano wysokiej klasy hotele, pojawiły się restauracje oferujące doskonałe potrawy, rozbudowano lotniska i sieć komunikacyjną. Powstało także kilka firm, które zajęły się profesjonalnym przygotowywaniem incentives. Podróż z Polski do Helsinek zajmuje oko-

ło półtorej godziny. Stamtąd niemal tyle samo potrzebujemy, by dotrzeć do jednego z kilku lapońskich portów lotniczych. Nie są to może wielkie lotniska, ale trzeba przypisać, że obsługa jest tam na bardzo dobrym poziomie.

Trwający kilka dni wyjazd motywacyjny to czas, by pokazać uczestnikom najbardziej charakterystyczne dla regionu atrakcje. Jest więc oczywiście jazda zaprzęgiem reniferowym, szalony wyścig saniami ciągniętymi przez zastęp psów husky czy obowiązkowe przedzieranie się przez zaśnieżony las na skuterach śnieżnych. W zależności od lokalizacji wyjazdu niektórzy mogą też doświadczyć prawdziwie morskiej przygody – wyprawy łodzią-maczem z akcją ratunkową i lądowaniem w zamarzającej wodzie w specjalnych

kombinezonach, wizyty w wiosce samego św. Mikołaja albo dystyngowanego turnieju golfa na śniegu, gdzie gra się piłeczką w kolorze pomarańczowym. Jednak jedną z największych atrakcji, wyzwalających ogromne pokłady adrenaliny, są jazdy testowe samochodem. I to jakim.

TRENING CZYNI MISTRZA

Ten punkt programu – zresztą bez względu na to, ile dni trwa wyjazd – zawsze zostawiany jest na finał. Jako, że szkoła jazdy jest w pobliżu stolicy Laponii, Rovaniemi, najlepiej, gdy baza grupy jest właśnie tam lub w miejscowości Saariselkä.

Ostatniego dnia pobytu, zaraz po śniadaniu, grupa zostaje przewieziona do Arktycznego Centrum Jazdy. To specjalnie przygotowany teren, gdzie w rzędzie czekają już lśniące w słońcu samochody. Do dyspozycji uczestników oddawane są kultowe modele 911, 911 turbo, Carrera i Panamera.auta są dostosowane do tych ekstremalnych warunków, mają opony uzbrojone w czteromilimetrowe



kolce, co pomaga utrzymać stabilność na lodzie i zamrożonym śniegu. To przecież niesamowicie mocne maszyny. Moc ich silników może przekraczać 400 koni mechanicznych, niezwykle wysrubowany moment obrotowy czyni z nich jednych z największych drapieżników na drodze – nawet gdy tej drogi nie widać. Dość powiedzieć, że maksymalna prędkość 300 kilometrów na godzinę i osiągnięcie setki w czasie poniżej pięciu sekund, to dla każdego z tych samochodów nic wielkiego.

Zanim, najczęściej po raz pierwszy w życiu, będą mogli zasiąść za kierownicą Porsche, uczestnicy przechodzą szkolenie. Zostają podzieleni na mniejsze zespoły, liczące 8-10 osób. Każdy zespół ma własnego trenera i hostessę. Jak twierdzą instruktorzy, choć może się to oczywiście wydawać wyjątkowo trudne, nie ma nic nadzwyczajnego w kontrolowanej jeździe w tak ekstremalnych warunkach, jakie panują w Laponii. Wszystkim kierującą prawa fizyki i jest to w zasadzie kwestia poznania tych mechanizmów i dobrego

**Jazda
Porsche po
lodzie to
przeżycie,
którego
nie sposób
zapomnieć**

treningu. Podobne zasady obowiązują wszędzie, gdzie nawierzchnia drogi może być śliska, więc lapońskie testy stają się nie tylko szalonym przeżyciem ale również skutecznym doświadczeniem i nauką zachowania na drodze dla każdego, kto prowadzi auto.

JEST CO PAMIĘTAĆ

Po części teoretycznej przychodzi czas na praktykę. Do samochodu wsiada dwóch uczestników. Jeden z nich prowadzi, drugi obserwuje i słucha uwag, przydadzą się za kilka chwil. Nauka obejmuje opanowanie na lodowej drodze podsterowności (tak dla pewności: to sytuacja, gdy auto ma tendencję do wchodzenia w zakręt szerzej, niż byśmy tego chcieli. Prowadzi to do tego, że na łuku samochód zostaje wyniesiony poza drogę) oraz nadsterowności (przeciwna sytuacja: w poślizgu tył samochodu zaczyna wyprzedzać przód, czyli samochód wchodzi w zakręt ciśniej niż powinien, co może prowadzić do obrotu wokół własnej osi

i lądowania w najbliższym rowie lub, co gorsza, dachowania). Do przejechania jest także slalom z wykorzystaniem nabytych już umiejętności oraz jazda po „ósemce”, co zawsze wywołuje gigantyczne emocje i wzbudza okrzyki obserwatorów, bo widok porsche jadącego „slidem” to faktycznie niezapomniana rzecz.

Po wspólnym lunchu, gdzie na gorąco wymienia się uwagi i dzieli osiągnięciami, nauka jest kontynuowana. Można chociażby opanować zasady bezpiecznego parkowania w ekstremalnych warunkach a na koniec oddać się dynamicznej jeździe jednym z najbardziej pożądanym samochodów na świecie z zachowaniem zasad, które przekazali nam instruktorzy.

Emocje nie gasną nawet podczas uroczystej, pożegnalnej kolacji. Teraz już wszyscy wiedzą, dlaczego fińscy kierowcy wyścigowi potrafią poradzić sobie w każdych okolicznościach i od dawna uchodzą za elitę w mistrzowskich rankingach. Dzięki szkoleniu w Porsche sami możemy poczuć się jak mistrzowie. ■

Oaza na morzu

Wodny teatr, sztuczna fala, karuzela, ściana do wspinaczki, ogród wielkości boiska, a do tego bar, który przemieszcza się w pionie. To niektóre atrakcje, jakie czekają cię podczas podróży największym statkiem świata: Oasis Of The Seas.






 tym statku mówiło się od bardzo dawna, od momentu, w którym powstała sama koncepcja. Bo też trudno było się nim nie interesować. Prawie 5.5 tysiąca pasażerów, prawie 400 metrów długości, 16 pokładów i wyporność rzędu 220 tysięcy ton – od samego początku świat zastanawiał się, czy możliwe jest zbudowanie aż tak ogromnej jednostki pływającej. Okazało się, że jak najbardziej. Dzisiaj Oasis Of The Seas wozi pasażerów po Karaibach, a chętnych do spędzenia na nim wakacji jest co niemiara.

FANTAZJĘ POD NIEBEM

Jak wpada się na pomysł zbudowania największego statku na świecie? To proste – wystarczy spytać pasażerów. Bo to właśnie stali klienci podpowiedzieli firmie Royal Caribbean, by stworzyć jednostkę pływającą, która przyćmi wszystkie inne. Oasis Of The Seas narodził się w głowach ludzi, którzy uwielbiają spędzać wakacje na morzu i nie ma w tym nic dziwnego, bo to doskonały sposób na to, by dobrze wypocząć, a przy tym poznawać świat.

Skoro pasażerowie popuścili wodze fantazji, to uczynili to również projektanci. Oasis Of The Seas jest podzielo-



ny na siedem różnych stref. Niewątpliwie najbardziej spektakularny jest Central Park, który znajduje się na pokładzie numer 8 – to w istocie najprawdziwszy park, z alejkami, drzewami, krzewami, oczkami wodnymi i ławkami. A do tego pod otwartym niebem. Tak, to nie pomyłka. Statek został tak skonstruowany, że po obu stronach pokładu wznoszą się „budynki” mieszkalne, z kajutami, do których dociera światło, niezależnie od tego, czy są od strony zewnętrznej, czy od strony parku. Central Park to także miejsce, gdzie znajdują się eleganckie restauracje (nie są, jak te, w których je się śniadania, lunche i kolacje, wliczone w cenę). Goście znajdują tu Chops Grille, specjalizującą się w stekach, Giovanni’s Table z kuchnią włoską oraz 150 Central Park z wyszukanymi posiłkami kuchni międzynarodowej. A jeśli komuś mało, to może odwiedzić winiarnię, kawiarenkę lub Rising Tide Bar – stosownie do nazwy, jest to lokal, który przemieszcza się powoli trzy piętra w górę i w dół, na podobieństwo windy.

Central Park to nie jedyne miejsce pod otwartym niebem. W tylnej części statku znajduje się promenada o nazwie Boardwalk (park i promenadę dzieli pionowy ciąg komunikacyjny, z windami i klatką schodową). To z kolei miejsce typowo rozrywkowe, jest tu ogromna karuzela, z której chętnie korzystają dzieci, a ponadto masa barów, restauracyjek i sklepów. Promenadę zamyka na rufie AquaTheater – w dzień jest tu basen o głębokości 6 metrów, wieczorami przykrywa go scena, na której na świeżym powietrzu odbywają się akrobatyczne przedstawienia – kluczowym momentem jednego z nich jest skok aktora z wysokości 20 metrów do wody. AquaTheater mieści 600 widzów, a do tego na statku znajduje się jeszcze trzypoziomowy te-

atr na ponad 1300 widzów, w którym codziennie odbywają się przedstawienia w stylu broadwayowskim.

KWESTIA SKALI

Ponieważ Oasis Of The Seas to największy statek na świecie, wszystkiego jest tu więcej i wszystko jest tu większe niż w innych jednostkach tego typu. Restauracji, barów i kawiarenek mają goście ćwierć setki. Park wodny o wiele mówiącej nazwie H2O Zone to 4 baseny, interaktywne fontanny, działka wodne i 10 jacuzzi (w tym i takie, które umiejscowione są poza obrębem głównej linii burty, „wiszą” wiele metrów nad lustrem wody). Pełnowymiarowe boiska do siatkówki i koszykówki, dwa symulatory fal do nauki surfowania o nazwie FlowRider, kilkunastometrowej wysokości ściana do wspinaczki, a do tego coś, czego jeszcze nigdy na statkach nie było: Zip Line, czyli rozwieszona nad promenadą Boardwalk lina, po której można zjechać, patrząc na statek z wysokości dziewięciu pięter (to naprawdę niesamowite przeżycie).

Skoro jesteśmy na statku Royal Caribbean, nie może zabraknąć Royal Promenade, czyli handlowej „ulicy”, z której znane są jednostki tej firmy. Pasażerowie znajdują tu sklepy z markowymi ubraniami, pamiątkami, kosmetykami i alkoholami. Tutaj odbywają się także „uliczne” parady i przedstawienia.

Vitality At Sea Spa and Fitness to, oprócz całej masy zabiegów przywracających urodę i chęć do życia, aż 158 profesjonalnych urządzeń do ćwiczeń, uzupełnionych o cykl zajęć pod okiem doświadczonych instruktorów z zakresu jogi, pilates, aerobiku, a nawet kickboxingu. Biegająca wokół pokładu nr 5 ścieżka do joggingu ma długość 800 metrów. Możemy na statku korzystać z pola mini golfowego, a także najpraw-





dziwszego lodowiska. Sauna, masaże, a nawet salon fryzjersko-kosmetyczny – wszystko to służy upiększaniu pasażerów. Ofertę uzupełnia kawiarnia Vitality ze zdrową żywnością.

DLA DOROSŁYCH I MŁODZIEŻY

Wieczory podczas rejsu to nie tylko kolacje, które jada się w eleganckiej trzypokładowej restauracji Opus, ale i cała masa rozrywek. Puby, kluby, dyskoteki i występy na żywo – statek tętni życiem do białego rana. W Boleros będziemy mieli szansę bawić się przy rytmach latynoskich, w Jazz on 4 możemy posłuchać grających na żywo świetnych wykonawców jazzowych, a Champagne Bar może stać się dla nas ucieczką od wieczornego zgiełku.

Warto spróbować szczęścia w Casino Royale, a jeśli się nie uda nic wygrać, to poprawić sobie humor w teatrzyku Comedy Live, w którym występują na żywo „opowiadacze dowcipów”, albo też wyśpiewać emocje w barze karaoke o nazwie On Air Club. Gdyby zaś ktoś zechciał zmienić stan cywilny, to też nie ma problemu – znajdująca się na najwyższym pokładzie kaplica to miejsce często wykorzystywane przez nowożeńców.

Zabawy dorosłych to jedno, ale co z dziećmi i młodzieżą? Tu też nie ma kłopotu. Na Oasis Of The Seas młodzi uczestnicy rejsu znajdują całą masę atrakcji i rozrywek. Przykłady? Osobne Youth Spa z zabiegami dedykowanymi dla nastolatków, salony gier wideo, dyskoteka, The Workshop – miejsce, w którym prowa-

**Podróż
największym
statkiem
świata to
ogromne
przeżycie**

dzone są różnego rodzaju zajęcia, np. tworzenia własnej biżuterii. W Imagination Studio można oddać się swobodnej twórczości plastycznej, natomiast Science Lab aż kusi, by spróbować zostać przyszłym Einsteinem. Bardzo ciekawym przedsięwzięciem jest Adventure Ocean Theatre, gdzie dzieci mogą zdobywać wiedzę na temat produkcji teatralnych, a także brać w nich udział.

W CZYM I DOKĄD?

Oasis Of The Seas to 2700 wygodnych kaju. Większość pasażerów interesują pokoje z oknami (z widokiem na morze lub wewnętrzne promenady). Typowa kajuta tego typu ma nieco ponad 50 m², podwójne łóżko, sofę, łazienkę, telewizor LCD, sejf, lodówkę, szafę i biurko. Są także pokoje z balkonami. Oprócz tego na statku znajdziemy apartamenty. Junior Suite ma 95 m², zaś Grand Suite 120 m². Bardzo ciekawą propozycją jest Aqua Theater Suite, dwupokojowy apartament z dużym tarasem, umiejscowiony na rufie – można z niego oglądać wieczorne przedstawienia w teatrze na świeżym powietrzu. Na statku znajdziemy także apartament królewski czy prezydencki (może w nim mieszkać 14 osób), ale najciekawszą propozycją są dwupokojowe lofty – ze schodami wewnętrznymi, dwoma sypialniami, jadalniami oraz balkonami.

Największy statek świata pływa po Karaibach Wschodnich. Rejs trwa 7 dni i zaczyna się zawsze w sobotę. Oasis wypływa z Fortu Lauderdale w okolicach

Miami na Florydzie. Niedzielę i poniedziałek pasażerowie spędzają na statku, korzystając z licznych atrakcji (większość z nich, jak i śniadanie, lunch oraz kolacja w restauracji Opus, są wliczone w cenę). We wtorek rano statek dobiega do portu Charlotte Amalie na wyspie St. Thomas. Miejsce to słynie z pięknych plaż, efektownych krajobrazów oraz zakupowych szaleństw – jest tu strefa bezcłowa. Chętni mogą skorzystać z wycieczek, np. zwiedzania pirackiego zamku (na wyspie urzędował słynny Francis Drake) czy też wyprawy nurkowej.

Kolejny dzień rejsu to port Philipsburg na wyspie St. Marten, od połowy XVII wieku podzielonej na część francuską i holenderską. Warto skorzystać tu z oferty safari samochodowego, rejsu katamaranem lub po prostu wypoczynku na plaży. Czwartek to dzień, w którym Oasis nie zawija do żadnego portu, natomiast w piątek przybywa do Nassau na Bahamach. Piracki fort, nurkowanie czy pływanie z delfinami to niektóre z dostępnych tutaj atrakcji. W sobotę Oasis Of The Seas wraca na Florydę i jedno jest pewne – każdemu pasażerowi wydaje się, że rejs był za krótki. ■

Andrzej Czuba

Pełną ofertę rejsów statkiem Oasis Of The Seas znajdziesz u polskiego przedstawiciela Royal Caribbean Cruise Line, ul. Świętokrzyska 36, 00-116 Warszawa, tel: 0 22 455 38 48, www.rccl.pl



Rajski zakątek

Ciepłe, błękitne i czyste morze, rozgrzane słońcem plaże, do tego spa, baseny, golf i tenis, świetna obsługa, a także masa zajęć dodatkowych oraz wycieczek.

Andrzej Czuba przekonuje, że pobyt w ośrodkach Club Med na Mauritiusie to najlepszy sposób na to, by naładować akumulatory.

Mauritius kojarzy się wielu osobom z wakacyjnym odpoczynkiem najwyższej jakości. I słusznie.

Wszak ta leżąca w pobliżu Madagaskaru wyspa specjalizuje się w doskonałej ofercie dla turystów. To zasługa władz, które prowadzą odpowiednią politykę tworzenia infrastruktury (na wyspie klimat inwestycyjny jest zdecydowanie bardziej przyjazny droższym hotelom), a także właścicieli obiektów, którzy starają się, by ich ośrodki na Mauritiusie należały do najlepszych. Dlatego na wybrzeżach wyspy rozlokowały się rozległe, luksusowe resorty. Dwa z nich należą

do znanej sieci Club Med: Le Pointe Aux Cannoniers oraz La Plantation d'Albion.

W CIENIU KANONIERÓW

Le Pointe Aux Cannoniers to klub starszy niż Albion. Przed dwoma laty przeszedł gruntowną renowację. Ale nie pod postacią pobieżnego liftingu, lecz prawdziwe odnowienie, ze zmianą położenia niektórych budynków i gruntownym remontem włącznie. Te zmiany dały w efekcie resort o wysokim standardzie, nastawiony na obsługę rodzin, co znajduje odzwierciedlenie tak w jego wyposażeniu, jak i ofercie. Ma choćby dwie pokaźne plaże ze złocistym piaskiem,



już samo to potrafi być dla osób z małymi dziećmi ogromną atrakcją.

Club Med znany jest w świecie z trzech rzeczy: jakości, oferty all inclusive w swoich ośrodkach, a także niekonwencjonalnego podejścia do wakacyjnego odpoczynku. To niekonwencjonalne podejście zapewnia GO (Gentle Organizers) – mię-

dzynarodowy zespół doskonale wyszkolonych, wielojęzycznych animatorów, którzy z wielką wprawą wciągają gości do różnych zabaw i gier. Organizują turnieje sportowe, zajęcia taneczne i gimnastyczne, wieczory karaoke, itd. Dzięki temu goście mogą podejmować wiele rodzajów aktywności, których w innych

miejscach by nie podjęli. Ot, choćby z czysto wakacyjnego lenistwa.

W Le Cannoniers spełnią się pod tym względem z nawiązką. Klub znajduje się w północno-zachodniej części Mauritiusa, w pobliżu stolicy Port St. Louis. Znany jest z szerokiej oferty sportowej. Goście mogą grać tutaj w siatkówkę plażową, korzystać z fitness klubu, pola golfowego i boiska do gry w piłkę nożną. Można też postrzelać sobie z łuku i wziąć udział w zajęciach aquafitness, oczywiście pod czujnym okiem instruktorów. Ale tak naprawdę Le Cannoniers stoi sportami wodnymi, których da się tu uprawiać całą masę. Snorkelling, czyli pływanie tuż pod powierzchnią oceanu z rurką, to niewątpliwie najspokojniejszy z nich. Kajaki morskie (oceaniczne), piłka wodna, surfowanie czy wyprawy na merlina szybką łodzią motorową z ogromnym wędziskiem dają dużo większy zastrzyk adrenaliny. Przy nich wycieczka łodzią ze szklanym dnem (nota bene, bardzo ciekawa) wydaje się zajęciem dla dzieci. ▶

**Oferta
all inclusive
to znak
firmowy
Club Medu**



I słusznie. Oferta klubu Le Cannoniers w bardzo dużym stopniu nastawiona jest właśnie na najmłodszych. Klub stara się zapewnić rozrywkę dzieciom w każdym wieku. Stworzył wydzielone dla nich strefy, w których pracują wyspecjalizowani instruktorzy. Club Med Baby Welcome czeka na dzieci w wieku od 4 miesięcy do dwóch lat. Mają one tu zapewnione cały szereg zabaw edukacyjnych oraz spacerów, a nawet leżakowanie. Petit Club Med to oferta dla dzieci w wieku 2-4 lat, które mogą m.in. poznawać ryby, koralowce i muszle, brać udział w różnych zajęciach aktywizujących. Mini Club Med zaprasza dzieci w wieku 4-10 lat, zaś Junior's Club Med od 11 roku życia.

La Pointe Aux Cannoniers dysponuje 280 pokojami, wyłącznie w postaci bungalowów (w standardach Club, Deluxe i Suite). Cały resort ma 19 hektarów, na tym rozległym terenie goście mają do dyspozycji piękne ogrody, alejki, centrum spa oraz baseny. No i oczywiście restauracje, w których można skosztować specjałów np. kuchni hinduskiej, a do tego obejrzeć prezentacje przygotowywania posiłków.

SIŁA ALBIONU

La Plantation d'Albion to drugi ośrodek Club Medu na Mauritiusie. Ma nieco inny charakter niż Le Cannoniers. Jest przede wszystkim nowszy, ma zatem bardziej nowoczesny wystrój, nie jest też aż tak mocno nastawiony na goszczenie rodzin – dzięki czemu oferta obydwu resortów bardzo dobrze się uzupełnia. Le Cannoniers ma w klasyfikacji Club Medu 4 harpuni, zaś Albion pięć. Każdy pokój tutaj to apartament z łazienką, wan-



Dwa ośrodki Club Med na Mauritiusie zapewniają wysokiej jakości odpoczynek

ną, mini barem. Oprócz tego goście mają do dyspozycji wille, usytuowane na plaży. Dla zobrazowania – klub jest tak duży, że przechadzka z jednego jego krańca na drugi zajmuje pół godziny, można tę odległość pokonać autkiem z napędem elektrycznym.

Albion oferuje dwie plaże, ogrody o wielkości 65 tys. m² oraz 266 pokoi i apartamentów z tarasami bądź balkonami, z których wiele wychodzi na oce-

an. Każdy pokój posiada swój ogród oraz zewnętrzny prysznic. Pokój typu Club to 41 m², ma kształt prostokąta, z przodu taras z drewnianą podłogą, z tyłu obszerną łazienkę z wanną, czerwone firany i sofę, złote zasłony. Bardzo ciekawie rozwiązane jest biurko, po podniesieniu blatu ukazuje się w nim lustro. Jako zupełną ciekawostkę należy traktować okrągły stolik na trzech „łapach”, który wygląda bardzo lokalnie. Wanna ma opływowy kształt, można rozsunąć ściankę – to na wypadek, gdyby ktoś potrzebował towarzystwa podczas kąpieli. Pokój jest klimatyzowany, ma telewizor LCD, zestaw do parzenia kawy i herbaty. Pokój typu Deluxe jest większy, ma 50 m², duży, obszerny taras z dwoma fotelami, stolikiem i dwoma leżakami. Duża ciemnobrązowa komoda-biurko oddziela część sypialną od dziennej.

Fitness club, jakaki, siatkówka, tenis, piłka nożna i wodna to tylko część oferty sportowej klubu Albion. Do tego docho-



MAURITIUS OD KUCHNI

- Mauritius jest wyspą, położoną na Oceanie Indyjskim, w pobliżu Madagaskaru. Mieszka tu 1.3 mln osób. Połowa to wyznawcy religii hinduistycznych, na resztę składają się chrześcijanie i muzułmanie. Cechą charakterystyczną jest brak waśni religijnych, co objawia się np. we wzajemnym uczestnictwie w obrzędach.
- Wyspa Benitier – jednodniowa podróż dla miłośników pływania i nurkowania.
- Rekiny i barrakudy? Tak, to możliwe! Wystarczy, jeśli wybierzesz się na „Big game fishing” – mocne wrażenia gwarantowane!
- Wyprawa do wodospadów. Jednodniowa wycieczka, której celem jest podziwianie wodospadów Grange Riviere Sud-est, i to z pokładu katamaranu – przewidziane jest także nurkowanie oraz lunch.
- Ziemia 7 kolorów – to jeden z tutejszych cudów natury. Bo w istocie, jest na Mauritiusie miejsce, w którym ziemia mieni się kolorami tęczy, i nikt nie wie, dlaczego.
- Ogrody Pamplemousse – to miejsce w stolicy Port Louis, które koniecznie trzeba odwiedzić. Stuletnie drzewa, rzadkie gatunki, orzeźwiająca atmosfera.
- Safari – rezerwat zwierząt Casela, gdzie możesz obserwować jelenie, zebry i inne egzotycznie zwierzęta, jadąc na quadzie.
- Szlak herbaciany – odwiedź plantację herbaty The Bois Cheri, gdzie spróbujesz 6 odmian herbat.
- Vanilla Crocodile – w tym parku możesz zobaczyć gigantyczne żółwie, krokodyle, iguany i ogromną kolekcję motyli z całego świata.

dzi golf (jest tu 14-dółkowe pole golfowe), snorkelling, 6 kortów tenisowych, łucznictwo i – nie może być inaczej – kursy żeglowania oraz nurkowania – w Oceanie Indyjskim można nurkować do głębokości 30 metrów bez zezwolenia. Najlepiej robić to w trakcie zorganizowanych przez obsługę wypraw, np. na rafę koralową, gdzie można poznać morskie stworzenia.

Klub Albion może poszczycić się doskonale wyposażonym centrum spa, o na-

zwie Cinque Mondes. Dwanaście pokoi indywidualnych i dwa dla par, a do wyboru cała masa zabiegów, od samych nazw można dostać zawrotu głowy: „Rytuały Orientu”, „Szczęście dla dwojga” czy „Ajurwedyzna relaksacja” – to musi działać na wyobraźnię. I działa, o czym świadczą nieustające tabuny chętnych.

Klub Albion może poszczycić się doskonałą kuchnią. Restauracje „La Distillerie” oraz „Le Phare” zaprasza-

ją na posiłki w towarzystwie pięknych widoków na ocean. Azjatycka kuchnia, z dominującą szczyptą wanilii i curry, z pewnością pozostawi w was niezatarte wspomnienia. Ich ofertę uzupełniają bary „L’Alouda” i „Le Banian”.

Niezależnie od tego, którą ofertę wybierzesz, bądź pewien jednego – w Club Medzie na Mauritiusie przeżyjesz niezwykle, wyjątkowe i niezapomniane wakacje. ■

Powiew wolności



74 | LUTY 2010



Pęd, wiatr i połyskujące w słońcu krople – czy można wyobrazić sobie bardziej ekscytującą przygodę niż szalona przejażdżka łodzią motorową marki Frauscher?

Mija już niemal 100 lat, od kiedy Engelbert Frauscher zrealizował swoje marzenie i założył firmę, produkującą łodzie i jachty dla konieserów. Od 1927 roku firma przechodziła różne koleje losu, ale dzisiaj jest jednym z najbardziej znanych i cenionych producentów oryginalnych jednostek pływających. Oryginalnych, czyli takich, które łatwo rozpoznać, zachwycić się ich jakością i które po prostu chce się mieć. Bo pasją firmy Frauscher jest budowa fascynujących łodzi i jachtów, zaskakujących klientów pod względem jakości, wydajności i wzornictwa. Materiał, technologie i wykonanie – tu nie ma miejsca na żaden kompromis.

Zakład produkcyjny Frauscher znajduje się w austriackim mieście Gmunden, nad brzegiem jeziora Traunsee. Składa się nań stocznia, pomieszczenia produkcyjne oraz showroom, w którym klienci mogą zapoznawać się z ofertą. Co jest w tej ofercie? Bardzo wiele. Komfortowe łodzie motorowe o potężnej mocy i doskonałej jakości. Sportowe i eleganckie jachty żeglugowe. Łodzie hybrydowe, które zapewniają zerową emisję zanieczyszczeń i niską prędkość manewrową w portach, a także bezdźwiękowy napęd na wodach śródlądowych i w rezerwatach przyrody. Łodzie z napędem elektrycznym. Łodzie towarzyszące, budowane na potrzeby właścicieli dużych jachtów.

Przyjrzyjmy się modelowi 717 GT. Kryje pod pokładem silnik o mocy od 184 do 309 kW (benzynowy, diesel lub hybryda). Długość łodzi to 717 cm, szerokość ponad 2 metry. Dzięki centralnie ułożonemu silnikowi udało się stworzyć harmonijny design. Długi elegancki przód to znakomite miejsce na opalanie się, po-

zwala także na wygodne schowanie bagażu. Minimalistyczny i stylowy wiatrochron zapewnia ochronę kokpitu. Pokład może być tekowy lub też w stylu sportowym, w zależności od indywidualnego zapotrzebowania. Inspiracją dla powstania tej maszyny były dawne łodzie wyścigowe – klasyczny wał napędowy w połączeniu z wzornictwem kadłuba umożliwia idealne wykonywanie manewrów.

Ale to nie wszystko. Frauscher od lat realizuje ambitne plany rozwoju alternatywnych systemów napędu. Silniki elektryczne z akumulatorami do magazynowania energii stają się coraz bardziej popularne ze względu na obowiązujący w Europie zakaz wstępu na wody jezior łodzi z silnikami spalinowymi. Niedogodnością zawsze było długie ładowanie akumulatorów i stopniowy spadek wydajności silników podczas długiej podróży. Odpowiedzią na te problemy jest system ogniw wodorowych, w którym długi czas ładowania akumulatorów został ograniczony do kilku minut, a osiągi to 80 KM przy 4 kW. Ciągła praca przy wyeliminowaniu zanieczyszczeń i obniżonym poziomie hałasu to także plusy tego rozwiązania. W tego rodzaju silnik wyposażona jest łódź 600 Riviera. Ma ona 6 m długości i 2.2 m szerokości.

Tradycją firmy Frauscher jest także budowanie jachtów elektrycznych. Jacht z napędem 50 kW i akumulatorem litowo-manganowym to doskonałe rozwiązanie wszędzie tam, gdzie ochrona środowiska ma znaczenie priorytetowe. Jachty Frauscher 680 Lido czy Frauscher 750 St. Tropez są w stanie płynąć z prędkością 30 km/h przez 60 minut.

Poza produkcją, Frauscher oferuje także szeroką gamę innych usług, jak naprawy, serwis portowy oraz przechowywanie jednostek pływających w czasie zimy. ■



Tytani pracy

ACER TRAVELMATE 8471

Długodystansowiec Acer'a utrzymuje się przy życiu przez 8 godzin na jednym ładowaniu baterii, co szczególnie przydaje się w biznesowym zastosowaniu komputera. Dysponuje 14-calową matrycą WXGA HD z podświetleniem LED, procesorem Intel Core2 Duo z taktowaniem 1.4 GHz, dyskiem twardym o pojemności 320 GB, napędem DVD-SM DL oraz zintegrowaną grafiką. Dzięki zastosowaniu technologii Acer Thermal Comfort, notebook pozostaje chłodny nawet po długim dniu pracy, touchpad multigesture ułatwia przewijanie, powiększanie oraz poruszanie się po stronach internetowych a złącze stacji dokującej Acer EasyPort IV rozwiązuje problem zarządzania kablami. Producent udoskonalił system DASP (Disk Anti-Shock Protection) co zapewnia dodatkową ochronę danych zapisanych na dysku twardym.

Cena 3350 zł.

Widok rozłożonego notebooka w samolocie, pociągu czy hotelowym lobby nikogo już dziś nie dziwi. Biznesmeni niemal uzależnili się od tych przenośnych komputerów, zastępując nimi nawet swoje stacjonarne maszyny w biurach. **Darek Zawadzki**, nasz specjalista od nowych technologii, wyselekcjonował dla Was 6 notebooków z wyjątkowym zacięciem do biznesu. Dysponują dużą mocą obliczeniową, gwarantują połączenie z Internetem niemalże w każdych warunkach, mają nad wyraz mobilne gabaryty, a przede wszystkim potrafią bez ładowania pracować długimi godzinami.



ASUS UL80V

„Unlimited” tak w pełni nazywa się seria laptopów Asusa skierowana do użytkowników biznesowych. Sercem konstrukcji jest energooszczędny procesor Intel Core 2 Duo z taktowaniem 1,4 GHz, za stronę graficzną odpowiedzialna jest karta NVIDIA GeForce G 210M z 512MB DDR3 VRAM. Solidna bateria wspierana technologią GraphiX Boost (przełączanie między zintegrowaną a dedykowaną grafiką) utrzymuje maszynę przy życiu do 12 godzin. Całość zamknięta jest w gustownej obudowie o grubości od 2,4 do 2,68 cm wykonanej z szrotkowanym aluminium. Maszyna dysponuje 14-calowym ekranem – 16:9 LCD HD (1366 x 768), dwoma głośnikami Altec Lansing obsługującymi technologię SRS Premium Sound, wbudowanym napędem DVD Super Multi, 320 GB twardym dyskiem oraz ergonomiczną klawiaturą Chiclet.

Cena 3189 zł.

LENOVO THINKPAD T400S

Lenovo to koncern, który kilka lat temu z powodzeniem wchłonął dział produkcji komputerów osobistych legendarnego IBM'a. Ultralekki i superpłaski notebook T400s został stworzony przede wszystkim z myślą o profesjonalistach. Grubość obudowy w najcieńszym punkcie wynosi 2,1 cm, a urządzenie wraz z 6-ogniową baterią waży zaledwie 1,8 kg. Wszystko dzięki zastosowaniu 14,1-calowego ekranu LCD z podświetleniem LED, 128 GB dysku SSD (Solid State Drive) oraz wzmacniającego górną obudowę stelaża z włókna węglowego Top Cover Roll Cage. Pod maską pracuje procesor Intel Core 2 Duo 2,4 GHz oraz nagrywarka DVD. Maszyna umożliwia obsługę dwóch monitorów za pośrednictwem złączy Display Port i VGA. Zastosowanie nowego panelu dotykowego (gładzika) znacznie ułatwiło przewijanie, rozciąganie oraz powiększanie wyświetlanego dokumentu. Dzięki aktywnemu portowi USB ładowanie odtwarzacza MP3 lub cyfrowki odbywa się nawet wtedy kiedy notebook jest w stanie hibernacji.

Cena od 6950 zł.

**APPLE MACBOOK PRO**

Kultowe MacBooki oferowane są w trzech rozmiarach 13, 15 i 17 cali. W standardzie: aluminiowa obudowa, ekran LCD z podświetleniem LED, szklany gładzik multi-touch, podświetlana klawiatura oraz nowoczesny układ graficzny NVIDIA A. „Jabłuszka” są nad wyraz zielone – spełniają wymagania normy Energy Star 5.0, a tym samym pracowite – do 7 godzin działania na baterii. „Piętnastka” to zdecydowanie najlepszy wybór dla biznesu zarówno pod względem wydajności jak i gabarytów. Prezentowany egzemplarz pracuje na procesorze Intel Core 2 Duo 2,8 GHz z 6 MB współużytkowanej pamięci podręcznej L2, zintegrowanej karcie graficznej NVIDIA GeForce 9400M, dodatkowej karcie NVIDIA GeForce 9600M GT z 512 MB pamięci GDDR3, 500 GB twardzielu oraz napędzie optycznym SuperDrive.

Cena 9299 zł.





PANASONIC TOUGHBOOK CF-F8

Według Panasonic ten twardziel z serii Executive jest zarazem najlżejszym – 1660 gram jak i najbardziej wytrzymałym (twardy dysk przetrwa upadek z wysokości 76 cm) notebookiem z 14,1-calowym ekranem panoramicznym, jaki jest obecnie dostępny na rynku. Obudowa wykonana ze stopu magnezu dodatkowo przetrwa: małą powódź – specjalny system kanalików odprowadza wylany na klawiaturę lub touchpad płyn na zewnątrz obudowy, tłok w metrze – odporność na nacisk o sile do 100 kg oraz polskie drogi – cztery poduszki amortyzują wstrząsy. Wewnątrz kryje się procesor Intel Core 2 Duo z 2,26 GHz zegarem, 160 GB twardy dysk, napęd DVD MultiDrive, oraz zintegrowana grafika. Maszyna funkcjonuje na baterii do 6 godzin. Transport ułatwia praktyczny uchwyt do przenoszenia.

Cena nie została jeszcze ustalona.

SONY VAIO VGN-Z51WG/B

It's Sony – znaczek, który towarzyszył produktom tego koncernu w latach 80. doskonale oddaje charakter komputerów Vaio. Wysoka jakość wykonania połączona z imponującymi danymi technicznymi. Jediną słabą stroną tego sprzętu jest cena. Seria Z otrzymała odporny na zadrapania wyświetlacz LCD X-black o przekątnej 13,1 cala, procesor Intel Core 2 Duo 2,8 GHz, grafikę NVIDIA GeForce 9300M GS + Intel Graphics Media Accelerator 4500MHD, 400 GB twardego dysku oraz wbudowany napęd DVD. Całość ukryta pod elegancją obudowy z włókna węglowego, dzięki której maszyna waży zaledwie 1,55 kg. Na jednym ładowaniu baterii komputer powinien pracować 5,5 godziny.

Cena 9800 zł.



Jedyny w swoim rodzaju

Subaru Legacy nie są dla wszystkich. Złośliwi twierdzą, że przy ich projektowaniu zatrudniono księgowych, a nie designerów.

Przesada. Legacy ma swój charakter, a japońscy stylści w tej firmie nigdy nie naśladowali i nadal nie kopiują konkurencji. Nieprzychylnie komentarze biorą się z faktu, że Subaru ma własny pomysł na biznes. Samochody tej marki debiutują rzadko, a ich sylwetki rzeczywiście można uznać za nieco konserwatywne. To jednak łatwo wytłumaczyć – Legacy (po angielsku dziedzictwo) trafia do wybrednych Klientów, a ci rzeczy sprawdzone i niezawodne przedkładają nad szalone pomysły projektantów.

Samochód powstaje w trzech odmianach nadwozia – sedan i kombi (w wersji zwyczajnej i Outback, uterenowionej, z podwyższonym prześwitem i mocnymi osłonami nadkoli). Po co? Sedany to auta, można powiedzieć klasyczne, kombi kupują chętnie głowy rodzin, zaś Out-

backiem jeżdżą tzw. aktywni – samochód pociągnie z łatwością przyczepę z łodzią czy szybowcem, nadaje się do holowania „kempingu” czy dojeżdżania po kocich łbach i bezdrożach do wiejskiej posiadłości na Mazurach. Legacy jest napędzany jednym z czterech silników. Trzy są benzynowe: 2.0i DOHC (150 KM, dwa wałki rozrządu w głowicy), 2.5i SOHC i 2.5GT (193 KM, jednostka z turbodoładowaniem, najmocniejsza i w teorii „prawie sportowa”), zaś ostatni to bardzo nowoczesny diesel 2.0D o mocy 150 KM.

Najbardziej wyrafinowany jest motor najmocniejszy – 2,5 GT, w którym m.in. zmodyfikowano sprężarkę. Samochód z takim silnikiem ma też unikalny system SI-DRIVE – Subaru Intelligent, który zarządza układem napędowym w zależności od potrzeb i wymagań kierowcy oraz tego, co dzieje się na drodze – elektronika dosłownie dopasowuje charakterystykę pracy motoru do przyzwyczajęń i potrzeb kierowców. Dostępne są trzy tryby jazdy: Intelligent Mode (łagodne dostarczanie mocy, co doceniemy w mieście, kiedy chcemy jechać ekonomicznie), Sport Mode (gwarancja dobrego przyspieszenia i szybkiej reakcji na dodanie gazu, sprawdza się przy szybkiej jeździe i przyspieszaniu na autostradzie), Sport Sharp Mode (motor doskonale reaguje na gaz, niezawodne podczas wyprzedzania).

Kto kupi to auto, jeździ nim długo, w praktyce do chwili, kiedy pojawi się następca – samochód nowszej generacji. Zostawmy w spokoju złośliwych, bo

nie mają racji, a Subaru ma dobrą prasę. Nic dziwnego. Japońskie limuzyny napędzają sprawdzone i żywotne silniki typu bokser (benzynowe i wysokopreżne), a genialne zawieszenie z symetrycznym napędem na wszystkie koła i skuteczne hamulce (konstruowane na podstawie danych z rajdówek WRC) sprawiają, że Legacy prowadzi się jak po sznurku i cieszą opinią bardziej solidnych i bezpiecznych. ■

*Rafał Jemielita
autor jest dziennikarzem
miesięcznika Playboy, prowadzi
program Automaniak w TVN Turbo*



Podczas pobytu w tym mieście-państwie, **Sandy Goh** przemierza ulice niegdyś usiane palarniami opium, zwraca uwagę na dziwaczną architekturę i próbuje pikantnych potraw.



Strój panny młodej z Muzeum Peranakan

MUZEUM PERANAKAN

01 Singapur to miejsce, w którym spotyka się wiele kultur. Jedną z nich stanowi społeczność Peranakan – tworzą ją potomkowie chińskich imigrantów, którzy osiedlili się na Archipelagu Malajskim w XV i XVI wieku. Muzeum Peranakan zostało otwarte w kwietniu ubiegłego roku. Znajduje się tu dziesięć stałych ekspozycji, na których można obejrzeć artefakty kultury Peranakan, a także dowiedzieć się, jak wyglądało ich życie. Zrób wszystko, by najlepiej wykorzystać swój pobyt w tym miejscu i skorzystaj z wycieczki z przewodnikiem. Informacje na temat terminów znajdziesz na stronie internetowej. Muzeum znajduje się przy 39 Armenian Street, około dziesięć minut drogi od City Hall MRT. Czynne codziennie od 9:30 do 19:00 (w poniedziałki od 13:00, w piątki do 21:00). Wstęp 2,85 euro. Tel. +65 63 32 75 91; peranakanmuseum.sg

02 RAFFLES HOTEL

Zawróć w kierunku City Hall MRT, a dojdiesz do Beach Road, miejsca, gdzie mieszczą się najlepsze singapurskie hotele. Raffles, nazwany tak na cześć brytyjskiego męża stanu i założyciela Singapuru, którym był Sir Thomas Stamford Bingley Raffles, został otwarty w 1887 r. Był to wtedy zaledwie dziesięciopokojowy kolonialny dom. Budynek przetrwał II Wojnę Światową, a pod sam jej koniec był wykorzystywany jako obóz tranzytowy dla więźniów. Rozkwit hotelu przez lata odzwierciedlał rozwój miasta-państwa. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o jego historii, zajrzyj do hotelowego muzeum.

Jeśli chcesz coś zjeść, lub masz ochotę na coś mocniejszego, odwiedź jedną z czterech restauracji lub któryś z barów znajdujących się na terenie hotelu. Jednym z nich jest bar Long, gdzie na początku XX wieku powstał drink Singapore Sling. Warto też zajrzeć do Sali Tiffin, gdzie serwuje się curry (czynne od 12:00 do 14:00 i od 19:00 do 22:00.) Adres: 1 Beach Road; tel. +65 63 37 18 86; raffles.com.

03 ESPLANADE

Esplanade znajduje się w odległości 10 minut drogi od City Hall MRT. Trzeba przejść tunelem podziemnym, który prowadzi do czterech centrów handlowych – Raffles City, Marina Square, Suntec City i Millenia Walk. The Esplanade przy Marina Bay to centrum singapurskiej sztuki i sceny kulturalnej. Przez miejscowych często nazywane jest durianem. Nazwa ta nawiązuje do tropikalnego owocu w kolczastej łupinie, który swym wyglądem przypomina dach budynku. Zostało ono otwarte na początku lat dziewięćdziesiątych i wystawiano tu mnóstwo różnych spektakli, chociażby Upiór w Operze czy Koty. Odbýwał się tu także Mosaic Music Festival. W centrum mieści się kilkanaście teatrów i hal koncertowych, biblioteka, centrum handlowe o powierzchni 8 tys. m², restauracje, bary, a także taras na dachu. Wejdz na esplanade.com.

04 LAU PA SAT

Singapur, znany jako raj dla łakomczuchów, jest miejscem gdzie jada się takie specjały jak laksa (peranakański pikantny rosół z kury), rojak (sałatka z owoców i warzyw) oraz krab w chilli. Można to wszystko kupić na pobliskim targu Lau Pa Sat (co znaczy „stary targ” w dialekcie Hokkien). Znajduje się on w odległo-

ści 15 minut drogi od stacji Raffles Place MRT i szczyty się tym, że można tu skosztować każdej kuchni, od japońskiej i koreańskiej po chińską i zachodnią. Dania takie jak ayam penyet (malajski smażony kurczak), roti prata (podobne do indyjskiego naleśnika), pieczona ogończa polana sosem belacan (malajsko-indonezyjska pasta z krewetek z sosem chilli), a także mrożony kachang – lokalny deser robiony z kruszonego lodu, z pewnością ucieszą nie jedno podniebienie. Kolejnym miejscem godnym uwagi przy Lau Pa Sat jest Satay Street. Znajduje się tu dziesięć straganów, gdzie można kupić pieczonego kurczaka, baraninę, wieprzowinę i wolowinę maczaną w sosie z orzeszków ziemnych. Tel. +65 62 20 21 38; laupsat.biz.

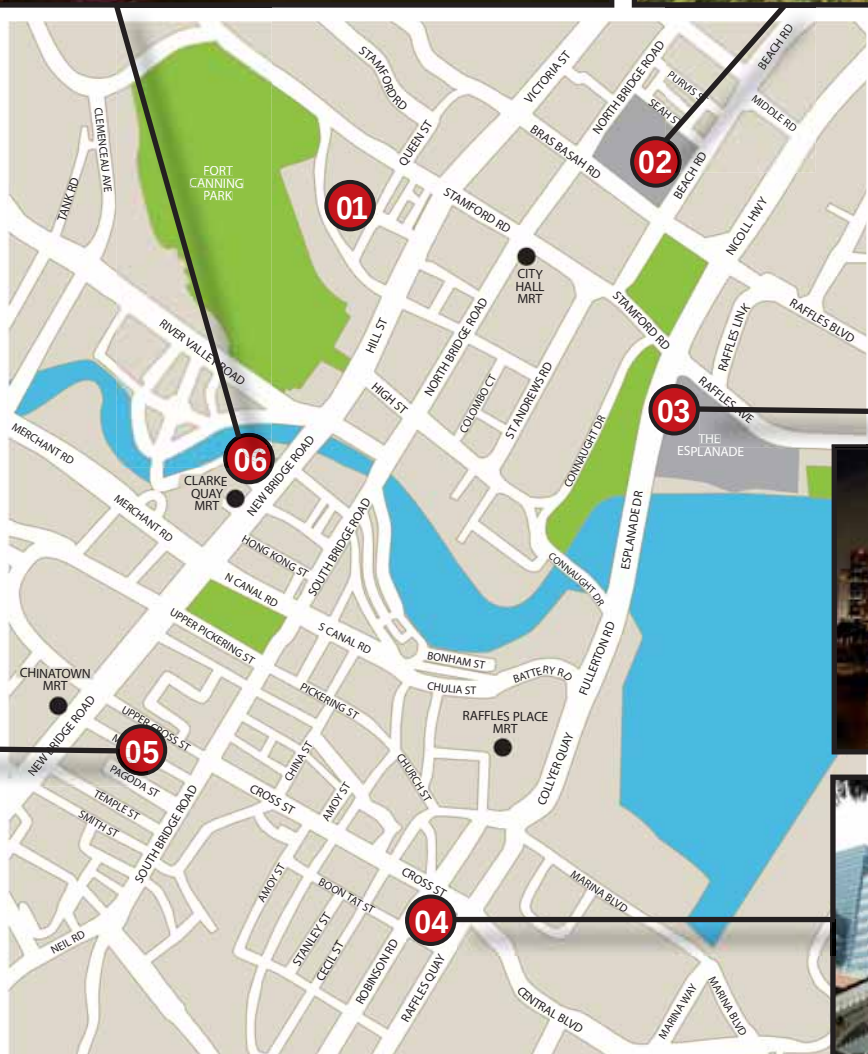
05 PAGODA STREET

Z Lau Pa Sat skróć w Cross Street w kierunku South Bridge Road, a następnie w Pagoda Street (możesz też pojechać pociągiem z Raffles Place MRT do Chinatown MRT). To jedna z głównych ulic w Chinatown, która przeszła wiele transformacji, od bycia centrum niewolnictwa i palarni opium po ośrodek włókiennictwa i krawiectwa. Obecnie miejsce to odwiedza się, by kupić gadżety czy wyszukać meble.



Na Pagoda Street znajduje się też Chinese Heritage Centre (chineseheritagecentre.org), mieszczące się w trzech trzypoziomowych budynkach. Można tu zobaczyć sceny rodem z XIX i początków XX wieku, ukazujące przydrożne stragany, taniec smoka, wyrabianie chodaków czy wróżby.

Dwa narodowe pomniki – the Sri Mariamman Hindu Temple i Masjid Jamae (lub Chulia) Mosque – mieszczą się tam, gdzie Pagoda Street łączy się z South Bridge Road. Jeśli chciałbyś odwiedzić te miejsca, pamiętaj by ściągnąć obuwie i zakryć odsłonięte części ciała.



CLARKE QUAY

06 Wsiądź ponownie do pociągu MRT i udaj się do Clarke Quay, gdzie znajduje się centrum handlowe Central (thecentral.com.sg), a w nim 280 najróżniejszych stoisk. Jeśli nie masz ochoty na zakupy, to pamiętaj, że naprzeciwko jest długie molo z mnóstwem barów i restauracji, takich jak Zirca (the-cannery.com.sg/zirca), gdzie można zobaczyć występy kabaretów i wziąć udział w wieczorach ta-

necznych, a ponadto klub nocny Bellini Grande (bellinigrande.sg). Inne atrakcje na Clarke Quay to na przykład G-Max Ultimate Bungee i – jako rozrywka zdecydowanie spokojniejsza – rejs po rzece Singapur. Do Clarke Quay najlepiej przyjechać wieczorem, a to ze względu na nocne życie i wspaniałe widoki. Wszelkie przydatne i ciekawe informacje znajdziesz na clarkequay.com.sg ■ *Odwiedź stronę visitsingapore.com.*

? zapytaj Piotra

Dreżąc cię pytania związane z podróżowaniem, cenami biletów, obsługą pasażerów, programami lojalnościowymi? Pomożemy rozwiązać ten problem. Pisz do Piotra. Wyślij pytanie na adres: redakcja@businessstraveller.pl



ZMIANA CENY

W zeszłym tygodniu rezerwowałam bilet lotniczy dla mojego szefa. Otrzymałam z biura podróży, z którym na stałe współpracujemy, potwierdzenie drogą mailową. Podana była także cena z informacją, że mam 3 dni na wykupienie biletu. W dniu wykupienia okazało się jednak, że cena biletu jest ponad 20 procent wyższa. Uzyskałam informację, że rodzaj taryfy jest ten sam, a linia lotnicza podniosła jej poziom. Czy takie działanie jest dopuszczalne? Przecież miałam potwierdzenie niższej ceny wcześniej. Ostatecznie za bilet zapłaciliśmy cenę podaną na początku, po zgłoszeniu reklamacji.

Joanna

Pani Joanno

Takie działanie jest dopuszczalne i zgodne z prawem. Linia lotnicza ma prawo podnieść taryfy w każdej chwili. Sama rezerwacja nie jest wiążąca. Dopiero wykupienie biletu oznacza zawarcie kontraktu z linią lotniczą. Obowiązuje wtedy cena pokazana na bilecie i nie może już ulec zmianie.

Biuro podróży działa jako agent w imieniu i na rzecz linii lotniczej. Dlatego może wyłącznie podać cenę obowiązującą w chwili dokonywania rezerwacji i nie ma żadnego wpływu na działania przewoźników. Oczywiście można się zastanawiać, czy podnoszenie ceny bez poinformowania pasażerów jest działaniem profesjonalnym. Nie ma tutaj reguły. Linie lotnicze trzymające wysokie standardy informują pasażerów o planowanym podniesieniu cen. Daje to im czas na szybsze podjęcie decyzji o wykupieniu biletu. Oficjalnie takiego obowiązku nie ma.

Co innego zmiana wysokości opłat lotniskowych. Są one pobierane w chwili wystawienia biletu i przekazywane przez linię lotniczą odpowiednim instytucjom (porty lotnicze, urzędy celne, urzędy imigracyjne, służby bezpieczeństwa itp.). Na ich zmianę linia lotnicza nie ma żadnego wpływu.

Decyzja o utrzymaniu pierwotnej kalkulacji ceny była zapewne wyłącznie uznaniowa. Na takie udogodnienia mogą liczyć pasażerowie z kartami frequent flyer lub pracownicy firm objętych umowami korporacyjnymi.

DODATKOWE PUNKTY

Zbieram punkty w programie lojalnościowym linii lotniczej. Dwa miesiące temu otrzymałem informację, że mam możliwość otrzymania dodatkowych punktów za rezerwację samochodową oraz pobyt w jednej z sieci hotelowych. Podróżowałem kilka razy służbowo, więc skorzystałem zarówno z rezerwacji hotelu i samochodu. Na samochód dostałem specjalną stawkę, niższą niż zazwyczaj. Okazuje się, że mieli swoją własną promocję. Niestety, punkty na konto w programie frequent flyer wpłynęły tylko za hotel.

K.

Szanowny Panie

Coraz większą popularnością cieszą się umowy firm działających w branży turystycznej, polegające na wzajemnym naliczaniu lub honorowaniu punktów. Zwiększa to rynek i zachęca do korzystania z pełnego pakietu usług. Jest to opłacalne dla wszystkich stron. Sprawdziłem promocję w firmie samochodowej, o której Pan napisał, na podstawie kopii rezerwacji. Okazuje się, że skorzystał Pan z promocyjnej stawki, dostępnej dla klientów, którzy skorzystali z wypożyczalni 3 razy w ciągu tego samego miesiąca. Otrzymał Pan 50 procent rabatu od ceny wyjściowej. Ta promocja nie daje dodatkowego bonusu w postaci punktów w programie frequent flyer. Informacja taka była umieszczona na umowie, którą Pan podpisał.

OVERBOOKING

Ostatnio na lotnisku podczas odprawy byłem świadkiem dosyć nerwowej sytuacji. Trzy osoby z kolejki nie otrzymały karty wstępu do samolotu. Pracownik odprawy powiedział, że nie ma już wolnych miejsc. Pasażerowie mówili, że mają potwierdzone miejsca. W pewnej chwili padło określenie „overbooking”. Proszę o wyjaśnienie, co to dokładnie oznacza.

Andrzej

Panie Andrzeju,

Być może spotkał się Pan z określeniem no-show. Jest to pasażer, który nie zgłosił się do odprawy na rejs, pomimo potwierdzonej rezerwacji i nie poinformował linii lotniczej, że nie ma zamiaru skorzystać z rejsu. Liczba takich pasażerów, którzy nie pojawiają się na rejsie może wynosić od 1 do ponad 10 procent liczby miejsc w samolocie.

Proszę sobie wyobrazić sytuację, gdy w samolocie jest sto foteli i wszystkie miejsca są zarezerwowane. Jednocześnie linia lotnicza otrzymuje prośbę od kolejnych pasażerów, którzy chętnie tym rejssem polecą. Z dotychczasowego doświadczenia wynika, że na tej trasie w określonym sezonie, na rejs nie zgłasza się średnio 8 osób. Przewoźnik w takiej sytuacji dopuszcza możliwość potwierdzenia większej ilości rezerwacji, niż faktyczna ilość foteli w samolocie, wiedząc, że część potwierdzonych rezerwacji nie zostanie wykorzystana. Taka sytuacja jest określana jako overbooking.

Systemy rezerwacyjne linii lotniczych są tak zaprogramowane, że na podstawie danych historycznych, same prognozują liczbę pasażerów no-show oraz określają maksymalny poziom miejsc zarezerwowanych ponad plan. Nie zawsze takie prognozy są trafne. Czasami zdarza się, że liczba pasażerów, którzy nie zgłosili się na rejs, jest niższa niż przewidywana. Świadkiem takiej sytuacji był Pan na lotnisku. Z reguły na ryzyko utraty potwierdzonego miejsca narażeni są pasażerowie, którzy zgłosili się do odprawy jako ostatni. Są wtedy zabierani następnym rejssem lub jest im proponowane połączenie alternatywne. Obecne przepisy zakładają także możliwość wypłaty kompensaty. Po szczegóły odsyłam do biur linii lotniczych.

Do odprawy zgłaszajmy się z odpowiednim wyprzedzeniem. Warto upewnić się, czy mamy numer miejsca. W niektórych liniach lotniczych taka usługa jest płatna dodatkowo.

Club Med

W A K A C J E M A R Z E Ń

ZIMA 2009/2010



- najpiękniejsze plaże świata
- nowe apartamenty i pokoje
- bogata oferta "All inclusive"
- dzieci do 4 lat bezpłatnie

www.clubmed.pl

LIMITOWANA
EDYCJA



newchocolate
LG BL40

STYL W BIZNESIE

Perfekcja stylu to przywiązanie do detali. LG BL40 New Chocolate to nie tylko telefon, ale także stylowy dodatek, który wyróżni Cię z tłumu. Ultracienki, o seksownej unikalnej linii – jest klasyczny w swojej prostocie a jednocześnie niepowtarzalny. Całości dopełnia nowoczesne wnętrze, które doskonale wpisuje się we współczesne trendy. New Chocolate ma dotykowy wyświetlacz panoramiczny – 16 mln kolorów – z możliwością odtwarzania filmów w formacie DivX. Niezawodność, prostota, elegancja – po prostu esencja Twojego stylu.

Sprawdź także unikalny LG BL20 New Chocolate.

Telefony dostępne w wybranych punktach sprzedaży sieci Era.

Wejdź na www.era.pl/biznes lub zadzwoń: 602 900 000.

Opłata zgodna z cennikiem operatora sieci, z której wykonywane jest połączenie.
Oferta ważna do wyczerpania zapasów.



BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ